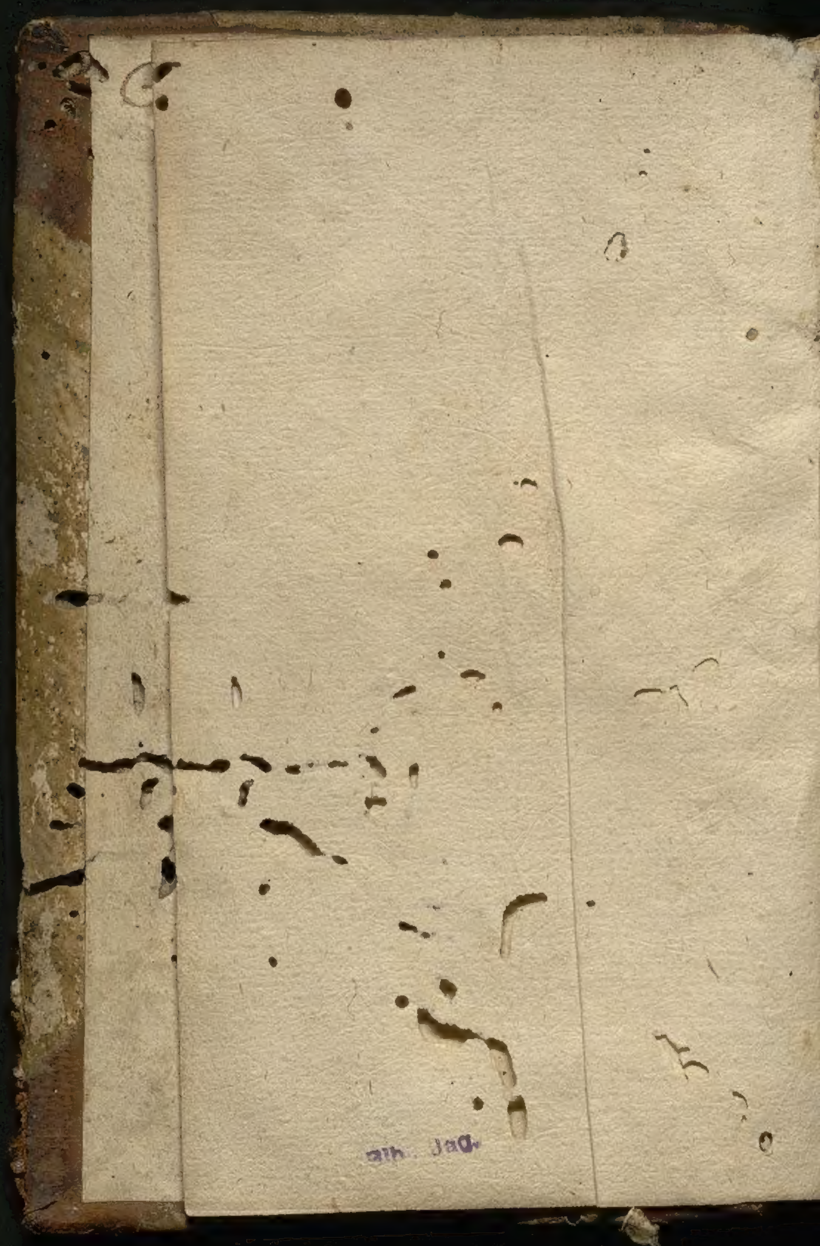
A



Alexander Lagerberg



NAUKI
APOSTOLSKIE,
CZYLI
KAZANIA
PRZYGODNE
Łatwym do poięcia ſpoſobem
Po rożnych Mieyſcach
MIANE
PRZEZ
J. X. SZYMONA DRYKOWSKIEGO
K. Preb: Łowic:

TOMIK II.



W KALISZU,
w Drukarni J. O. Xiążęcia Jmci PRYMASA,
Arcy-Biſkupa Gnieźnieńſkiego.
ROKU 1784.

NA WIĘKSZĄ BOGA CHWAŁĘ A.

SWIĘCI PIOTRZE y SZYMONIE APOSTOŁOWIE.

ŻE pierwszego co do Stanu i Powołania, w ktorym żyię Oycem, co do Chrztu i Imienia znam drugiego Patronem; z tey pobudki Wam poświęcam i oddaię tę małą pracą moię Wielcy Apostołowie. Nic tu prawda niemasz Was przyzwoicie godnego, boc całe Dzieło iednego z naywiększych grzesznikow iest, ktore odrzucićbyście mogli, atoli mam nadzieię, że onęż przyimiecie, łaskawym z niebieskich gmachow uraczycie weyrzeniem, i tego Nędzarza ktoremu pierwszy Stanu, drugi Imienia swego pozwoliliście, poiednacie z Bogiem.

 Wszak.



Wszakci i Krolowie możni świata naczynie małe wody od naymnieyszych poddanych (gdy ich na więcey dla ubostwa nie stało) z wdzięczną twarzą przymowali. Tudzież S. Jan Chryzostom Teodozego II. Cesarza list do siebie iuż umarł go piszącego za urazy od Rodzicow Cesarskich wyrządzane w życiu Słudze Bożemu iegoż przepraszaiącego wysłuchał. Podobnie i Bazyli Swięty niewieście nierozgrzeszoney i dla tego że iuż żywego Męża Bożego nie zastała, rzewliwie płaczącey grzechow odpuszczenie, z dowodem zmazanych, opisana iey ktore na trumnę niesionego do grobu położyła, uprosił; tak świadczą ich życia opisy.

I moią Ofiarą przecież nie wzgardzicie Wielcy Swięci. Wielcy mowię niepłonnie, bo Oycowie Katolictwa, tym znamienitsi nad dawnych owych Abrahama, Izaaka &c. im prawo nowe szacownieysze nad stare. Waszeć to uważać mocno dostoyność, czcić pamiątkę nad innych Swiętych należy; Was w potrzebach wzywać nasz obo-

wiązek

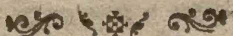


wiązek robakow ziemſkich ktorży obcuiąc z Chryſtusem Panem, osobiście w yści leyszym węzłem miłości z Nim ziednoczeni żyliście, pracowali, umierali gwałtownemi dla ugruntowania Wiary prawey śmierci rodzaiami.

Wam całemu gronu Apoſtolſkiemu wszyscy inni Swięci winni wszyſtko po BOGU, boście wy wszyſtkim Wiary i innych dobrych uczynkow udzielali, iuż onymże te nagotowawszy, niżeli ſię ieszcze narodzili; ztąd mowić można żeśmy w gotowe dziedzictwo, prawda od Chryſtusa Pana nam dane, ale Waszą pracą, owszem Krwią pomnożone, weszli. O! iakoż więc z wielu miar Was szanować, Waszę Cześć rozszerzać powinniśmy, Wielcy Swięci!

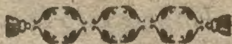
Biada nam tedy! że ſiebie ſzukamy ſprawie wſzyſcy nie JEZUSA Chryſtuſa. (*S. Paw*) *że przytym zapomnamy o Was nieprzełamanych Wiary Filarach, dla tego ſzerzą ſię Herezye, ſerca ludzkie iako lod zamarzłe, nic ſię ku Niebu nie unoszą, całe w ziemi zagrzebane.* Nie maſz ktoby

do-



dobrze czynił. *Ah! ieżeli ręku nie wzniesiecie za nami do BOGA, przyidzie zaginąć.*

Błagamy Was Wielcy Apostołowie, odnowcie nas zastarzałych w złych nałogach, ktorzyście nas przez Ewangelią Chrystusowi urodzili. (*S. Bern.*) *Nie dopuszczaycie, abyśmy się przeciwnemi Chrystusowi stawali, ktorzyście* nic przeciwnego Chrystusowi nie nauczali: *S. Aug. Oderwicie od pieszczot i roskoszy serca, ukrzepcie w boiu i potyczce z piekłem, ktorzyście od wszelkich unikali wygod i zbytkow.* Apostoli fortes fuerunt in bello, non molles in serico. (*S. Bonav.*) *A tak gdy od win rozwiązani będziem, w gruntowney służbie BOGA wydoskonaleni; stawszy się upodobaniem Naywyższego, Jegoż z Wami po wszystką wieczność wychwalać nie przestaniemy.*



RE-





REIESTR
MAUK APOSTOLSKICH,
CZYLI
KAZAN PRZYGODNYCH.
w Tomiku drugim zamykaiących się.

Na



Ad M. D. G. B. V. M. OO. SS. PP. Honorem.



KAZA-



KAZANIE

NA DZIEN ROŻANCA
NAYSWIĘTSZEY
MARYI PANNY.

Domine ſalva nos perimus. Math: 8.

TE były płaczliwe głoſy, te z głębokości rozrzewnionych ſerc, wyciśnione Katolikow Tolosceńſkich ięczenia, w te czaſy, kiedy uſtalona w piekielney kuźni Albigenſow Herezya iadowitą nauk ſwoich trucizną zdrowe Kościoła członki śmiertelnie zarażać poczęła; ktore, o iak

ſzczęśliwym powodem, przeſzyły Niebioſa, i u Tronu Naywyżſzego ſtanąwſzy, wyproſiły Dominika Swiętego na odpor, że był poſłany, i ſkutecznie Odſzczepieńcow rzeczonych pokonał, Rożańcowe nakazawſzy po całym Kraiu Nabożeńſtwo! Stało ſię to iuż dawno, bo ieſzcze na początku założenia Zakonu Kaznodzieyſkiego, od Dominika, á ſtało ſię mocą gorącego Wiernych Nabożeńſtwa: wołaiących: *Domine ſalva nos perimus*. Poźniey iuż za Piuſa V. przy Wyſpach Echinackich, Turek porażony na głowę, za Klemenſa XI. w Węgrzech rozproſzony i zwyciężony: Iakiemiż Pułkami i Woyſkiem? Oto Rożańcowemi Modłami. Bo MARYA niemi zniewolona Katolikom wyiednała u BOGA wygraną. Dziſieyſzego wieku, nie powinniśmy wołać nieuſtannie do BOGA? *Panie ratuy nas bo giniemy*. Nie tak z tego powodu; że naſze podzielone Krołeſtwo, że zewſząd nędzą nam dokucza, żeśmy ſię ſtali pośmiewiſkiem

ſkiem u poſtronnych Narodow, i tam daley: iako bardziey z tey pobudki, że piekło nad nami górę wzięło, że cnota zginęła, że cechę i piętno bezbozności, ledwo nie na każdym z nas, wybite widzieć ſię daie.

Ah! Wy Bracia i Sioſtry Rożańcowe, nocąc co dzień w tey Swiątnicy pienia, proście BOGA, abyśmy nie zginęli. Nie mogę ia dziś razem na wſzyſtkie nacierać wyſtępki, o ſidłach, w ktore wikłaią i wplątywaią ludzi narzędzia piekielne mowić będę. Dzielę mowę: *1mo* Wymyślne ſtroie Niewiaſt. *2do* Szkoda ktorą złe Białogłowy czynią całemu Kościołowi; Całą będą rzeczą moią.

Rożaniec MARYI rozmyślany dokładniey, od wymyślnych ſtroiow powściągnąć powinien Niewiaſty, ktore że w nich do zbytku widzieć, dla tego ginie ich wiele. Część I.

Rożaniec MARYI, wmowić powinien w Niewiaſty, że ſię złego życia ſtrzedz maią, aby Kościołowi

nie czyniły krzywdy. Część II. Zbytek odzienia Niewiaſt, złe życie Niewiaſt: to ieſt rzecz cała.

Boże ktoryś przeſtrzegał Proroka twego w Piśmie: *Scito quia in medio laqueorum ingrederis.* Nie day nam ſię uwikłać, w ſidłach narzędziow czartowſkich. Uproś *Ad M. Dei Gloriam.*

CZĘSC I.

SPiewać albo mowić Rożaniec nie ieſt doſyć uſty; potrzeba aby myśl, i ſerce było podnieſione do BOGA. Wielkie tu ſą taiemnice! Coż potym, kiedy Niewiaſty rozmyślaiąc uboſtwo, pokorę, cierpliwość, i inne cnoty JEZUSA, i MARYI w Rożańcu, nic nię naśladuią. Dobrze Oycowie Swięci nazywali świętą i nabożną płeć Niewieścią, ale to było za Pogan; teraz, gdy świat cały do Chryſtuſa przyſtał, ledwie nie wſzyſtkie zpoganiały Niewiaſty. Mowić mi tylko o zbytkach

w odzie-

w odzieniu, odpowiedzą; *1mo* że to ich życia zabawa ſtroić ſię; *2do* że tylko ſami Xięża to ganią; á więc inaczey to uważać trzeba; *3tio* że inne teraz czaſy, nie te ktore za Apoſtołow. Wnidźmy w te ich błędy.

I. Oslepienie oſtatnie błahe Niewieście opanowało rozumy, że o iednym ciała iwego uſtroieniu myślą: Jakież ich zabawy, prace, oto około ochędoſtwa ſamego, nie maſz nic w Domach, Kamienicach Mieyſkich, we Dworach, á nawet chatach wieyſkich, oprocz, płci tey bałwochwalſko w ſiebie wlepioney, pyſznego wygorowania, o nic nie ſtoią, iedno żeby ſobie przydać wdzięku, obrocić na ſiebie oczy według Tertuliana: *O ſolum hunc Mulierum ſtuporem ædificare noverunt.* Zapominaią niekiedy o długach, płacy ſługom poſiłku, mowiąc: przycierpię kryiomo, będę unikała by naynieuchronnieyſzych wydatkow, zatrzymam płacy ſłużącym, á muſzę ſię pieknie pokazać, á choćby naybogatſzym, nie

nie dam ſię w ſtroiach przeſadzić. O moy Boże! iakże częſto pokazuie ſię uſtroiona nędza! i taż to Niewiaſt zabawa?

Nie patrzemyż bowiem na odarte po ulicach włoczące ſię Dziatki, Matek porządnie przybranych; o ktorych ſię prawdzą ſłowa Piſma: *Egrediuntur ut greges parvuli eorum.* Nie naſuſząſz ſię głow Mężom, naparte żony, żeby ſię na podobne dla nich ſzaty i ſtroie ciągneli: iakie u innych widziały? Nie z więkſząż ochotą na aſsamble, weſela, ſpacyery, ſpieſzą, niżeli do Goſpodarſtwa, do Kościołow: Na ſamych Nabożeńſtwach więcey ich dla pokazania ſię, niżeli dla Modlitwy, błagania BOGA. O moy Boże! á też to Niewiaſt zabawy?

Wy czci godni Mężowie, powiedzcie (w obecności BOGA mowię) czyliście zawſze z tych fantazyi żon waſzych kontenci. Ah! podobno odpowiecie, musi im ſię pozwalać, ulegać, wybaczać, aby

piekła

piekła nic robić w domu, á wy co na to nie rozſądne Niewieſty? Słyſzałem ia nie raz uſkarżaiących ſię ludzi, że teraz zbywa na wſzyſtkim, że ciężkie czaſy; że chandel uſtaie, że w polach nieurodzaie, że nie maſz pieniedzy, ani wiary, ani rzetelności; Jeżelić tak ieſt? A coż znaczą te ſtroiki wykwintne? Na coż do Warſzawy dla zobaczenia nowey mody? Już ſame ieździcie, iuż ſzpiegow poſyłacie, powinnibyście w pokutnym popiele, do BOGA wołać: wy, Mężowie waſi, dzieci waſze. Ah! zwodzicie tylko ludzi, płaczące na biedę; Macie wy na wymyſły niepotrzebne, á na coż wam ma brakować, na potrzeby życia?

Idziecie za regułą ſtanu ſwego, mowicie; dla tego ſię ciągniemy na ſtroie, żeby ſię na nas obeyrzało ſzczęście, zaś Mężatki mowią, że ſą pod poſłuſzeńſtwem Mężow. O iak to nierozſądne zdania! Jużem Mężatkom powiedział, że Mężowie tylko im pobłażaią; Panny zaś częſto

A na

na ſzyderſtwa i utratę, drogiego ſwego kleynotu przychodzą. Na to wſzyſtko mowię do was, po 10. 12. lat maiące dzieci, ieſzcze za życia waſzego że trzydzieści razy odmieni ſię moda na głowach waſzych i ſzatach, á tego nie doſtąpicie przez zbytek ſtroiow, czego pragniecie.

Zdaie mi ſię (iakoż nie mylę ſię podobno) że tu nie iedna z Niewiaſt malkontenta, mruczy, i obruſzona na moią zbytnią śmiałość, z gniewem i utęſknieniem ſłucha Kazania, myśląc ſobie; że nie mamy czego uważać, gdyż to ſami Xięża, tylko ieſzcze nie wſzyſcy, obruſzaią ſię o ſtroie na Niewiaſty; Wſzyſcy zaś inni Swieccy w Niewiaſtach to chwalą, w tym ſobie podobaią: Odpowiem ia wam na ten zarzut zaraz; wprzod iednak wiedzieć o tym, że ia nie ganię ſtroiow ſtanowi każdego przyzwoitych, ale tylko ſtrofuię rozpuſtne, ſwawolne, zgorſzone Niewiaſty; także Mężow niſzczące, goſpodarſtwa zaniedbuiące,

ce, nad dochody, i fortunkę ſię przeſadzaiące: Chwalę zaś te Panie, ktore podobne do owey od Mędrca wielbioney; *Mulierem fortem quis inveniet? Manum aperuit inops; Conſideravit Agrum & emit eum.*

Sami Xięża, co pobożności patrzą, maią za złe rozpuſtnym Niewiaſtom ſtroie zbytnie? I coż tu złego w nas Kapłanach? Albo żeśmy nieſpoſobni do ſądzenia o tym? Alboż nie mamy do tego władzy, biegłości? Nie mamyż po ſobie á przęciwko wam Prawa Moyżeſza, i Prawa Chryſtuſowego? Pogan i Wiernych, żydow i Chrześcian, Prorokow i wſzyſtkich Apoſtołow, ktorzy ſię ná Niewieścią obruſzali rozpuſtę? Czyliż tego ſamego nie czynili Chryzoſtomowie, Cypryanowie, Tertulianowie, Auguſtynowie, i wſzyſcy, żadnego nie wyimuiąc, Oycowie Swięci.

To pewnie Apoſtołowie i Oycowie Swięci, lekkowierni ſkrupulaci niewiedzieli, iako o tym ſądzić?

To

To ſię nie znali na ſercu ludzkim, i my ſię pewnie na nim nie znamy, cośmy na Apoſtolſkie naſtąpili mieyſce? Za czyimże wy puſte ſtworzenia poydziecie zdaniem, i nauką? Pewnie za ludzi Swieckich? Ci was zgubią, i ſiebie, bo w tym maią interes, żeby wam zahartować czoła, mieycie wzgląd na ludzi pobożnych; i dzieci urde, ktore ſię przy was pſuią; nędznice: nie truycie ich oczu i ſerc; mowi Swięty Cypryan: *Ut vel ti gladium te atq; venenum videntibus præferas.*

III. Surowość Praw, rzeczecie, tylko była dla pierwiaſtkowego Kościoła, teraz zaś inne czaſy; á zatym muſieli ludzie nawyknąć, do nie ſkromności traſiaiących ſię w modach i ſtroiach. Zaślepienie to waſze, puſte ſtworzenia, o iak was wiele gubi na wieki! i owſzem i to, dla przynęty Pogan, do Wiary Katolickiey. Można im było nieco okazałości pozwolić; Można było uznać nieiaką potrzebę, do ſtanu ludzi boga-

tych

tych i ſzlachetnych przywiązaną, że mieli nieiaki przywiley do ſtroienia ſię w bogate ſzaty; á przecie, wſzyſtkie Białogłowy Chrześciańſkie wyſtrzegały ſię obrzydliwey mody Dam Pogańſkich: zaś ktore uciążały ſobie w tych obowiąſkach, odpowiadano im; niech Poganki, niech Greczynki, tak ſię ſtroią, noſzą; wam po Chrześciańſku zachowywać ſię należy: *Secundum Gentilium, an ſecundum Dei placitum Chriſtianos incidere oportet.* Tertul.

A iakże wam wolno będzie ludzie biedni długami obciążeni, niewolniczo wychowani, te ręce, ſzyie, głowy bogato zdobić, ktore niedawno ziemię kopały, nikczemne rzemioſła robiły? Na ruinach cudzey fortuny niecoście ſię wſpomogli, i iuż tak znacznie górować chcecie? Toż wy macie władzą do pſowania Ewanielii? Duſze pieſzczone, waſze ciało także to martwicie? tak to pokutuiecie? i ieſzcze ſię odzywacie, że w tym nie maſz

grze-

grzechu, tego Wieku rozwolnionego? Zbytek w odzieniu, iuż prawie przestał bydź grzechem Pańskim, naywięcey w Niewiastach tey rozpusty, o iak tu grzeszą, nietylko sami młodzi, ale i Oycowie pobłażaiący dzieciom, Matki bałwochwalsko szanuiące swe Córy, Mężowie zbyt dogadzaiący żonom, wynalezcy mod, i oneż zachwalaiący. Ah! że się wszyscy ludzie popsuli, nie idzie za tym, żeby zbytek stroiow był tylko powszednim grzechem. Trzeba wprzod poznosić, podrzeć Księgi Pisma, i Oycow Swiętych, trzeba pokazać, że inne teraz ludzie maią serca, nie takie, iakie pierwsi Chrześcianie, nie zamydlicie oczu Duchownym, i mądrym, trzymać będziem Ewanielią w ręku, świadczyć się będziem Pismami Oycow Swiętych, i na waszę następować rozwiozłość.

CZĘŚĆ II.

ROżaniec MARYI wmowić powinien w Niewiasty, że się złego życia strzedz maią, aby Kościołowi nie czyniły krzywdy: Gorliwy o honor Boski, mocno nad zgubą dusz ludzkich ubolewaiący, oraz był ostrym na Niewiasty (że tak powiem) biczem Cypryan Swięty. i dla tego mowił często na Kazaniach swoich, że płeć Niewieścia nayprędzey doskonałości Chrześciańskiey, ktorą nam Chrystus zalecił odbiega, i im iest delikatnieyszey natury, tym też do upadku, i innych pogorszenia skłonnieysza. Mowi o Niewiastach nikczemnych, ale dzielnych do zepsucia, ieden z Doktorow Swiętych: *Quantos Leones domuit una Infirmitas dedicata, quæ cum sit vilis & misera de magnis efficit prædam.* Niewiasty o iakże się złego życia wystrzegać powinniście! Abyście Kościołowi Swiętemu nie czy-

niły

niły krzywdy! Jakoż: *1mo* Wiele bardzo złego na świecie przyczyną ſtały ſię Niewiaſty. *2do* Kościoł ukrzywdziły i krzywdzą częſto.

I. Fatalnych nieſzczęśliwości od Adama, pierwſzego Oyca naſzego doznaiemy ſkutkow. Cierpiemy ułomności, biedę, trwogi, i śmierć ſamę. Ktoż nas w tę nędzę wprowadził? Ewa pierwſza na świecie Niewiaſta: Ambicya, Pycha, do tego ią przywiodła, że w upadek pierworodnego grzechu, ſiebie i Męża, i całą wciągnęła potomność. Znamienite plemie Setha Synami Boſkiemi w Piśmie nazwane, wonne cnot i życia świątobliwego roże przeſyłało przed Tron Boſki. Abla niewinnego w nim ſię wydawała pobożność; A długoż? oto potąd tylko, pokąd mu ſię z roſpuſtnemi, nierządnemi Córkami ludzkiemi, od Kaima, i Lamecha pochodzącemi, poznać nie przyſzło. Ta Swięta Familia z rzeczonemi roſkoſznicami, ſzpetna, obrzydzona była u BOGA,

od

od łaſk iego odrzucona, nie doſyć na tym; ieſzcze ten naydobrotliwſzy Pan żałością napełniony, owemi w Piśmie dał ſię ſłyſzeć ſłowy: *Pœnitet me feciße hominem.* Geneſ: 5. Czemu? bo od nierządnych Niewiaſt zepſowani Synowie Boſcy, Religii, Ofiar, Cnoty odſtąpili, obrzydłą ciała roſkoſzą upoieni. *Omnis quippe caro corrumperat viam ſuam.* I ztąd ci to potop naſtąpił.

Słodkiey na pozor tyrannii, i miękiey rozpuście Niewiaſt, ktoż daie kiedy odpor? Nie zdobył ſię na niego, lubo tyſiące Filiſtynow, rozgraniczaiący Samſon: Uwikłany bowiem pieſzczotami Dalili; ktorą ślepo ukochał, moc i ſiłę ſwoie niegdyś Filiſtynom ſtraſzliwą utracił, i cały Izraelſki lud, zgubą ſwoią w niebeſpieczeńſtwo wprawił. Niewiaſta bowiem ſwawolna, i pyſzna nayświętſzemi rzeczami pogardza, ſamę ſiebie tylko każe czcić, za Boginią.

Dumna

Dumna Michol z Dawida, że śpiewał i tańczył na cześć Arki Pańskiey, szydziła mowiąc: *Quasi unus de scurris hodie fact⸗ glorious Rex Israël.* Joba, iakże rozpustna cieszy żonka, á Joba owego wzor cierpliwości skołatanego bolami, oblanego wrzodami? oto go prostakiem nazywa, pobudza do przeklinania BOGA. *Adhuc tu permanes in simplicitate tua, benedic Deo & morere.* Job 2. Alež przecie szczęśliwszy nad innych Mężow Job: że zgromił i pokonał szczebietliwą Niewiastę, głupią ią nazwawszy. Przecież nie udaie się to Meżom Wieku tego; iako na lep ptaszęta, tak oni na pustych stworzeń, lgną i polegaią zdaniach; do piekła się ciągnąć pozwalaią. Z skromnych niewstydliwemi, z pokutnych roskosznikami się staią: i toć to iest co wzbudziło Eklezyastyka, do owego ogłoszenia Wyroku. *Commorari leoni & draconi placebit, quam habitare cum muliere nequam.* Eccl: 25.

II.

II. Przez Kościoł rozumie ſię poſpolicie Zgromadzenie Wiernych: Taki Kościoł ſkładali w ſtarym Prawie owi Nazareyczykowie BOGU mili, iako żywe Ofiary w życiu pokutnym, umartwionym, ćwiczący ſię. Ktoż ich obrzydził BOGU? Oto przemoc, ktorą nad ich ſercem wzięły pieſzczone, i niewſtydliwe Niewiaſty, dla tego też ſromotnie zakończyli, iako namienia Piſmo S. Na puſzczy, ktoż do Cielcow ulania był powodem? Niewiaſty nowość lubiące; bo wnet zznioſſzy kleynoty i złoto na udziałania wſzetecznych Bożkow, przywiodły Aarona, że na ich żądania pozwolił; za co też kilkanaście tyſięcy ludzi w pień wyciął gorliwy Moyżeſz. A czyliż nie puſtoſzycielki i burzycielki Kościoła?

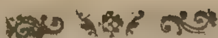
Niemcy, Saxonia, á teraz prawie świat cały Luterſką zarażony ſektą, na kogoż narzekać, i utyskiwać powinien, ieżeli nie na kobiet-

ki, od rozkoszpika Marcina ulubione, osobliwie na Katarzynę de Bort, Zakonną świętokradzko z Lutrem złączoną? Anglią niegdyś Katolicki kwitnący Narod, ktoż odarł z ozdoby Wiary i łaski Naywyższego, toż Sąsiedzkie Krolestwa, Szwecyą Danią, &c. Oto Anna Bolena Henryka VIII. Nierządnica, á druga po Kolenie Elżbieta. Ktoż tam obalił Swiątnice? Kto zagubił Swiętości? Kto rozproszył, i pomordował Duchowieństwo? ieżeli nie roskoszne, i niezbożne Niewiasty? Ah! iuż widzę prawdziwie te opisuiesz ięndze, Chryzostomie Swięty: *Mulier impudens nemini parcit, Christum non metuit, Sacerdotem non veneratur, Levitam non honorat, Maritum non diligit, omnibus insidiatrix saeva, quem diligit crudeliter occidit, Ignominia Christiani Nominis.*

Kiedy iuż wywiodłem iako wiele złego na świecie poczyniły Niewiasty; do kogoż się udam, żebym ich poprawił? Czyli do Urzę-
dow

dow i Strożow Praw? Ah! w Sądowych Izbach, na Pałacach Pańſkich, iuż teraz ſą ſamowładczynemi: *tym* puſtoſzycielkom Kościoła, zniewieścieli Mężowie, ſwoich powierzyli rządow. To ſię udam do BOGA, i proſić będę, żeby ſię mścił Wſzechmocną prawicą. o pogardę Praw ſwoich; żeby iuż uięciem fortun, iuż uięciem zdrowia; iuż chorobami przymuſił ie, do poprawy życia. Lecz izaliż nie doſyć na nas BOG rozgniewany? á ieſzcze mam go wzbudzać do zemſty? owſzem, łzami memi winienem go przebłagiwać, wołaiąc z ludem zgromadzonym: *Domine, ſalva nos perimus*, Am.







KAZANIE

Na DZIEN

WSZYSTKICH SWIĘTYCH

Memoria justi cum laudibus, nomen impiorum putrescet. Sap. 10.

Wierny w obietnicach, na ktorym się nikt od wieku nie zawiodł Wszechmocny Pan i BOG nasz, gdy Abraamowi Patryarsze, w nadgrodę zasług Palestyńskie przyobiecał krainy, odwiedzić mu onychże długości szerokość roskazał, i nieiako rozmierzyć czyli przepatrzyć: *Surge & perambula terram in longitudine & latitudine sua quia tibi daturus sum eam.* Wzmiankowane słowa, iawnie i do nas przystosować się mogą, ktorzy się cieszemy obietnicą BOGA naszego: Ja-

Jakaż ta obietnica? Oto kraina nayſzczęśliwſza, Miáſto naybłogosławieńsze, Niebo to nam Bog na wielorakich Piſma mieyſcach przyrzekł. Już ie dziedziczą przodkowie nasi, niegdyś nam podobni ludzie, ktorych dziś wſzyſtkich ogołem obchodziem uroczyſtość. Swięci Pańscy, beśpieczni w ſwey ſzczęśliwości, ale o nasz los i dolą troſkliwi. Ey Katolicy! czyliż do nas nie należy myślą, i pragnieniem rzeczone przebiegać Krolestwo, ieżeli do ziemi ciemney, *pełney śmierci cieniu, gdzie żadnego niemasz porządku, lecz ſtrach wieczny przebywa*, trafić niechcemy. Grzeſznicy zatopieni w świecie, ſłu haycie, oto do was z Niebieſkich Pałacow odzywaią ſię tameczni Obywatele słowy mędrca. *Memoria juſti cum laudibus nomen impiorum putrescet.* Albo chcecie, iako ſprawiedliwi mieć pamiątkę z pochwałami, Tryumfami w Niebie, albo ſię odważacie na to, żeby waſze imię w wieczną poſzło niepamieć

mięć po odsądzeniu, oddaleniu, na wieki do piekła. Jedno z tego bydź musi, ieszczeż nie widziem, co nam tu pożytecznego; co szkodliwego? Sucha iest materya, i nie wzruszaiąca mowić o samym Niebie, dla tego ia dziś dowiodę iako pochwali BOG slug swych i wieczną wsławi pamięcią w Niebie; znowu zatraci nawet Jmię potępionych do piekła. *Memoria justi cum laudibus, nomen impiorum putrescet.*

Koniecznie nam potrzeba zasługować na to: żeby nas BOG z Swiętemi z prawiedliwemi pochwalił, i na wieki uszczęśliwił, Część 1.

Koniecznie bezrozumny (by też naywiększy był mędrzec u świata) ten bydź musi, ktory nie myśli o tym, co się z nim po śmierci stanie, bo z Bogiem i z Niebem pożegnać się musi na wieki. Część 2.

Panu ktoremu się tak modlił Dawid; *Melior est dies una in atriis tuis super millia*, day nam zyskać Niebo *Ad. M. D. G.*

CZĘSC

CZĘSC I.

Nie kogożkolwiek BOG pochwali, i uszczęśliwi na wieki, iedno wiernych ſług ſwoich: Ah! iak wiele milionow Katolikow zowemi do BOGA odezwie ſię ſłowy: Gen 27. *Mihi quoque obsecro, ut benedicas*, lecz oburzy BOG na nich ſwą zapalczywość. że Krzyżową drogą iść niechcieli, ci ſami beśpieczni będą, ktorzy teraz chętnie ſłuchaią ſłowa o Krzyżu, mowi Tomasz a Kempis: *Qui modo libenter audiunt & sequuntur verbum Crucis, non timebunt ab auditione æternæ damnationis.* Pochwali ich BOG, uważamy *1mo* iakim ſposobem; *2do.* iaká Swiętych radość będzie.

1mo. Zdobić nieporownanemi pochwałami ſług ſwoich będzie ten. że ſam Pan, ktory powiedział; Apoc: 3. *Qui vicerit, dabo ei sedere mecum.* Y znowu M-th: 13. *Tunc iuſti fulgebunt ſicut Sol in regno Patris.*

tris Albowiem przyrodzona ſzczęśliwość, ktorey Synowie świátá, czasem wielcy nieprzyiaciele Boſcy zażywaią, niedoſyćby była dla Swiętych, przeto im nadprzyrodzoną od założenia świata zgotował. O głoſie wdzięczny! O ſłowa nayroſkoſznieyſze, które ſię w tenczas o uſzy wybranych Boſkich obiiáią. Podźcie, rzecze, Błogoſławieni Oyca mego, oſiągniycie Kroleſtwo wasze iuż dziedziczne, a waſze na wieki, bo wam go naylicznieyſze nieprzyiaciol woyſka nie wydrą nie wydrą nigdy. Podzcie nie iuż Krzyż dzwigać i pod iego ciężarem ſłabą waſzę mordować naturę, ale wraz ze mną krolować.

Już nie zapierać ſię ſiebie, nie wyrzekać roſkoszy macie, ale ſię w pociechach zatapiać: byliście naśladowcami życiá moiego, będziecie nierozdzielnemi towarzyſzami chwały! Otwartą oto macie drogę, z mięyſca wygnania i krayiny płaczu, do Oyczyzny. Podźcie z

zie-

ziemi do Nieba, z nędzy do Krolestwa, z ſmutku do weſela i nieprzerwanych żadną boleścią roſkoszy, otrzyicie powieki, z ktorych wam nie raz niebożni łzy krwawe wyciſkali. Albożeście ſię zawiedli na obietnicach moich? O iak ſzczęśliwi, ktorzy teraz ſłuchaią głosu Zbawiciela! ich to tak chwalić będzie.

Ah! to błogoſławieńſtwo Boſkie zagaſi wſzyſtkie obelgi, przekleſtwa, nienawiści, ktore teraz ſłudzy Boſcy cierpią od złych ludzi: lekce ich ważono, prześladowano, brzydził ſię świát niemi, będą zaś niewymownie uczczeni, we wſzyſtkim wſzędzie, i na zawſze Błogoſławieni. Za gruntowną wiárę, że ſię nie dali żadnym Heretyckim przełamać ſzturmem, twarz w twarz BOGA oglądać zaczną na wieki; za nadzieie go odziedziczą, za miłość rozpłyną ſię w nieſtworzoną ſłodkość w Jego wiecznym kochaniu; ciężar ciała zginie, a lekkość im dana będzie, ciemność ciáła i

ſzpe-

ſzpetność, weźmie dar ſubtelności świętney, ktore teraz cierpiętliwe, ſtanie ſię nieśmiertelnym.

Rozmyślaiąc to uczczenie i uſzczęśliwienie wybranych od BOGA. Czyliż tu niemożecie mowić Katolicy? Niechayże ſię teraz na nas świát oburzy ze wſzyſtkiemi przeklęſtwy, niech nas za nic nie waży, niech ſię paſtwi nad nami, chętnie na to pozwalamy, by nas nie chybiło to błogoſławieńſtwo, ktorym ſwych Swiętych BOG na dniu ſądnym uczci.

2do. Nie znaydę ia nieudolny wyrażeniá, w iakie ſię tu rozpłyną pociechy Swięci Pańicy. Pobłogoſławią Krzyżowi ſwemu Piotr i Andrzey, na ktorym dla Chryſtusa położyli życie. Uznaią Jakob i Jan, że pożytecznieyſzy był dla nich kielich Męczeńſtwa ſpełniony dla wiary i prawdy BOGA, niżeli były mieysca owe o ktore Matka ich nierozſądnie proſiła, a Chryſtus Jey to i Synom zganił. Przytuli

do

do ſerca Wawrzyniec żelazną kratę, na ktorey dla Chryſtusa miłości ſpłonął w ogniu. Słodko wſpomni Agata na ogniſty ſtos, ktory Jey Panieńſkie ciało dla wiary ſpalił. Barbara i Chryſtyna nie za to podziękuią Oycom, że ich ſpłodzili, ale że im poſłużyli do Męczeńſtwa. Niezliczone Męczennikow woyſka i Męczennic oświadczą wdzięczność choć przeklętym Neronom, Dyoklecyanom, Decyuszom, Maxencyuszom za to, że ich wymyślnie męcząc, tey chwały uczeſtnikami uczynili.

Stanisław Kostka i Aloyzy ucałuią Krwawe ſwe dyſcypliny. zawoła zradością z Alkatary. *O felix pœnitentia quæ tantam mihi meruiſti gloriam.* Rozkwitną ſię od radości owe, *pobożne Matki* ktore wydawały ſwoie dzieci na śmierć, i wołały, żeby ich dzieci zabiiano, żywo palono, niżeli żeby były Chryſtusowi niewierne, gdy w kole Męczenników oneż i ſiebie zobaczą. Puſtelni-

nicy: Gaie, gęstwiny, lasy, w ktorych się kryli przed ludźmi, więcey szacować będą iak złotem zdobione wspaniałe krolow Pałace. O iak my szczęśliwi teraz rzeką owi, ktorzy całe albo część dziedzistw sprzedawali i rozgraszali na ubogie, *owe Damy*, ktore honorami, szatami drogiemi, zamęsciami, Państwem, gardziły, ciemną Zasonu pokrywaiąc się suknią.

CZĘSC II.

Koniecznie bezrozumny ten, ktory nie myśli o tym, co się z nim po śmierci stanie, bo z Bogiem, i Niebem na wieki pożegnać się musi wtrącony do piekła. Azaż się uda Gospodarzowi urodzay, gdy nie uprawiá roli? azaż zarobi kupiec, gdy niedbały? Azaż się uda zapozwanemu sprawa, gdy o niey nie myśli, i pilnie około niey nie krząta? Samo Niebo, takby mało było warto, żeby do niego nie tylko pracuiący na nie, ale też o nim nie myśląc-

cy

cy wchodzili? Ziści ſię na tych niedbalcach i leniwcach około ſamych tylko morduiących ſię zbrodni; druga założonego na początku piſma prawda. *Nomen impiorum putreſcet.* Uważmy 1*mo*. iak ſię BOG Sędzia zachowa względem odrzuconych na wieki od oblicza ſwego 2*do*. iak ſię potępieńcy pożegnaią z Niebem.

1*mo*. Zwyczaynie ludzie na świecie żyiący otoczeni powabámi marności, zabawieni i roztargnieni docześnością, chociaż im po milion razy w głowy wbiiáią Apoſtolſcy Mężowie doſkonałość BOGA, godność Jego, Piękność Nieba, roſkoszy wieczne, mało ſię to ich ſerc i rozumow chwyta. Dopiero po śmierci, a oſobliwie, gdy będzie okropne owo złych od dobrych rozłączenie, z ciężkim wſtydem każdy rzecze do ſiebie grzeſznik. *Scito & vide quia malum & amarum eſt dereliquiſſe Dominum Deum tuum:* Jer. 2. Rychłoż nam to będzie NN. rzeczone poznawać głupſtwo, gdy

go

go już rozumnym poprawić nie można będzie postępkiem? Ah! szukać będą opłakani potępieńcy w ten czas BOGA, BOG zaś od nich się oddali, słuszna kara! bo ich też w życiu ledwie nie gwałtem do siebie ciągnął, oni znowu gwałtownie stronili i odrywali się od BOGA. O iak lud Antyocheński jęczał i płakał, kiedy za potłuczone Cesarskie obrazy woysko nań Teodozyusz zesłał! i Chryzostom Swięty szkaradność pokazywał im występku tego na Kazalnicy, mowiąc: *Læsus est enim, qui non habet parem ullum super terram.* Zarykną, zawyią i bezbożni, rozbieraiąc sobie te słowa. *Læsus est enim qui non habet parem ullum in Cœlo & in terra.* Ah! biada nam! ten sam Pan, sam BOG, o ktoregośmy niedbali, nas ma sądzić, ktoż mu rowny na Niebie i Ziemi?

A tu okropny, na ktory się cały Narod Ludzki zatrzęsie, od Tronu sędziego głos da się słyszeć:

gdzie

gdzie sędziá Bog na świádectwo Nieba, ziemi i wszystkich stworzeń wezwawszy, rzecze: Gdzie iesteście wy krolowie, wy monarchowie, ktorzyście niegdyś zatrząsali świátem? Wy woiownicy, ktorych broni i woien odgłos aż na ostatniey ziemi zasiągał krainy? Wy Panowie pyszni i potężni, ktorych nikt dla powagi, bogactw, kredytu strofować, na sąd pozywać nieśmiał? Wy sędziowie, ktorzyście na sądach iak chcieli kreskowali? Wy Pisarze, ktorzyście dla iednych złotem ołowiánym, dla drugich piorem pisali dekreta. Gdzie iesteście zdziercy, łupieżcy substancyi Sierocych, i ubogich? stawcie się teraz, bez pokuty, bez nadgrodzenia krzywd zeszliście z Swiáta. Nie myśleliście o Niebie, teraz się ocucacie, a w czas że to? *Evigilabunt in opprobrium ut videant semper.* Dan 12.

Wszakżem usiłował świát cały zbawić? a zatym i was. Więcey częstokroć świádczyłem wam

do-

dobrodzieyſtw, niżeli ſługom moim, bo ci w biedzie, prześladowaniach, w głodzie, ſłużyli mi; przecie wy w honorach, wziętości, roſkoſzach, zapomnieliście wcale o mnie Panu ſwoim: odſtąpcież, odſtąpcie iuż na wieki odemnie, od łaſki moiey, od Kroleſtwa mego, od wiecznego dziedzictwa, iuż nie Nayiaśnieyśi, nie Jaśnie Oświeceni, nie Jaśnie Wielmożni, ale przeklęci na wieki; oto wasza przepaść, ktorąście wykopali: *Lacum aperuit & effodit eum. In id, quod elegerunt, expelens eos. Voca nomen ejus absq; misericordia.* Oſeæ. 1.

Przebog! gdzie nas to dobrotliwy Panie tak ſurowym dekretem ſkazuiesz? Ciebie od nas, nas od Ciebie tak nielutościwie oddzielasz! Czemu nas tak przeklinasz, dzieła rąk twoich ieſteśmy! A dokądże poydziem, w ogień, w ogień wieczny. *Ite maledicti in ignem æternum.* Ah! Panie, Ah! Oycze! *Pater, Pater Abraam* Zlituy ſię! Nie

zli-

zlituię, raz powiedziałem, wyrok moy nie odmienny. niech mię oczy wasze, was oczy moie, na wieki nie oglądaią. Tu boleść, tu nędza, tu męka, tu rospacz niewymowna ogarnie potępieńcow *Periit finis meus, & spes mea à Domino*. Thren. 3. záwoła z nich każdy.

Zrzodło wszystkiego dobra Boże! ktory sczodrze wylewasz na noszących Twoy Obraz ludzi: To tak obficie uszczęśliwiasz innych bogactwy szczęśliwości wieczney; a dla nas ani kropli nie udzielisz? Nie udzielę, nie udzielę; Idźcie przeklęci. Daremne pragnieniá wasze, odrzutkowie od wieczney szczęśliwości. J toć to będzie dla was dobitką rozpaczy, chcieć bydź usilnie szczęśliwym a iuż nie modz tego dopiąć, *Desiderium peccatorum peribit*, z swemi pragnieniámi i oni zginą sami.

Biáda Nieprzyiáciołom Boskim na wieki: ale oto iuż się JEZUS

C... ru-

ruszył z mieysca, ruszyły się Aniołow Orszaki i prześliczne Swiętych Pańskich woyska, coż pomyślicie teraz nayopłakańsze stworzenia potępieńcy? podobno iako piorunami słowy sędziego porażeni zaścielecie mostem całą Jozefatową dolinę. Wstańcie atoli, wstańcie, nadstawcie uszu; O iakże wdzięczna po wszystkich Chorow Anielskich brzmi melodya! Otworzcie opłakane oczy, podniescie ie ku Niebu, oto wpiękny porządek uszykowani, iako na Tryumf Swięci, idą do Nieba, żegnaycie się z niemi, iuż ich upewniám na wieki nie zobaczycie. *Ibunt qui bona egerunt in vitam æternam, qui vero mala, in ignem æternum.*

Bracia grzesznicy ktorzy mię tu słuchacie, Co też tu sądzicie? Jak sobie pomyślą potępieńcy? Coż za żal ich pocznie rozdzierać serca, gdy wybrani, ich znaiomi, ziomkowie, w oczach ich pięknie uszykowani poydą do Nieba. Ah!

za-

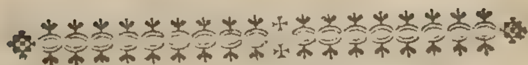
zawoła Brat na Brata, ręce załomawfzy, także mię to Brata rodzonego rzucasz? krzyknie Matka na Syna i Corę, idące do Nieba, a Matka fkazana do piekła; Naymilfze dzieci, iuż was na wieki nie zobacze! Odezwie fię żona do Męża w Woyfka Swiętych pomiefzczonego: kochany Mężu! Tyś kleynotem Niebiefkiego fkarbu, á ia głownia piekielna. Ah! bywaycie zdrowi, żegnamy was w fpołuczniowie, ziomkowie, rodacy! Coż daley rzeką, mowi Swięty Efrem: *Quid reftabit dicendum. Valete J.fti univerfi, valete Apoftoli, vale paradise voluptatis, vale Dei Genitix MARIA, vale DEUS.*

Dla BOGA NN, czy nie wy fię to tak pożegnacie ze wfzyftkiemi! Czy nie ia, ktory was nauczam? Łzy, gdzie iefteście, płakać będę, ani fię utulę żyiąc. Po śmierci a śmierci niefzczęśliwey, bym krwią płakał i wy NN. nie

rychło będzie: możeby nam ſędzia odpowiedział, iako Krol Pan Sycyliyſki Synowi ſwemu na śmierć ſkazanemu chcącemu życie wypłakać: *fruſtra, fruſtra; nec lachrymas nec ſangvinem exaudiam.* O Rany JEZUSA mego! O krwi dobroczynnego Zbawiciela! toż iuż żadna kropelka nie kanie na zalanie piekielnych ogniow, nie, nie! Wołamy każdy z oſobna do Ciebie Panie! *Inter aves locum præſta & ab hædis me sequeſtra.* Wſtawcie ſię za nami Swięci Pańſcy. Amen.



KAZA-



KAZANIE
NA SWIĘTO SWIĘTEY BARBARY. PANNY i MĘCZENNICZKI.

Media nocte clamor factus est: ecce Sponſus venit, exite obviam.
Math: 25.
De Patre impio quæruntur filii, quoniam propter illum ſunt in opprobrio.
Eccl: 42.

Kiedy mi na pochwały Wielkiey Dziewicy i Męczennicy Chryſtuſowey Barbary Swiętey mieyſca tuteyſzego Patronki zdobywać ſię przychodzi, dwie Oſoby co do krwi i ciała ziednoczone z ſobą, ale co do Wiary i Religii tak od ſiebie dalekie, iako Niebo od Ziemi, na

celu

celu mowy moiey ſtawaią N. N. mianowicie Córa i Oyciec; Córa BOGA prawdziwego czcicielka, miłoscią iego cała rozgorzała; Oyciec bałwochwalca, także o cześć bogów ſwoich gorliwy; Córa wielbiąca BOGA, Oyciec bluźniący; Córa Niebieſkiego Oblubieńca ſłuchaiąca głoſu, i przeciw niemu wychodząca podług ſłow: *Ecce Sponſus venit exite obviam ei.* Oyciec godny narzekania, ile w ochydę wieczną chcący właſne wprowadzić dziecie, iako mowi Eklez: *De Patre impio quæruntur filii quoniam propter illum ſunt in opprobrio*; ſłowem Córa Swięta, dziedziczka Niebieſkich Pałacow; Oyciec przeklęty, piekielna głownia, podziemney mieſzkaniec przepaści. Córa Barbara Swięta, Oyciec Dyoſkorus poganin. Coż przecie tak znaczney między dwiema pomienionemi Oſobami rożności za przyczyna? oto nie inna, tylko rożność Religii, ktora to tego na koniec dokazała, że po nie-

zliczo-

zliczonych męczarniach Swięta Córa ręką własnego Oyca zabita została, ale z nieporownanym dobrem swoim, albowiem stała się wdzięczną Bogu i Niebu ofiarą; Oyciec zaś z tey miary że nieukoiona zaiadłością pastwił się nad własną Córą, wielką na się zaciągnął ochydę i nazwisko kata. Sprawiedliwym pewnie N. N. zapalacie się gniewem przeciw Dyoskorowi Oycu tak okrutnie się z Swiętą Corą Barbarą obchodzącemu, pewnie się nie iednemu na płacz zbiera, gdy rozważa tak okrutne męki Swiętey Pannie własnego Oyca ręką zadane, ale nie płaczcie, mowię wam słowy Chrystusowemi, ktore on powiedział Niewiastom pod czas Męki swoiey płaczącym nad sobą: *Nolite super me flere sed super filios vestros.* Płaczcie nad sąsiadami, powinowatemi, przyiaciołmi, bliźniemi waszemi. Bo i w tych czasach iest wielu rodzicow, ktorzy sobie okrutniey, gorzey postępuią z Dziatkami, niżeli

Dyo-

Dyoſkorus z Barbarą, a dzieci mało Barbarze Swiętey podobnych. O czym w dwoch Częściach mowić będę.

Okrutnie poſtępował Oyciec Dyoſkorus z Córą ſwoią Barbarą S. ale daleko okrutniey obchodzą ſię wieku tego Rodzicy z Dziatkami. Część I.

Na dobre zażyła okrucieńſtwa Oyca ſwego Barbara Swięta, ale Dziatki wieku tego nie umieią i nie chcą naprawiać okrucieńſtwa Rodzicow. Część II.

Nie dopuſzczay Panie, aby Rodzicy Prawowierni przykładem Pogan na ofiarę piekłu i czartu zabiiali dziatki, iako mowi Dawid: *Immolaverunt filios ſuos & filias dæmoniis.* Na ktorego chwałę ninieyſzą poświęcam mowę. Wſtaw ſię N. M. Panno. *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSC I.

Znaczne okrucieńſtwo było Dyoſkora, kiedy dla tego dręczył i tyrańſką zamordował śmiercią Córę

Bar-

Barbarę, że BOGA prawdziwego czciła, można iednak mowić, że nie wiedział co czynił, ile Poganin BOGA prawego nieznaiący. Ale czyliż nie chaniebnieysza zaiadłość wieku tego Rodzicow, ktorzy i znaią Boga, i Wiarę prawą maią, a przecie dzieci swe zabiiaią okrutnie? Dyoskorus zabił Córę co do ciała, ci z duszą i ciałem morduią dziatki, czyniąc ich z synow przysposobionych Boga, synow zguby; z synow Nieba, synami piekła; a to troiakim postępkiem: *1mo.* przez niedbalstwo w ćwiczeniu ich. *2do.* przez zbytnią miłość i pobłażanie, *3tio.* przez złe przykłady i zgorszenie.

I. Zabiiaiący Rodzicy dziatki co do ciała, wielkiemi nazwani bydź powinni zbrodniami, i że tak rzekę synoboycami, córoboycami, lecz czyliż nie znacznieysza tych bezbożność, ktorzy co do duszy i ciała oneż morduią; tę rzecz tak rozumie Chryzostom Swięty, przy-

tacza-

taczaiąc opieſzałych rodzicow w ćwiczeniu dziatek, ktorzy bardziey ſą troſkliwi o uieżdżanie młodych koni, wędzidłami ich i cuglami gdy ſą narowne wſtrzymuiąc, zaś dziatkom gdzie im ſię podoba, buiać pozwalaią, oneż wcale opuſzczaią, bez ćwiczenia, bez hamulca z nierządnicami obcować, w kości i karty grać, wſzetecznym widokom przypatrować ſię im nie bronią, ſłowa iego kładę: *Dimittunt filios circuire, scortis, aleis obſcanis, ſpectaculis inhiantes.*

Na wmowienie w opieſzałych Rodzicow przyzwoitego dziatek ćwiczenia, o gdyby teraz lubo Poganin Krates zmartwychwſtał, ktory za ſwego życia z tym ſię oświadczał, że gdyby można, wſtąpiłby był na naywyżſzą wieżą i z niey po całym świecie upominał Rodzicow w te ſłowa: Coż to czynicie naygorſzego ludzie? gdzieżeście rozum podzieli? ktorzy całą waſzę uſilność łożycie na zbieranie pieniędzy; zaś

o dziat-

o dziatkach ktorym chcecie wasze zostawić zbiory, żadnego nie macie starania? Tak i Dyogenes na grube Megarensow w ćwiczeniu dziatek nastawał niedbalstwo, ktorzy więcey o bydlęta, owce, niżeli o potomstwo dbali, i dla tego z temi często dawał się słyszeć słowy: *Wolałbym bydź Megarensow baranem, bydlęciem, niżeli dziecięciem.*

Co ieżeli komu, tedy niedbałym wieku tego służy Rodzicom. O! iak takowych wielu, ktorzy wszystkie łożą prace na uprawianie rol, na zbieranie pieniędzy, coż potym, kiedy dzieci przyzwoicie nie ćwiczą. By ie złotem obsypali, ieżeli ich w uczciwości, w boiaźni BOGA, w nauce lub kunsztcie iakowym nie wydoskonalą, na nic się wszystko przyda. Cielę aczby całe w złoto i kleynoty oprawne było, przecie cielęciem będzie, i w inną się pewnie lubo ustroione nie przyoblecze postawę. Mnieyszaby gdyby takowi Rodzicy cielętami co do

ludzi.

ludzi tylko zostawiali dzieci, ale ie zostawiaią bardziey co do Boga, gdyż często ani pacierza, ani katechizmu, ani artykułow wiary nie umieią, zkąd pochodzi, że nie tylko chociaż złote cielęta wzgardzone bywaią od ludzi, ale też na wieczną piekielnego rzeźnika czarta po śmierci idą iatkę.

O! opłakane, á nader znaczne takowych Rodzicow ku własnym dziatkom okrucieństwo! Pilnieysze są nad nich niektore ptaszyny, ktore na bespieczne mieysca swoie noszą iaia, aby od ludzi lub bestyi podeptane nie były, wylężone pisklęta ieść i latać uczą. Ci zaś podobni do strusiow, ktore swoie zarody zostawuią na roli piaskiem ie tylko potrząsnąwszy. Dla tego też zepsute wszystkie stany, bo zaniedbane młodzi ćwiczenie, bo się zatwardzaią Rodzicy ku dzieciom, iako mowi Job c. 39. *Duratur ad filios quasi non sunt sui.* Otoż okrutnie co do niedbalstwa... ale ieszcze

okru-

okrutniey co do zbytniey miłości i pobłażania.

II. Zbytnia ku dzieciom miłość i pobłażanie z niey wrodzone, w tych ſię znayduie rodzicach, ktorzy cale na dziecinney polegaią woli, w naymnieyſzey im ſię nie chcą ſprzeciwiać rzeczy, broń Boże ich zaſmucić, lecz w naywykwintnieyſzych ie wychowuią pieſzczotach, roſkoſzach, niczego im nie bronią, pozwalaią wſzyſtkiego. Co czynić, czyliż to nie ieſt mordować dziatki? Zaiſte nie komu innemu takowi ſą podobni Rodzicy, tylko machinie owey na ſzrubach w poſtaci Panny wyſtawioney, do ktorey kiedy ktorego winowaycę na śmierć ſkazanego przybliżaią, obłapić ią muſi, ſzruby ſię otwieraią, tak mocno owego winowaycę ściſnąwſzy, że umierać muſi na cztery lub więcey ſzrubami rozcięty części; albo małpie, ktora kiedy ma małpiąt dwoie, iedno bardziey, niżeli drugie kocha, i gdy ſię trafiło, że uciekała raz przed

myśli-

myśliwcami, milſze małpię ściſnąwſzy, wzięła z ſobą, zoſtawiwſzy drugie; to zaś drugie widząc ſię opuſzczonym, wſkoczyło na kark macierzyńſki, i gdy łoſkot pſow i ſzczekanie uſtało, zchroniwſzy ſię małpa w ciaſny kącik, poſtrzegła że iey ſię owo ściśnione zbyt ukochane małpię uduſiło, drugie zaś o ktore mniey dbała, ocalone zoſtało, aż potym iedno maiąc, miłować muſiała. Podobni Dawidowi pobłażaiącemu, ktory potym z żalem zabitych Abſalona, Ammona, Adoniaſza widział. Helemu, ktory nie karcił ſynow, i dla tego ſą zabici, Oyciec kark złamał, i iako powſzechnie Swięci Doktorowie trzymaią, za to ieſt potępiony.

Ah! kto wyliczy, kto opiſze, iak wielu Rodzicow iednego ſyna lub córę niby coś Boſkiego w nim obaczywſzy, prawie bez uſtanku na łonie trzymaią, ściſkaią, całuią, głaſzczą, z nim ſpolnie igraią, weſpoł ſię śmieią, á częſto ſiebie policzko-

wać,

wać, za włosy targać z zbytecznych pozwalaią pieszczot, ściągaiąc na siebie gniew Boski? tak też Bog obruszony, odbiera im dziecię, nie tylko iedno ale wszystkie, ledwie to zostawiwszy, ktore nienawidzili, aż ie potym kochać muszą. Tak się pieściła z synem swoim Serapteńska Wdowa, w nieustannych go chowaiąc roskoszach, aż iey umarł, i nie wskrzesił go Eliasz, dopiero iak go na swym ostrym, twardym łożu położył, aby pokazał, że Rodzicielskie pieszczoty okrutnie morduią dziatki, á karność, i umartwienie ożywia i uszczęśliwia. O zaboycy okrutni!

Alboż to nie wiedzą takowi, że zbytni deszcz i mokrość szkodzi ziemi, mierny pomaga; toż mowić o miłości dzieci. O! nie tak starzy Patryarchowie czynili! Abraam Ismaela syna od siebie wyprawiwszy, chleba mu i kusz wody dał na drogę; na Izaaka naręcze drew kładzie, wiąże go iako baranka na ofiarę chcąc go zabić Bogu; Izaak znowu

ſyna Jakoba do Mezopotanii wyſyła bez pieniędzy, bez ſług, bez pościeli i wygod z ſamym błogosławieńſtwem, ktory na kamieniu pod Niebem twardo nocować muſiał; Jakob także ſynom nie prożnować, ale owce, muły paść każe. Ale i w nowym Prawie Teodozyuſz Ceſarz czcić każe Nauczyciela bardziey, niż ſiebie, kiedy go Oycem ſynow ſwych nazywa: *Poſt hæc magis tu Pater quam ego.* Nie tak teraz... i dla tego wielu złodzieiow, zboycow, apoſtatow ſynow, nierządnic widzą córy Rodzicy.

III. Złe przykłady nakoniec i zgorſzenie rodzicielſkie, okrutnie morduie i zabiia dzieci. Albowiem iadowitą ſą dla nich trucizną, owe niewſtydliwości, wſzeteczeńſtwa, ktore w ich ieſzcze częſtokroć nieznaiących, co grzech, przytomności czynią. Inni z zbytniego przywiązania biorą z ſobą dzieci na piiatyki, kuligi, ochoty, komedye, co wſzyſtko w Rodzicach dzieci widząc,

iako-

iakoby iakiey naśladuią uczciwości, ktora ieſt nienadgrodzoną Boga obrazą. Napiwſzy ſię zaś z młodości złego, czyliż ſię w nim bardziey w dalſzym nie pokrzepią wieku? Procz tego że w młodości będące dzieci, ſą iako woſk miękkie, na każdą ſtronę nakłaniać ſię daiące.

Ale to ieſzcze niegodziwſza, że iakie Rodzicy maią wady, iakie popełniaią wyſtępki, w takich i dzieci ćwiczą; łakomiec Oyciec, chciwy na zbiory, uczy więc ſyna, iak ma ździerać poddanych; będzie Oyciec na urzędzie, zbiera dla ſyna bogactwa, lubo małe dochody, przecie potrafi iego głowa wyprowadzić wielką intratę, á to zkąd? oto go urząd uſzczęśliwia; iakim ſpoſobem? takim, że gdy ieſt w radzie iuż wolnieyſzy od podatkow, i może ſię z nich wcale wyiąć. Ktoż za radnych zapłaci? poſpolſtwo, by też w oſtatniey zoſtało koſzuli, by chleba kawałka w gębę włożyć nie miało,

muſi zaſtąpić wſzyſtkich. Ah! przeklęte prawa! á gdzież ſprawiedliwość? gdzież ſłuſzność? luboć oni daią ſwe pozorne przyczyny, że radzą o ſwobodach miaſta, dla tego też od podatków wyięci. *Væ vobis, qui conſumiſtis Domos Viduarum & pupillorum*: Słowa Chryſtuſowe do Faryzeuſzow. *Cantationes præferunt filii veſtri. Psalmum autem nemo novit, quin & res iſta turpis videtur*. S. Chryzoſt. Ah! zginie świat, zginiemy wſzyſcy, bo nie maſz ſprawiedliwości.

Potrzeba krew wyciſkać z poſpolſtwa, aby były dla córeczek ſtroie, aby nakſztałt świetno ubranego Kościoła, ludzkim ſię okazywały oczom, iako mowi Pſalm 143 Dawid: *Filiæ eorum compoſitæ circumornatæ ut ſimilitudo templi.*

CZĘŚĆ II.

Na dobre zażyła okrucieńſtwa Oyca ſwego Barbara Swięta, ale dziatki wieku tego nie chcą i nie umieią po-

poprawiać okrucieństwa Rodzicow. Powszechnie dziatki Rodzicom winny uszanowanie, posłuszeństwo, miłość; znała się do tych obowiązkow Barbara Swięta, ale kiedy szło o Boga, o prawey odstąpienie Religii, rozkazu iego, ktory bogom fałszywym ofiarować kazał, ani nie szanowała, ani mu posłuszna była, ani go nie ukochała, bo gdzie szło o Boga, ustępować musiały obowiązki. Dziatki zaś wieku tego, tam pełnią obowiązki od nich się należące rodzicom, gdzie Bog zakazuie, tam nie pełnią, gdzie rozkazuie. I tym sposobem *1mo* Barbara Swięta na dobre zażyła okrucieństwa Oyca. *2do.* Dziatki teraźnieysze na złe zażywaią okrucieństwa Rodzicow, i z złego tym gorsze czynią, owszem dobrych psuią Rodzicow.

I. Wiedziała Swięta Dziewica Boska Barbara, że pierwszym ludzi wszystkich iest Pan naywyższy Oycem: Wszakże w Modlitwie Pańskiey codzień mowiemy: *Oycze nasz*

ktoryś ieſt w Niebieſiech. Wſzakże i w Piśmie Swiętym wyrzuca Bog ludziom złe względy na ſiebie, mowiąc: *I toż to oddaieſz Panu twemu ludu głupi? alboż ia nie twoy Oyciec, ktorym cię ſtworzył, obdarzył, ubogacił?* Co ſamo i Jan Swięty upomina. Dla tego też gdy iey bałwochwalca Oyciec ofiary bałwanom czynić kazał, nie miała na niego względu, gdy iey na pamiątkę Przenayświętſzey Troycy trzecie wyſtawione okno ganił, nie uważała tego, ale odważnie mężna Heroina głupſtwo bałwochwalſtwa na oczy wyrzucała Oycu, nieomylność Chryſtuſowey Wiary mu przekładała odważnie, toż i innym ludziom.

O! iak wielkiey Barbara przykładała uſilności do wyprowadzenia Oyca z czartowſkich błędow, ale czegoż nie może ſzalona zaciętość, ktora i zmartwychwſtałym nie dowierzy umarłym? ktore to uſilności Barbary nic nie pomogły Oycu, ale wiele Swiętey Pannie uczyniły

po-

pożytku, bo iey Koronę w Niebie dwoiaką Panieńſką i Męczeńſką ziednały, ktorą ſię iuż cieſzy, Oyciec zaś za ſprawiedliwym Boga Sądem, piorunem uderzony, do wiecznych wtrącony taraſow, biada woła i na wieki wołać będzie.

II. Uſtały iuż prześladowania Pogańſkie, uſtali okrutnicy, ale przecie Rodzicy morduiący, i na śmierć zabiiaiący własne dziatki żyią na świecie. O! iak wielu takowych, ktorzy dziatki ſwoie bałwanowi Molọch poświęcaią, á nie wiedzą co piſmo mowi: *De ſemine tuo non dabis ut conſecretur idolo Moloch.* Kiedy bowiem dziecie w ſzkołach w nieuſtannym dozorze pod pilnemi będzie Nauczycielami, i poweźmie wiadomość o Bogu, nauczy ſię cnoty, poweźmie chęć do nabożeńſtwa, święte ieſt i niewinne tak pod dozorem; iakże w domowych ſtanie progach, w pośrzod zgorſzenia, w pośrzod zgrai złych ſłużących, w pośrzod towarzyſtwa niewſtydliwych nie-

niewiaſt, zepſuć ſię muſi, i tak dla małey Rodzicow pieczy, idzie na ofiarę bałwanowi Moloch. I owſzem często ſami Rodzicy widząc powolne dziecię, boiąc ſię żeby do zakonney nie poſpieſzyło ſzaty, ducha mu pobożności wydrzeć uſiłuią, w komplementach u teraźnieyſzego świata ćwiczą go maxymach. Córy aczby o Zakonie lub wſtrzemięźliwym pomyśliły życiu, przez pieſzczoty młokoſow do nich przypuſzczanych, przez świetność ſtroiow zaraz od dziecińſtwą do nichże przyuczaiąc, dokazuią, że nabożeńſtwo, pobożność w ich ſercu gaśnie, á miłość świata, bałwana Molocha rośnie.

Tu dziatki przykładem Barbary Swiętey poſtąpićby ſobie powinny, i raczey obierać życia utratę, niżeli opuſzczenie zaczętey pobożności, zgaſzenie powołania Boſkiego. Ale czyliż ſię bynaymniey ſprzeciwiaią Rodzicom, kiedy ſię ſprzeciwić powinni? I owſzem zwięzywać

zywać im sobie pozwalaią ręce sa-
me, sznur na obwieszenie siebie, na
piekielney padaią szubienicy... I dla
tegoć po bogatych Rodzicach tyle
hultaiow i niecnotliwych dzieci, że
pobożność opuściły, powołania chy-
biły. Nie słuchaią zepsute wieku
tego dziatki owey Hieronima Świę-
tego przestrogi, ktory mowi: *Cho-
ciażby z rozczochranemi włosami, z roz-
szarpanemi szatami piersi, ktoremi cię
karmiła, pokazywała Matka; chociaż-
by się na progu położył Oyciec, prze-
stąpiwszy Oyca, z suchemi powiekami
oczu twoich pośpieszay do chorągwi
Chrystusa, bo w tey mierze bydź okru-
tnym i nieużytym, pobożność iest.* O!
święte słowa, ale coż potym, kiedy
was nie zważaią młodzi.

A gdzie Bog szanować rozka-
zuie Rodzicow, tam ich zepsute
świata tego młodych plemie nic
szanuie, na wieczne sobie zasługuiąc
przekleństwo. O! iak wiele krzywd
od dziatek maią Rodzicy! Oto to
i owo dziecię z własnego naśmiewa

się

ſię Oyca. Oto to i owo dziecię pychą uiąwſzy ſię piekielną, nieco poleru między ludźmi wziąwſzy, gardzi Oycem i Matką, albo ich ſię zapiera; częſtokroć pełnemi ochydy na nędznych Rodzicow bluzgaiąc ſłowy; á nie pamięta na ſtraſzliwe Mędrca Pańſkiego ſłowa, mowiącego: że to oko, ktore przenoſi Oyca, z niego ſię natrząſa, krucy na ſzubienicy lub ſtoſie wydziobać maią. *Oculus, qui ſubſannat Patrem, effodiant eum corvi de torrentibus & comedant eum filii aquilæ.* Prov: 30.

W takowych dziatkach niemaſz zapewne boiaźni Boga, bo nie moie ſłowa, lecz Eklezyaſtyka mowiącego: *Qui timet Dominum, honorat Parentes, & quaſi Dominus ſerviet eis qui ſe genuerunt.* Eccl: 3. Ale iakaż uczynność w dziatkach wieku tego dla Rodzicow? oto do oſtatniey z nich, poki co maią wyłudzaią koſzuli, á w niedoſtatku nigdy rodzicielſkiey nie weſprą nędzy. O! niezbo-

żno-

żności! o! okrucieństwo, iakże cię opisać zdołam?

Zkąd pochodzi, że lubo przedtym pobożni Rodzicy, na starość z niecierpliwości grzesznemi się staią. Bo gdy ten i ow syn, córa, Oyca, Matkę głodem morzy, odebrawszy dobra; gdy ten i ow złorzeczy Oycu, Matce, onęż poniewiera, popycha, czyliż do przeklinania siebie, dziatek, á często i Boga nie poruszaią się Rodzicy? czym kary Boskie na całą ściągaią familią. Otoż Barbara Swięta... ale dziatki wieku tego... Dziewico i Męczennico Boska Barbaro Swięta &c.



KAZA-





KAZANIE

NA DZIEN

NIEPOKALANEGO POCZĘCIA

NAYSWIĘTSZEY

MARYI PANNY.

De qua natus est JESUS... Abraham genuit Isaac... Math: 1.

Przedziwną Niepokalanego Poczęcia Twoiego Taiemnicę, o Naydostoynieysza BOGA Człowieka Rodzicielko MARYA! kiedy mi rozważać przychodzi, niewymowną serce moie bydź czuie się napełnione pociechą, a nietylko ia, lecz okrąg całego świata w tych się rozpływa radościach, mowiąc z Kościo-
łem

łem Swiętym nabożnie. *Conceptio Tua Gloriosa Virgo DEI Genitrix gaudium annuntiavit universo mundo. &c.* Ale z drugiey ſtrony ſmutek mię niepoſpolity ogarnia, kiedy uważam Joba ſprawiedliwego o nieſzczęśliwości ſwego i wſzyſtkich ludzi poczęcia mowiącego, a oraz dzień, noc, w ktorą poczęty i narodzony przeklinaiącego. *Pereat dies in qua natus ſum & nox in qua dictum eſt conceptus eſt homo, ſit nox illa ſolitaria, nec laude digna.* Jakoby mowił niech żadney dnia tego i nocy niebędzie pamiątki, niech żadna muzyka, żadne ogłoſy, áni weſołości niedaią ſię ſłyſzeć; Widziemy to NN. iak rożne naſze od MARYI poczęcie. MARYI Niepokalane, naſze ſkalane pierworodnym grzechem. MARYA poczyna ſię i powſtaie iako Jutrzenka Nayświetnieyſzego Słońca Chryſtuſa JEZUSA światu obwieſzczaiąc przyiście i wſchod pożądany; My poczynamy ſię iako niewolnicy kſiążęcia ciemności czar-

ta,

ta i oświecenia od Tegoż Słońca Chrystusa czekaiący. Jest tedy przyczyna dowodna cieszenia się przy Poczęciu Niepokalanym MARYI, iest znowu z drugiey strony pobudka do płakania nad zmazanym i niewolniczym wszystkich ludzi poczęciem. Ale rzecze kto: czyliż to nieoczywista dla nas Krzywda, że się w pierworodnym rodziemy grzechu, i za iednego człowieka Adama wszyscy płakać, nieszczęśliwości zażywać musiemy? Ktożkolwiek takowy iesteś bądź nieco cierpliwym, aż następuiące poznasz dowody, że Nayświętsza MARYA Panna niezaciągnęła zmazy pierworodney, my ią zaś zaciągamy wszyscy. MARYA dla tego, *bo się z Niey narodził Chrystus.* My dla tego bośmy się z Adama narodzili i Abraama. *Abraham genuit.* Dzielę mowę. MARYA, z ktorey się narodził Chrystus, w Poczęciu od Pierworodney iest wyięta zmazy

zy, i inaczey rozumieć, iedno ieſt, co BOGU czynić krzywdę. Część 1.

My ludzie z Adama idący w pierworodney poczynamy ſię zmazie; ale nie tak pierworodny grzech, iako uczynkowe grzechy, ktorych popełniamy bez liczby, czynią nam krzywdę. Część 2.

Do Ciebie oczyſzczaiący zmazanych, iako grzechem ſkalane uſta maiący z Jeremiaſzem *quia pollutus labiis ego sum.* Panie Zaſtępow zanoſzę, prożbę ty mię racz oczyścić. Wſtaw ſię na ktorey pochwałę mam mowić Niepokalanie Poczęta MARYA.

CZESC I.

DO gorliwych o Cześć MARYI Czcicielow z tego mieyſca kiedy mi mowić przychodzi, zdaie mi ſię, żebym zadoſyć założoną ugruntował prawdę, że MARYA przy Poczęciu od pierworodney wyięta zma-

zy,

zy, gdybym wielkiego Iey honoru Obrońcy ſubtelnego Szkota przytoczył ſłowa. Mogł wyiąć BOG MARYĄ od pierworodnego grzechu, przyſtało, aby wyiął; wyiął zapewne. Mogł, á czyliż to nie pewna, kiedy Wſzechmocny? Przyſtało, á czyliż niepewna, kiedy ią od wiekow obrał za Rodzicielkę Iedynaka ſwego? uczynił to, bo ktoż Mu ſię oprze? kto zabroni? kto zgani? Ale nieco obſzerniey rzecz tę wyłuſzczę, 1. Wyiął BOG od pierworodnego grzechu MARYĄ, ktorey Poczęcie łaſkami poprzedził. 2. Wyiął BOG... Ktorą podobną uczynił nieco Chryſtuſowi Synowi ſwemu. 3. Wyiął... bo tak przyſtało i potrzeba było, áby niebyła Iemuż ſamemu krzywda. Uważmy to.

I. Ktory niema początku i końca, a oraz ktory ieſt początkiem i końcem wſzyſtkiego niedościgły rozumem, nieogarniony myslą. Wſzechmocny Pan Zaſtępow, BOG naſz;

ia-

iako od wiekow przewidział, przeyrzał, przeznaczył, Iedynakowi swemu sobie w Bostwie i wszystkich doskonałościach rownemu za Matkę MARYĄ. tak na to łożył Wielowładną potęgę swoię, żeby ta przyszła Iego Iedynaka Matka nayprzywoitszemi iego łask skarbami poprzedzona była i dla tegoć Kościoł Swięty rozumie o MARYI Salomonowe słowa, ktory przytacza mowiącą niewiastę: *Od początku przed wieki stworzona iestem. W Przybytku Pańskim przed Nim usługowałam. Pan mię posiągł na początku drog swoich, niżeli ieszcze co był stworzył od początku.*

Ktore słowa tłomacząc Doktorowie Swięci iednostaynie twierdzą, że MARYA od wiekow przeznaczona za Matkę Chrystusowi ieszcze niepoczęta á iuż była w myśli, w postanowieniu, w wyrokach nieodmiennych Naywyższego. A iakżeby był Ten Naymożnieyszy Pan niewynalazł sposobow do wyięcia

Oney-

Oneyże od powszechney, ktorą Adama syny na siebie zaciągaią, zmazy? wyświadczył Poświęcenie w żywocie dla Jeremiasza Proroka swego; uszlachcił odrodzeniem w żywocie Elżbiety Jana Przesłańca Syna swego; a iakże więcey nie miał uczynić dla MARYI? ktora nie Prorokinią, nie Przesłańczyną bydź miała, ale Rodzicielką BOGA? Ci dway poświęceni byli przez niektory czas niewolnikami piekła, MARYA żadnym obyczaiem i naymnieyszey chwili bydź nie mogła w Kaydanach grzechowych, bo w pierwszym momencie poświęcona i łaskami ieszcze niżeli ten moment zaczął się poprzedzona, bo wspomniony Salomon w Pieniach, a na tego słowa pisząc uczony Symmachus, mowi: *O iak piękne ślady pierwsze twoie*, i w Przysłowiach: Drogi Iey, *Drogi piękne wszystkie ścieszki iey spokoyne* á iako przydaie Rychard, a Laur: *Wolne Iey ścieszki od grzechu*. Ktore słowa coż innego znaczą ieżeli

nie

nie to, że MARYA ieſzcze przed Poczęciem Naywyżſzego poprzedzona łaſkami przy pierwſzym Poczęcia momencie bez zmazy, ozdobnie, ſpokoynie, zawiązała ſię w żywocie.

A iako pod czas powſzechnego świata Potopu wſzyſtkie ſtworzenia, drzewka zalały ſię i zniſzczały oprocz oliwnego drzewa: tak w potopie Pierworodnego grzechu wſzyſcy ludzie utoneli, ſamę MARYĄ miſtyczną Oliwę Wſzechmocność Boſka poprzedziwſzy łaſkami zachowała od zmazy. Na tey odnodze uſiadłſzy Gołębica od Noego wypuſzczona zerwała roſzczkę, a czemuż na innym drzewie, czemu na ziemi nieuſiadła, temu odpowiada Liranus, *że drzewa błotem oczernione ziemia nakſztałt błota rozrzedzona była.* Sama oliwa ſucha widzieć ſię dała; á iako Gołębica w błocie, na ſkalanym drzewie nieuſiadła, tak Nayś: MARYA

áni momentu niebyła w Pierworodney zmazie. I dla tegoć Doktorowie Swięci, iako to pierwszy Augustyn Swięty, kiedy o grzechach mowa, *żadney niechce mieć o MARYI wzmianki:* toż sądzą Swięci Bernard, Bonawentura, Ambroży, Efrem, &c. Otoż iako poprzedzona... ále ieszcze wyięta od grzechu pierworodnego, ktora była prawie we wszystkim Synowi podobna oprocz Bostwá.

II. Po stworzonych zwierzętach rozlicznych, po ukształceniu pierwszego człowieka Adama, pod rządy wszystkie oddawszy mu BOG stworzenia, niewidząc podobnego iemu *stworzył Ewę na pomoc Jemuż podobną*, ktorą Adam zobaczywszy wyrzekł, *ta Niewiasta z kości moich.* Podobnie wtora Troycy Osoba Chrystus JEZUS widział rożne rozumne zwierzęta, to iest Patryarchow, Prorokow, Prorokinie, Panny, Mężatki... żadnego iednak sobie nieobrał, iedno tę, ktora mu była po-

do-

dobna, to ieſt MARYĄ, i dla tegoć chciał ią w Piśmie Niewiaſtą Słońcem odzianą nazwać. *Mulier amicta ſole*, á iakże w ciemności pierworodnego grzechu bydź mogła. Ktora piękna iak mieſiąc, wybrana iako Słońce.

Co do twarzy, podobny był Zbawiciel Chryſtus iako mowi Niceforus MARYI. *Perſimilis deniq; fuit per omnia Divinæ & Jmmaculatæ ſuæ Genitrici*, a według Alberta Wielkiego, iako był. *Naypięknieyſzy między Synami ludzkiemi Chryſtus, tak MARYA nayurodznieyſza między Corami.* Urodę zaś tey naywdzięcznieyſzey Panny uważaiąc, że coś Boſkiego w ſobie zamykała, w podziwienie wprawiony wyznaie, że raz zobaczywſzy żyiącą Nayś: MARYĄ tenże Dionyſius Areopagita z Twarzy, *gdyby ſię był od Pawła Apoſtoła niedowiedział, że to ſtworzona Niewiaſta, takby Jey ſię iako Bogmi pokłonił*, iakże więc tak przedziwney urody będąc MARYA, miała pier-

worodną zaciągać zmazę, ktora Chry-
ſtuſow noſiła Obraz, i Chryſtus ley
wzaiemnie.

Alboż procz tego, nienależało,
żeby Syn był podobny Matce? nie
mogł bydź podobny Jozefowi, kto-
rego niebył Synem, ale MARYI;
Boſkiemi promieńmi iaśniała twarz
Chryſtuſowa, iaśniała i MARYI,
ktora pociągała weyrzeniem ludzi
do ſłużby i miłości BOGA. Co do
doſtatkow także podobna była Chry-
ſtuſowi; ubogi był Syn, uboga Ma-
tka, z Tronu Oyca zſtąpił Chryſtus,
ſtał ſię naymnieyſzym, z Tronu Da-
wida po ſtopniach zſtępuiąc, MA-
RYA ſtała ſię naymnieyſzą.

Cnoty rowne mieli, Chryſtus
nazywa ſię ludzkim ſługą, ſłużebni-
żą MARYA. Chryſtus nie dopu-
ſzczał pochwał i cudow ſwych przed
ludźmi głoſić, MARYA ſię na A-
nielſkie pomieſzała pochwały. Chry-
ſtus ſłużył ludziom, MARYA niż-
ſzey Elżbiecie. Poſłuſzny Chryſtus
Prawom do Kościoła Jerozolimſkie-
go

go na Paſchę acz nieobowiązany idzie. Poſłuſzna MARYA, bo ſię oczyſzcza acz niezmazana w Kościele Miłość bliźniego ma Chryſtus, gdy ſię nad rzeſzą głodną lituie. *Miſereor ſuper turbam.* Lituie ſię i MARYA nad Nowożeńcami w Kanie Galileyſkiey. *Vinum non habent.* Coż mowić o cierpliwości? Chryſtus na Ciele, ta na ſercu cierpiała? Coż o uboſtwie, męſtwie, i innych? a więc podobna Synowi oraz Niepokalanie poczęta.

Podobne miała Chryſtuſowym, Przywileie MARYA, a iakże mogła pierworodną zaciągnąć zmazę? wſzakże twierdzą wſzyſcy, że w żywocie Matki doſkonałym rozumem uſzlachciona była, á iakże ią nazwiemy grzeſzną? Chryſtus zmartwychwſtał i do Nieba wſtąpił; podobnie i MARYA po zmartwychwſtaniu w Niebo wzięta według Pſal: *Surge Domine in requiem tuam tu & arca Sanctificationis tuæ.* Podobną nie-

co

co ma w Niebie Chryſtuſowi władzą: bo iako na Niebie dwa ſą światła, Słońce i Mieſiąc, Słońce dzień obiaśnia, noc Mieſiąc zaciągnionemi od Słońca promieńmi, tak i w Niebie Słońce ieſt Chryſtus, Mieſiąc MARYA świecąca grzeſznikom udzielonemi ſobie od Słońca ſprawiedliwości promieńmi; Chryſtus ſobie ſprawiedliwość zoſtawiwſzy, w Ręce MARYI dał miłoſierdzie: i dla tego wielu ludzi miała Jego ſprawiedliwość potępić; ktorych MARYI zbawiło miłoſierdzie. I tu ſłużą Dawida ſłowa. *Duo audivi quia poteſtas Dei eſt & tibi Domine miſericordia.* Otoż niepokalanie poczęta MARYA. 1mo. Jle poprzedzona łaſkami. 2do. Jle podobna Synowi. 3tio. Bo tak przyzwoito, áby niebyło BOGU krzywdy. Oczym...

3. Nagiemi ludzie rodzą ſię na świat, ciało bowiem bez ſzaty, duſza ich ieſt bez łaſki. A czyliżby przyſtało, żeby Matka BOGA wtym na świat ſię pokazowała nie-

do-

doſtatku i nedzy? Czyliżby zdobiło Krola Nieba mieſzkać w ukalanym Pałacu? Czyliżby zdobiło naypięknieyſzego nieſkażonego Kapłana, odłączonego od grzeſznikow, aby na moment przynaymniey Matka Iego zoſtawała w pierworodnym błocku. Jakżeby ſobie za zniewagę, za wieczną ochydę niepoczytał BOG tę ſobie obierać za Matkę, ktorą na niewolniczym wprzod czart łańcuchu wiązał i trzymał? Ah! pobożni Katolicy! bydź to niemoże. Niech zaginą Iey nieprzyiaciele, nieczyńmy Iey tey krzywdy, iednoſtaynym odezwiymy ſię głoſem. *Zapewne MARYA ieſt od grzechu wyięta.* I na naywybitnieyſze Iey Poczęcia nieſkażonego zdobądźmy ſię pochwały.

Jeżeli bowiem Rebeka zachodząc drogę Jzaakowi płaſzczem ſię okryła, ażeby żadnego nieuſzanowania niepokazała Oblubieńcowi Izaakowi; iakże MARYA miała ſię

po-

począć, miała świat zobaczyć w zmazie grzechu i zayść Chrystuso-obnażona? Jeżeli do uwinięcia martwego po śmierci Chrystusowego Ciała potrzeba było nowego i niezażywanego prześcieradła; nowego grobu w ktorym iefzcze żadnego człowieka niefpoczywało ciało, iako świadczy S. Marek. *Sindone munda involvit eum.* i S. Łukafz. *Posuit eum in monumento, in quo nundum quis positus fuerat:* á czyliż niemiał BOG wfzelkich zażyć fpofobow do utrzymania przy czyftości, niewinności, piękności MARYI, uwalniaiąc ią od pierworodney zmazy w ktorey żywocie dziewięć Miefięcy fpoczywał Chryftus, BOG żywy z Dufzą i Ciałem. A więc...

Wyznaiemy wfzyfcy o MARYA! żeś wolna od Pierworodney zmazy; niech BOGU będą za to wywyżfzenie i ufzlachcenie Ciebie nieśmiertelne dzięki; niech fprawiedliwey nieprzyiaciele twoi doznaią

ka-

kary: I iako, *Kto nie kocha JEZUSA, niech będzie przeklęty*, według Pawła, tak kto uwłoczy Niepokalanemu Twemu Poczęciu niech nieuydzie przeklęctwa. Otoż...

CZĘŚC II.

My ludzie z Adama idący w pierworodney poczynamy się zmazie, ale nie tak pierworodny grzech, iako uczynkowe grzechy...

ZE znaczną Narodowi ludzkiemu grzech pierworodny uczynił krzywdę, widziemy to wszyscy nieszczęśliwi Adama Potomkowie: bo w tysiącznych nędzy, utrapienia, dolegliwości, rodzaiach owe prawdzą się słowa. *Parentes comederunt uvam acerbam & dentes filiorum obdurescunt*, bośmy wszyscy w Adamie zgrzeszyli, iako u Ozeasza w Rozd: 6. *Ipsi autem sicut Adam praevaricati sunt in me transgressi pactum:* á tak powiedziawszy prawdę. 1mo. Wiele nam zaszkodził grzech pierworo-

worodny ſprawiedliwie na nas włożony. Ale zdo. bardziey nam ſzkodzą uczynkowe, ktore bez liczby popełniamy.

I. Wydzierca niewinności pierwiaſtkowey, Rozboynik duſz naſzych, okrutny kat na ciała, zdrowie, ſwobody i inne doſkonałości, ktore mieli pierwſi Rodzicy, ieſt grzech pierworodny, ale przecie ſarkać na niego niemożemy, ani nayſprawiedliwſzego BOGA o nieſprawiedliwość obwiniać. Sprawiedliwie zapewne ta zakała zlewa ſię na nas. Bo coż był Adam? wſzakże głowa naſza, my Iego członki? wſzakże i wada Macicy korzenia na Latorośl ſpływa? Wſzakże według Narodow Prawa Syn Oyca, Szlachcica Szlachcic, Poddanego poddany, niewolnika niewolnik? I ieżeli Ogrodnik w ſzczepy drzewa cokolwiek wmieſza trucizny, całe drzewo, wſzyſtkie iego owoce trucizną zarażone będą: owoż to iadowita grzechu pierworodnego tru-

cizna

cizna w pierwszym drzewie iako głowie naszey Adamie zaszczepiona do wszystkich się rościąga, iako mowi Augustyn S. *W ten czas zginął Narod ludzki, kiedy ieden człowiek, w ktorym się zamykali wszyscy, siebie samego zatracił, i iakim się stał zgrzeszywszy, takich nas wszystkich urodził.* A więc sprawiedliwie...

Wszakże Oycowskie długi dzieci wypłacać powinny? Wszakże, kiedy Rodzicy wszystkie potracą i przemarnuią maiętności, dzieci tułaczami stawszy się, częstokroć żebrać muszą? A coż grzech pierworodny, ieżeli nie dług, ktory wypłacać musiemy? ieżeli nieutracenie od pierwszych Rodzicow dobra i dziedzictwa pierworodney sprawiedliwości, po ktorey od nich przemarnowaney, tułać się nam i w nędzy żebrać przychodzi? A więc sprawiedliwie się do nas grzech pierworodney rościąga. Tak się właśnie z nami stało, iako się dzieie z

prze-

przełożonym Zamku iakowego, ktory gdy rebellią i bunt przeciw Krolowi podnoſi, ſprawiedliwie nie tylko on ſam, ále wſzyſcy iego pokrewni cała Familia, Szlachectwo, urząd, dobra, á częſto i życie utracaią, iako ſię ſtało nie dawno we Francyi z Damianem, ktory ſię na Krola rzucił, oſtrym nożem go przebić uſiłuiąc: ten bowiem wymyślnemi i z żoną z świata znieſiony mękami, dzieci, familia na wygnanie poſłane, dobra zburzone, ſolą poſypany plac; na ktorym mieſzkał... Coż Adam uczynił? czyliż nie rebellią podnioſł? czyliż ſię nieporwał na Krola Krolow... A więc ſprawiedliwie ukarany z całą Familią .. Otoż... wiele... ále nam więcey ſzkodzą uczynkowe.

II. Od tey iednak pierworodney ſkazy przez nieſkończone miłoſierdzie ſwoie uwolnił nas Chryſtus: i lubo nas zatracił Adam i nieiako zabił, ale wſkrzeſił Chryſtus;

lubo do nas i naſzych Potomkow Adam grzech ieden pierworodny rościągnął; ale nas Chryſtus od wſzyſtkich grzechow uczynkowych śmiercią ſwoią odkupił. Jednę zarazę Adam puścił na świat; Skarby nieprzebranych łaſk wyſypał Chryſtus. Adama grzech tylko karę ſzkody na nas ściągnął, Chryſtus i od kary zmyſłow i od kary ſzkody nas uwolnił. Prawda że niepowściągliwość, zepſutą naturę, od Adama powzieliśmy; ale Chryſtus wy alazł ſpoſoby, doſtarczył łaſk, ktoremi te pokonywać, czarta zwyciężać... możemy i koronę chwały zaſługiwać. Co gdy ia uważam, zawołać mi przychodzi z Kościołem Swiętym. O iak ſzczęśliwa wina Adama, ktora takiego mieć zaſłużyła Odkupiciela. *O felix peccatum Adæ, quod tantum meruit habere Redemptorem*, ale oraz zapłakać mi przychodzi nad złością Narodu ludzkiego, ktory pierworodny grzech od Chryſtuſa znieſiony odnawia, uczynkowe grzechy popełnia-

niaiąc bez liczby, ktore mu potępienie przynoszą.

Odrodzony przez źrzodło Chrztu Swiętego człowiek staie się przyiacielem Boskim, niewolnictwa czartowskiego uchodzi, dziedzictwa Nieba dostępuie, i iuż pewny iest, że na nim pierworodna niezostała zmaza, za ktorą zasługi Chrystusowe uczyniły zadosyć: i dla tegoć Teologowie iednostaynie twierdzą, że za pierworodny grzech nie iesteśmy obowiązani do Pokuty. Ale coż potym, kiedy ludzie bez liczby uczynkowych popełniaią grzechow?

Wieluż w ninieyszym wieku, liczyć się może Katolikow podobnych owemu Mężowi, ktorego Dawid wychwala, mowiąc: *Błogosławiony Mąż ktory nie poszedł za radą niezbożnych; i na drodze grzesznikow niestanął; i na Stolicy zarazy niezasiadł.* I owszem, o niestety! każdy prawie człowiek puszcza się oślep

za niezbożnych radą, ſtawa na drodze nieprawości; ſiedzi na zaraźliwey zbrodni ſtolicy do wiecznych piekła prowadzącey płomieni.

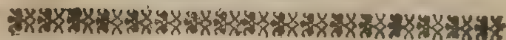
Troiaki porządek ieſt uczynkowych grzechow; W pierwſzym w ten czas znayduie ſię człowiek, kiedy poczyna grzechy; w drugim: kiedy grzech do grzechu przydaie; w trzecim gdy iuż z wielkim przywiązaniem na ſtolicy nieprawości zaſiędzie. Pierwſzy dla niego niebeſpieczny; niebeſpiecznieyſzy drugi; trzeci nayniebeſpiecznieyſzy. W pierwſzym człowieka o ziemie czart uderza i zwycięża; w drugim łańcuchami krępuie; w trzecim w więzieniu i taraſie trzyma. Ah; nas nędznych! znioſł Chryſtus pierworodną zmazę, my uczynkowe popełniaiąc grzechy, znowu ſię potępiamy, i zaſiadaiąc na ſtolicy nieprawości cięższą ſobie ſzkodę, czyniemy, niżeli nam grzech pierworodny uczynił. Ah!... Oto idziemy do

te-

tego Domu, ktory zapowietrzony, kładziemy ſię na tym łożu, ktore zarażone....

Biią na nas wichry i nawałności pokus, wzywamy na ich poſkromionie wielowładney pomocy Twoiey, o MARYA Niepokalana! ktora ieſteś iako Oboz uſzykowany. Dopomoż abyśmy zwyciężyli i wiecznego doſtąpili Tryumfu, Amen.





KAZANIE
NA OKTAWĘ
NIEPOKALANEGO POCZĘCIA
NAYSWIĘTSZEY
MARYI PANNY.

De qua natus est JESUS. Math. 1.

Dedisti metuentibus te significationem, ut fugiant à facie arcus, ut liberentur dilecti tui. Psalm. 59.

KTorego miłosierdziu miary i gruntu naznaczyć ludzka niezdoła nikczemność, Nayłitościwszy Pan Zastępow, BOG nasz, słusznie się nazwać powinien, pełnym pociech, owym światłem, ktore z wysokości Niebios zasięga na ziemie, i wszy-

ſtkie na niey będące oświeca i rozweſela ſtworzenia N N. Albowiem iako Słońce to materyalne rzucaiąc ſwe na ziemie promienie, oraz złym i dobrym ludziom pomaga: tak i BOG Słońcu dobroci i miłoſierdzia ſwego rownie dla dobrych, iako i dla złych wſchodzić pozwala: gdyż wſzyſtkich uſiłuie oświecić, i ſwemi ubogacić łaſkami Kiedy zaś zacietość ludzka widocznych tych dobroci Iego znakow, nie tylko przyimować niechce, ale też niemi gardzi, oneż odrzuca i depce: przymuſza nieiako Pana tak dobrego, żeby litość w zapalczywość odmienił; i łuk ſwego gniewu wyciągnąwſzy nagotował; iako mowi Pſalmiſta. *Arcum ſuum tetendit & paravit illum.* Na ſrowite karanie, i chłoſtanie niezbożnych, łaſk Iego wzgardzicielow., żeby znowu boiący ſię Wierni, Iego ſłudzy, wraz z buntownikami, w gniewie zagarnieni niebyli, wynalazł im przeſtrogę, czyli tarczą, aby uſkali od oblicza łuku, i u-
wolnio-

wolnionemi zostali według słow Psa: *Dedisti metuentibus te significationem, ut fugiant à facie arcus, ut liberentur dilecti tui.* Coż rozumieć mamy, przez znak od ciosow łuku, nas uwalniaiący, ieżeli nie Nayświętszą Boga-Rodzicę MARYĄ, ktora wybranych swoich, aby wraz z niezbożnemi chłostanemi nie byli, zastawia? Nieśmiertelne zaiste winniśmy BOGU dzięki, że w czasie sprawiedliwego gniewu swego, te nam ieszcze wystawia Chorągiew; abyśmy nią zastawieni, strzał iego uszli. *Dedit metuentibus se:* Szczęśliwi niegdyś byli za Konstantyna Wielkiego Chorążowie, i inni żołnierze, ktorzy się pod Chorągiew nazwaną *Labarum* chronili, bo ich ani kule, ani ciosy nie raniły: Myśmy daleko szczęśliwsi, otoczeni Chorągwią, to iest MARYĄ. Czyliśmy też godni tey Iey pieczołowitości? Nie wchodzę w to: Pozwolcie tylko ucha, na poznanie dwoch prawideł, ktore wam przepisuie MA-

 RYA,

RYA, o tych ia w dwoch Kazania Częściach.

MARYA Niepokalana, przestrzega nas, abyśmy chcący uiść gniewu Bożego, z wielą kalaiącemi się ludźmi, nie kalali się grzechową zmazą. I. Część Kazania.

MARYA Niepokalana; wystawia nam złych ludzi gmin wielki, i radzi, abyśmy raczey przy garstce dobrych i Niepokalanych trwali statecznie, usunąwszy się od wielkiey złych liczby. II. Część Kazania.

Ktorąś od wiekow swey Wszechmocności używszy cale Niepokalaną, i nigdy nie zmazaną uczynił: *Tota pulchra es, & macula non est in Te.* Na Cześć Twą Boże, uproś łaskę MARYA.

CZĘŚC I.

KRwawemi łzami opłakiwania godny, á stąd naybardziey, że powszechnie między ludźmi zagęszczony błąd wieku tego panuie, że ten

i ow

i ow ładaiakie ſwe życie, innych złych ludzi, ktorych świat pełny; wymawia przykładem; mowiąc: tak prawie wſzyſcy ludzie żyią, ten ieſt na świecie zwyczay, tak się prawie każdy ſprawuie, a czyliż podobna, żebym się miał wſzyſtkim ſprzeciwiać? żebym się miał ieden odpiſować od wſzyſtkich? O nieuwago! o błędzie! i owſzem, żebyś się ty i ow na ſwoim nie zawiodł zdaniu, maſz mowić, wielu ludzi tak żyie, wielu się kala grzechową zmazą, á więc mnie inaczey żyć potrzeba: bo wiem że to Artykuł Wiary: *Wiele wezwanych, mało wybranych:* dla tego, ieżeli chcę bydź między wybranemi, mam się tak ſprawować, nie iak się wiele, ale iak mało ludzi ſprawuie. Jakoż i Niepokalana MARYA, dziś mowi do nas: wielki i bity gościniec prowadzi na zgubę, miiaycież go: Scieſzka mała, ktorą garſtka ludzi poſtępuie, prowadzi do Nieba, tąż podźcie. Jakoż, czyli się obeyźrzemy na dawne cza-
ſy,

ſy, czyli ſię zdrowego poradziemy rozumu, czyli doſtoyność i powagę Niepokalaney MARYI rozważemy, na to wynidzie: wiele *1mo* mamy pobudek z dawnych czaſow, bo i tam źli byli, á przecię ſię z nich nie gorſzyli wſzyſcy; wiecey *2do* z zdrowego rozumu, bo nierozum ieſt błądzić i ginąć dla kompanii: Naywięcey *3tio* z Powagi MARYI, bo godna wiary, czci i polegania na Iey radzie.

I. Nie dopiero tych wiekow kąkol między wybornym mieſza ſię ziarnem; nie dopiero między roſkoſznemi na ozdobę Nieba zdatnemi kwiatami, uprzykrzone roſną pokrzywy i chwaſty; nie dopiero między drzewami owoc ſtokrotny przynoſzącemi Niebu, niepożyteczne ogniowi wiecznemu przyſądzone mieſzczą ſię cierniſka i głogi. Dawno temi zarażony był Kościoł, dawno na te przeſzkody, Chryſtuſowa narzekała Winnica: Pan zaś tey Winnicy Chryſtus, do czaſu żniwa rość temu

temu wszystkiemu pozwalał: *Sinite hæc crescere, u'q: ad messem;* á przecie ladaiakim złych życiem, niegorszyli się wszyscy dobrzy, lecz statecznie przy swym trwali Panu.

Chaniebnie upadł w samych Kościoła Chrystusowego pierwiastkach Judasz, á ktoż się z niego zgorszył? *Poszedł on na m ryśce swoie*, to iest na potępienia przepaść; ale zostali przy Chrystusie Apostołowie inni, i wielka Uczniow liczba. Ktoż był sławnieyszym w Kościele Greckim dawnym nad Origenesa; kto doskonalszym w Pismach i potępianiu Heretykow w Łacińskim, nad Tertuliana: á przecie kiedy ci zbłądzili, i od Kościoła odpadli, czyliż z niemi, ile poważnemi i uczonemi odpadli inni, i do Herezyi się nakłonili? Nie czytamy tego. Ozyusz uczony Człowiek, Konstantyna Wielkiego Nauczyciel, po pracach, dla Chrystusa podietych, Niceńskie wydał z sekretu Koncylium: Aryańską przyiął sektę, á czyliż z nim Konstan-

ſtantyn, na ktorym cały polegał, odpadł od Kościoła? Nie: i wcale żaden dobry nie zgorſzył ſię z niego. A czemuż wieku tego Katolicy źle żyiąc, złych wymawiaią ſię przykładem?

I owſzem BOG naypotężnieyſzy Pan, ktory oſobliwſzą ma nad ſwym Kościołem pieczą: na iednego odpadłego od Kościoła mieyſce, wielu innych pociąga do Wiary. Podobny do Garncarza, ktory z gliny co zechce, ulepić może: według ſłow Izaiasza *Num quid ſicut figulus iſte non potero vobis facere.* Albo do owego Goſpodarza bogatego, ktoremu gdy wybiią w oknie ſzybę, każe inną zaraz wprawić. A tak gdy Judaſz upadł, powſtał wierzący w BOGA Łotr: á mieyſce Judaſza, Maciey Swięty oſiadł. Gdy go ſię Piotr zaparł; wyznał go Setnik, Gdy Apoſtołowie na czas zgorſzyli ſię z Męki Chryſtuſa: żydzi przed tym bluźniercy Iego bili ſię w pierſi.

Rever-

Revertuntur p rcutientes pectora sua.
A czemuż Katolicy. ...

O Sakramencie Ciała, i Krwi swoiey, gdy nauczał Chrystus, wiełu się gorszyło żydow, i odchodzili: ale się umocnili Apostołowie, bo gdy im rzekł Chrystus: *Nunquid & vos vultis abire?* Piotr Swięty odpowiedział za wszystkich: *Domine quo ibimus? verba vitæ æternæ habes.* Saprycyusz Kapłan, iuż iuż maiąc dać pod miecz szyię gdy Wiary odstąpił: na iego mieysce karku nadstawił Niceforus. Gdy ieden Ozyusz stał się Aryanem, wielu się innych także Aryanow nawrociło do Wiary, i błędy potępili swoie; ieden z Czterdziestu Męczennikow, za Licyniusza Cesarza, z Jeziora zamrożonego wyskoczywszy, odstąpił Wiary, inny to iest odźwierny iegoż wziął Koronę. Wielu przy początkach Zakonu Francisźka Swiętego, Regułę opuszczało, ale na to mieysce następowali inni, Toż i teraz BOG opatrzny czyni: aby niezbożnych

żnych nauczył, że złych naśladować niepowinni, i z niemi się grzechami kalać. Otoż z dawnych, ale i dla kompanii....

II. Kto się zdrowego poradzi rozumu, upewniam że przyzna, iż szaleństwo iest błądzić i ginąć dla kompanii. Bo ktoż pochwali owego Radboda Krola Fryzyi! ktory od błędow odwiedziony, iuż miał Chrzest Swięty przyiąć, aż gdy się spytał; nie więceyli w piekle iak w Niebie Przodkow moich? I odebrał odpowiedź, od Walframma: więcey Przodkow twoich w piekle, bo pomarli w błędach; przez Chrzest Swięty, iako ty, nie odrodzili się; natychmiast szalenie odpowiedział: *Wolęż ia bydź z Przodkami i pokrewnemi rodu Królewskiego w piekle dla kompanii, á niżeli w Niebie z obcemi i prostemi.* I tak bez Chrztu umarł, poszedł do piekła Ktoż rozum przypisze owemu Młodzianowi umieraiącemu (o tym pisze Suryusz) ktory dla wstydu pokutować niechciał,

aby

aby ʃię z niego nie natrząsali towarzyʃze, z ktoremi w kompanii grzeʃzył? Ale ah! iak ʃię teraz z niego natrząʃaią czarci! Maiąż rozum ci ludzie, ktorzy dla kompanii grzeʃzą? Oʃądźcię.

Wʃzakże kiedy nawęt o doczeʃne życie idzie, lub dobro, mało ie ludzi dla kompanii traci. Wyʃzydzaią i teraz w poʃiedzeniach, i przyʃłowiech owego Niemca, ktory ʃię dał dla kompanii obwieʃić: byłli ten lub nie? nie ʃłychać o drugim takim. Ale ah! o iak wielu dla głupiey kompanii, na piekielney pozwala ʃię obwieʃzać ʃzubienicy! Miłyż Boże! traci twoy przyiaciel ʃubʃtancyą, traci fortunę, dobra; á czemuż z nim twego maiątku, dla kompanii nie marnuieʃz! Idzie ci o rzecz; á kiedy traci ʃkarby łaʃk Boʃkich, i Dziedzictwo Nieba wraz z nim toż ʃię tracić odważaʃz! Grzeʃzą inni publicznie, ochydę na ʃiebie zaciągaiąc od ludzi; ty tylko pokątnie twe niepoczciwe wypełniaʃz chuci,

abyś

abyś ufzedł ochydy. Widzę, widzę dla kompanii, ftarafz fię nie bydź ochydzonym ale dla kompanii, chcefz bydź oczywiscie pot pionym. Otoż.... Ah! poradź fię wtafnego rozumu.... *3tio* Niepok: Marya....

III. Jeżeli dawnych przykłady i zdrowego rozumu twierdza, od zagęfzczonego w tym wieku błędu, nie odwiedzie fłuchacza, iuż do Ciebie Niepokalana MARYA, moię obracam mowę. Doftoyność Macierzyńftwa Bofkiego, ktorą iaśnieiefz, Przywileie, ktoremiś z fzczodrobliwey Wfzechmocnego ręki nadana, w mowić powinny w ludzi, że za zaraźliwym złych, ktorych pełny świat, iść niepowinni przykładem, ale fię małey dobrych trzymać garftki.

MARYA więc mowi do nas; á iakże fłuchać nię będziemy? ktoraż to MARYA? Oto MARYA nigdy nieznaiąca grzechu, i od pierworodney wyięta zmazy? á iakże zcierpią Jey fługzy, i długo trwać

będą

będą w grzechu? MARYA naypierwſza po BOGU, á dotego naybliżſza BOGA, nayprzyiemnieyſza BOGU; nayzaſłużeńſza przed BOGIEM, iakom tego na dzień Iey Pocieſzenia dowodził: á iakże powagi i względow, u nas mieć niepowinna? Ktorą Córką Króla bez ſkaleczenia nog na świat przychodzącą nazywa Rupertus: *Evæ quia diſcalceatis pedibus incepit calcaneum ſerpens momordit, Tu autem Filia Principis! bene calceata caput ſerpentis contriviſti.*

Gwiazdy nawet iako w Kſięg: Joba czytam, przed Obliczem BOGA, nie ſą czyſte: *Stellæ non ſunt mundæ in conſpectu Ejus.* Przez ktore gwiazdy, nie te materyalne, naſzym oczom podległe, ale Aniołow rozumie Swięty Hieronim. Te więc gwiazdy miały w ſobie ſkazę, bo Aniołowie iedni zgrzeſzyli; drudzy mieli do zgrzeſzenia ponętę, porę bliſką: *Capacitatem proximam ad peccandum*, według Teolog: Sama MARYA od tey do zgrzeſzenia przed

wieki.

wieki była wyięta ponęty, á zatym nad wſzyſtkich wynieſiona Aniołow, i Chor dzieſiąty, ſwą zaſtępuiąca Oſobą; według Doktorow Swiętych: á czyliż nie należy, abyśmy Iey ſłuchali? Uprzedzaiące ią bowiem Boſkie łaſki i Chryſtuſa zaſługi, iako dośrzednika od obowiąſku zaciągnienia tey zmazy wyięły i uwolniły.

Z innych ludzi Chryſtus przyſzedłſzy na świat, przez źrzodło Chrztu Swiętego zdeymował, i zdeymuie dług pierworodny: MARYĄ ieſzcze nie wziąwſzy ludzkiego Ciała, tak uzbroił i warownym łaſk murem opaſał, że go nigdy zaciągnąć niemogła. I dla tegoć z nami to ſię dzieie ludźmi co z owym Senatorem Rzymſkim, za zbrodnie winowayce... od Klaudyuſza Ceſarzá obwieſzczonym, przez wyrok wKſięgi wpiſany; ktore Piſmo, lubo wymazane zoſtało, za prożbą przyiaiacioł, przecie wyrzekł Ceſarz: *Deletum; litura tamen extat* rownież i

my,

my, lubobyśmy nayświątobliwſze prowadzili życie, luboby kto z Janem i Jeremiaſzem poświęconym był w żywocie Matki, przecie ſkaza na nim pierworodna zoſtała: *Litura tamen extat.* O iak wielu było, . . . á przecie . . .

Sama MARYA bez przygany piękna. *Tota formoſa es proxima mea & reprehenſio non eſt in Te.* Cant: 5. Bo była Niebem, drugich gwiazd pełnym bez obłokow; była Słońcem, ale bez zaćmienia; była Ogrodem, ale zawſze zielonym, dobrze obwarowanym mocą potęgi Boſkiey: była Lilią bez ciernia zawſze z Koroną, zawſze Swiętą, była Adama Córą, ale bez pierworodney zmazy . . . Otoż . . . mowi do nas unikaycie od liczney złych zgrai. *Nunc ergo filii, audite me.*

MARYA Niepokalana wyſtawia nam złych ludzi gmin wieki . . . radząc nam abyśmy przy garſztce dobrych . . . trwali.

CZĘSC

CZĘSC II.

ZDrową radą od Niepokalaney MARYI podaną, gdy się nieco zabawiam, niewymownie sobie w niey podobaiąc zdaie mi się, iakobym widział dwie utarczki, czyli walki, w ktorych się dwie między sobą rospieraią strony; tak dalekie i rożniące się od siebie, iako Niebo od ziemi. Mianowicie *iedne* Chorągiew wspaniałą niezliczonym ludzi gminem otoczoną, na ksztaltnym, ale bardzo słabym drzewcu, i spruchniałym osadzoną; do ktorey co moment woiownikow przybywa. *Drugą* niemaiącą powierzchowney piękności, ale gruntowną bardzo i mocną, od ktorey ubywa co raz woiownikow, i garsztkę tylko utrzymuie żołnierza. Obydwie te maią swych Nauczycielow, ktorych posłuchaymy.

I. Przy pierwszey wspaniałey niepomiarkowanym ludzi otoczoney gminem, daie się widzieć Swiat na

zna-

znamienitym osadzony Tronie nauczaiący, ktorego się głos po całey rozlega ziemi. Coż za nauka, iego pytacie? Oto woła bez przestanku na ludzi, aby skarby zbierali, honorow szukali, chuciom dogadzali, ubostwem się brzydzili, pokory unikali, Nabożeństwem się dla oka bawili; wstrzemięźliwość czasem okazywali, ale tylko dla uniknienia ochydy, kuglarstwa, matactwa, oszustwa, wykrętow, koniecznie się uczyli, dla swego uszczęśliwienia! Oto piękne wcale pobudki, i do myśli ludzkiey oczywiście się stosuią! bo ludzie to wszystko dziedziczących błogosławionemi zowią? *Beatum dixerunt populum, cui hæc sunt.*

Kiedy zaś do tey zgrai niektorych oderwawszy, ktory Mąż Apostolski, gani ich postępki, i świata oszukaństwo przekłada, mowiąc Jzaiasza słowy: Ah ludzie! gdzieżeście rozum podzieli? Oto was oszukuią, ci ktorzy was nazywaią błogosławionemi:

Popule meus, qui te beatum dicunt, ipsi te decipiunt. Przypominaią im oweż Dawida Króla, daną Salomonowi przeſtrogę: *Inteligas universa quæ facis, & quocunq; te verteris.* 3 Reg. 2. Mowi im i Swięty Piotr Damian: *Arridet mundus, carnis ſanitas ferver, proſperitas terrena demulcet, ſed quæ poſt iſta ſequuntur, recogita.* Szydzą oni z tych wſzyſtkich przeſtrog w śmiech płaczliwe piſma obracaią głoſy, tą drogą idąc, ktorą ich zepſutych, wielki gmin prowadzi.

Oczywiście iści ſię na ludziach wieku tego, oślep ſię za niezliczonym gminem złych puſzczaiących, owo pewnego Kaznodziei świątobliwego widzenie, o ktorym piſze W. X. Nadazy. Ten pewnego czaſu, gotuiąc ſię na Kazanie, zaſnął; i we śnie zobaczył gmin i liczbę niepomiarkowaną ludzi weſoło, ſpieſzno, w iakąś drogę dążących. W pierwſzym Pułku, była Młodzieſz pląſaiąca oboiey płci, witaiąca ſię z tym i z owym, i każdego prawie do ſwe-

go zapraſzaiąca towarzyſtwa: tych ſpyta Kaznodzieia: dokądże dziatki, waſze obracacie kroki? iednoſtaynie rzeką wſzyſcy, *do piekła, do piekła idziemy.* Coż to czynicie? (rzecze) zatrzymaycie ſię Ey idź z ſzkrupułami, nie ſłuchamy Cię. Otoż.....

W drugim porządku ſzła Kawalerya, iako to Urzędnicy, Dworzanie... i tych ſpyta, dokąd Mći Panowie? *do piekła odpowiedzą.* W trzecim Kapłani, Senatorowie, Biſkupi, Krol na oſtatek ſam, i tych ſpyta dokąd? iako i pierwſi odpowiadaią: *do piekła*, i tak wſzyſcy prawie oślep iako deſzcz, i grad, gęſty zſtępowali do piekła, bo poſtępowali nie drogą, ktorą było potrzeba, ale ktorą ich bydlęce prowadziły chuci. *Dixerunt pax Prophetæ mendaces.*

Niedzieież ſię to ſamo i teraz? byle żyć na świecie, ale iak? nie pytaią ſię ludzie: pełni ſię owo przyſłowie: *Itur non qua eundum eſt, ſed*

qua itur. *Ubożsi* wpadaią w sidło, przez niegodziwe sposoby, nabywaiąc bogactw: *incidunt in laqueum diaboli.* I tych bardzo wiele, *bogaci* łączą Wies do wsi, rolą do roli, i tym biada. *Væ vobis, qui jungitis agrum ad agrum:* i tych bez liczby Uczęcy się nie dla tego pracuią aby Kościołowi lub Oyczyźnie bydź pożytecznemi, ale żeby życie prowadzić spokoyne, i tych pełny świat. Zgoła co żywo wszelkiego stanu i kondycyi, do piekła lecą ludzie, bo się ieden na drugiego zapatruie, wzor od siebie biorą, nauczaiącego świata słuchaią, pod iego żołnierza Chorągwią.

Ledwie nie wszyscy ludzie, wstydzą się cnot, nikt się nie wstydzi występkow, i owszem z własnych *chełpią się szkaradności.* Wstydzisz się ty, i ow nazywać trzeźwym, a nie wstydzisz się nazywać piiakiem, wstydzisz się czystości, a nie wstydzisz się cudzołostwa, lubieżności, a to prawie wszyscy czynią.

nią. Woła Mędrzec: *Ze wszystkie stworzenia są iako lep, i pokuia w kłaiąca nogi głupich*, á przecie w tym lepie lgną, iak ptaszyny, wszyscy. Zaproszeni wielu na bal, piiaństwo, zgorszoną ochotę, nie szliby, ale coż? kiedy się boią, żeby ich prostakami od kompanii unikaiącemi, nie nazwano, i tak idą, w grzechy wpadaią, i giną w kompani na wieki.

Namienia Mędrzec o cieżarze Przełożonych: *Grave Judicium his, qui præsunt.* Aż gdy przecie Urząd zawakuie, nie unikaią go ludzie, ale pną się nań gwałtownie, i w iarzmo iego cieżkie szyie poddaią, w nim się duszą i giną. *Bądź z Duchownych*, o nic bardziey nie dbaią, iedno, żeby wiele Duchownego zyskać chleba, o obowiązkach ani wzmianki, ktore, dość im przez iednego Xiędza, licho wyposażonego zbywać; by się Kościoł walił, nic to do nich, u nich staranie o dochody. *Bądź z Swieckich*, ktorzy przez podarunki na urzędzie zdzierstwa....

Dom

Dom ſwoy wynoſzą, ſprawiedliwość oſierociała leży. A iakże czyli mała złych zgraia, za ktoremi idą wſzyſcy, i ieden drugiego ſpycha do piekła?

II. Także Swiat, i także mowie na wſpaniałym wygorowany Maieſtacie, ledwie nie wſzyſtkich nas nieſzczęśliwych ludzi łowi, i na ſwą pociąga ſłużbę? Ty zaś Naylitościwſzy, ale niepoznany od ludzi naſz Miłośniku Chryſte, nie maſz Człowieka: *Hominem non habeo*, aby ſię udał za Tobą. Stoiſz ſam przy gruntowney Hetmańſtwa Twego Chorągwi, i wołaſz: *Multi vocati, pauci electi.* Panem Cię nazywaią, á nie czynią co każeſz? *Cur dicitis mihi Domine, & non facitis quæ dico?* Ah!...

Nie błądźcie ludzie mowi Pan ten, oto Swiat kłamie, mnie ſłuchaycie, inaczey ia was nauczam! Wiedźcie, że błogoſławieni ubodzy, błogoſławieni ciſzy, ktorzy płaczą, ktorzy cierpią prześladowanie, ktorzy mnie naśladuią. Wieluż też

ſłucha

ſłucha tey Iego nauki, bardzo mało. *Pauci electi.* Ta prawda iawnie wyrażona w Piśmie. O iak wiele Millionow, pod czas Potopu było ludzi; á przecie iedno ośm duſz w Arce ſię zachowały. Jak wiele tyſięcy zamykały, pięć owe Miaſta obrocone w perzynę, á tylko Lot, i iego Familia, nie ſpalili ſię. Wiele z Egiptu wyſzło Jzraela, á tylko Kaleb i Jozue, weſzli do obiecaney Ziemi. Właśnie ſprawiedliwi podobni do Oliwek, rzadko na drzewie zoſtałych, albo do gron Winnych ukrytych pod liściem . . . tak ci: *Multi vocati, pauci electi.* O Boże dokaż mocą Twoią . . . Amen.



KAZA-





KAZANIE NA DZIEN NARODZENIA PANSKIEGO.

Verbum Caro factum est & habitavit in nobis. Joan. 1mo.

Nie bez ſprawiedliwych przyczyn, kiedy albo czytamy albo ſłyſzemy założone ſłowa: *Słowo ſtało ſię Ciałem*: Kościoł Swięty, Matka naſza na kolana padać nám roſkazuie NN. Albowiem czyliż nietylko tego, ale i nadto nieporownanie więkſzego niegodzien uſzanowaniá Pan ten, ktorego ſię piękności i Słońce i Mieſiąc dziwuią; ktoremu poſłuſzne na każde ſkinieniá, wezwane gwiá-

gwiázdy odpowiedaią: *oto ieſteśmy:* przed ktorym Cherubiny i Serafiny drzą, twarze zaſłaniáiąc ſkrzydłami; a dziſiay przecie w żłobku między Wołem i Oſłem leżący widzieć ſię daie; po zapomniáney potędze, i Maieſtacie ſwoim! A przecię między Bydlętami, tak wielowładny Monorcha poznawać ſię dopuſzcza, iak mowi Habakuk z zadumieniem. *Domine conſideravi opera tua & obſtupui, in medio duorum animalium cognosceris.* Jakże więc tego nie ſzacować Pana, ktorego i Aniołom ſzanować Oyciec Przedwieczny każe. *Et Adorent eum omnes Angeli ejus.* Jakże tego Pana nie ſzanować, iak na wzmiankowaną wcieleniá Jego Taiemnicę na kolana nie klękać; ktory Swiat odkupił, wzor życiá nayprzykładnieyſzego zoſtawił Ludziom, kłaniáiąc mu ſię ludzie, kłaniáią powierzchownie, ale zewnętrznie co inſzego czynią; iak mu tedy ſą wdzięczni za odkupienie; iak życiá Jego na-

ſla-

śladuią zobaczmy w następuiącym dalszym podziále.

Wcielony Chrystus mało ma u nas wdzięczności za odkupienie Część 1.

Wcielony Chrystus mało ma naśladowcow przykładow swoich Część. 2.

Boże i Człowiecze Chryste JEZU dokaż i spraw, aby te prawdy z pożytkiem wyłuszczone bydź mogły. Wstaw się MARYA *Ad. Majorem Dei Gloriam.*

CZĘSC I.

Koniecznie odkupieniá dzieło zatraconym Adamowym Synow potrzebne było; mowi bowiem Swięty Grzegorz: *Człowiek, ktory przez się upadł; tam do odpoczynku Rayskiego wrocić się niemogł, gdyby był neprzyszedł Otworzyciel Chrystus, ktory. 1mo.* podniosł z ziemi; *2do.* Wyniosł w Niebo Człowieka; co czyliż mu nadgradzamy?

C 1mo.

1mo. Zażarty na ludzki Narod kſiąże ciemności Czart przeklęty zazdroſzcząc ludziom ſzczęśliwości Niebieſkiey, tak ſobie poſtąpił z niemi, iako więc myśliwy poſtępuie z słoniem. Trzeba zaś wiedzieć, że ſłan ieſt bardzo ciężki i ważny, a procz tego nogi ma nigdzie ſię nie zginaiące, lecz cale proſte, dla tych nog nigdy położyć ſię niemoże na ſpoczynek: iedno ſtoiąc w ſparſzy ſię na drzewie ſpać muśi. Uważaią więc myśliwcy drzewa, na ktorych ſię wſpiera, dla tego (też podcinaią; ták dalece, że owa machina wſparszy ſię na podciętym) do połowy drzewie, drzewa zwala; ktore ſłoniá przytłukſzy, uderza o ziemię; w tak zwalonego ugadza myśliwiec, ten ſię zaś podnieść i ratować nie mogąc, ginąć muśi. Podobnie Ewa nasza Matka, wſpierała ſię na drzewie wiádomości złego i dobrego, podciął to Piekielny myśliwiec; Rodzicow naſzych i nas o wieczne przyprawił potępienie,

tak-

tak, że w ſtaćeśmy nie mogli ſami własną ſiłą.

Lituie ſię wtora Troycy Oſoba, ciało ludzkie na ſiebie bierze, podnośi upadłego Człowieka: rękę z wysokośći, iako mowi S. Dawid, ściągaiąc i uwolniaiąc go. *Emitte manum tuam de alto & libera me.* Uwolnienia bowiem tego Wſzechmocney Jego ręki oczekiwali wſzyſcy, iako mowi Swięty Paweł. *Wſzyscy bowiem w Adamie zgrzeszyli i oczekiwali chwały BOGA* A iakże tey chwały BOGA oczekiwali? oto w ten ſpoſob, w ktory ow zraniony, zkaleczony Człowiek, od rozboynikow z Jeruzalem, do Jerychu bieżących na drodze na poł zabity.

A iako tamtemu przeieżdzaiący Kapłan i Lewita żadnego nieprzynieśli ratunku, tak naſzemu Narodowi Ludzkiemu żadne Stworzenie, by też z Naywyżſzych Anielſkich Chorow odkupienia wyświádczyć nie mogło: Naylitościwſzy Samarytan (tak od złośliwych

wych Zydow nazwany) zgubionego Zbawił Człowieka. *Venit filius hominis quærere & salvumfacere quod perierat.* O iakżeśmy obowiązani temu dziś Narodonemu dziecięciu, ktore zniosło grzechy, zniosło Czartowſką ſiłę, podniosło nas upadłych; i ſpełniły ſię od bałwana Apollina wyrzeczone ſłowa, ktore opiſała Sybilla. *Me puer Hæbræus Divos Deus ipse gubernans, cedere sede iubet, triſtemq; redire sub orcum.*

II. Nie tylko nas podnioſł Narodzony Chryſtus z ziemi, aleteż nadał utracone do Nieba Prawo, i toć ieſt drugi Litościwego odkupienia Jego rodzay. Z tarasu uwolnić kogo, od śmierci wybawić, wielka ieſt zaiſte łaſka: ale oraz tegoż tak wybawionego na doſtoyność wynieść, czyliż niewiękſza? Wynoſi nas zaś Pan ten Naylitościwſzy, kiedy łaſka iego trudności do nabywania Nieba nam przeſzkadzaiące ułatwia, iako mowi Izaiasz o tym Prorokuiąc. *Tonam*

omnes

omnes montes meos in viam & Semitæ meæ exaltabuntur. Wiemy bowiem iak były trudne cnoty i nie iako gor postać na sobie maiące dawnym ludziom, nad ktore ścieszki łatwe Chrystusowe są wywyższone, i wprowadzaią ludzi do Nieba.

Przedtym bowiem Czystość, Pokora, cierpliwość, męczęństwo, zdawały się trudne ludziom i do wykonaniá niepodobne, iakże te wszystkie przyiściem swoim ułatwił Chrystus; mamy wielu w tych się ćwiczących cnotach. Prosta droga nasza do Nieba, tak; że i głupi nią idąc nie zbłądzą, według Izaiasza. *Via directa, ut & stulti non errent per eam.* O iakwielu..... A czyliż też ma za to u nas wdzięczność Chrystus? bynaymniey. I dla tego się skarży przez Dawida. *Qui mecum erant detrahebant mihi & adversum me jurabant.*

CZĘSC

CZĘSC II.

Chrystus Wcielony mało ma naśladowcow przykładow swoich. Przed Chrystusowym przyiściem, gdy o cnotach i świątobliwym życiu Patryarchowie i Prorocy wspominali; mało ich ludzi szukało; owszem z nich się naśmiewano, za szalonych i nie rozumnych miáno; Ale; kiedy sam Chrystus przychodzi na świát, drogę do Nieba swemi nam toruie śladami, czyliż nie godzien naśladowaniá? Aż to to mało przecię ma naśladowcow swoich.

Zobaczcie ten widok wielki, wszelkiey płci, stanu kondycyi; wieku ludzie! iakie Chrystusa zaraz po Narodzeniu prace? Rodzi się Pan Naypięknieyszy Swiáta, coż iego za Pałac;? prosta Chata. Coż za pokoy do wygod iego, dostoyności przyzwoitych? O to Stayniá bydlęca, iakie kobierce, pawilony? Siatki od paiąkow zdziałane. Jakie ło-

szoke? żłob, iacy słudzy, Dworzanie? Woł i Osieł, o Naywdzięczniey-sza Dziecino! jakże prędko rzekę utrapień i dolegliwości z niezmaszczonym przechodzisz czołem! ieszcze nie możesz mowić, i dać sobie po ludzku mowiąc, rady, a przykładem nas rozlicznych cnot rodzaju nauczasz. Ledwieś się narodził, a iuż woynę krwawą z wygodami i roskoszami toczyć poczynasz, gdy głod, nagość, zimno i wszelkie nie wygody znosisz.

O Jak to krwawe NN. Chrystusa prace, ale nie tu ich koniec, dopiero, wierzcie mi, tu rospoczęte: bo gdy ta nayroskosznieysza dziecina osmego dniá doczekała, iuż był gotowy noż na Jey obrzezanie; zaś go pełna niebeśpieczeństw do Egiptu oczekiwała droga, iak tam głębokie miał przebywać puszcze, nie ludzkości grubych Narodow wybaczać, przegryzki, prześladowania: wrocony z Egiptu, od

złe-

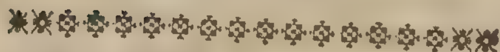
złego żydoſtwa oczekiwały go ſrogie bicze, cierniowa korona, ſzyderſtwa, gwoździe, włocznia, Krzyż na ktorym dla zbawienia naszego obwiſſ.

Ah! piękna, wdzięczna dziecino, czymże zawdzięczę te prace, ktore dziś poczynasz, i te, na ktore ſię dobrowolnie z miłości ku ludziom ofiaruiesz? Teraz między ugłaſkanemi leżysz bydlętami, ktore cię czczą, zagrzewaią, przed tobą klękaią; ale wkrotce wielu wilkow, wściekłych psow ze wſząd cię otoczy. Teraz cię proſtego ſerca paſtuſzkowie, na iakie ſię przepomogli, uraczaią darami; nie długo złośliwi ſkrybowie, Faryzeuſzowie na ciebie złorzeczeńſtwa, klątwy, fałſzywe świadectwa miotać będą. Teraz Aniołowie nocą: *Gloria in altiſſimis Deo in terra pax.* Zaś Chałaſtra złośliwa krzyczeć będzie *Tolle, Tolle, Crucifige eum.*

Taką niewdzięczność poniósł Chrystus Wcielony i Narodzony dla zbawienia Narodu ludzkiego. Ale tam nie stali się niewdzięcznemi Żydzi, nie uznaiący go. My iego wiernemi będąc, i uznaiąc Go prawdziwym Zbawicielem, Oycem, Miłośnikiem i Dobrodzieiem naszym, będziemyż mu niewdzięczni? będziemyż Go prześladować, i (iak mowi Paweł Swięty) powtornie krzyżować grzechami naszemi? Ah! wzdrygniy się na to Chrześcianinie każdy. Odkupił nas Chrystus przez Wcielenie swoie, ponosił utrapienia za nas zaraz przy Narodzeniu swoim. pamiętaymyż na to, bądźmy mu wdzięczni, naśladuymy Go życiem naszym, aby on z nas miał pociechę swoię i chwałę, a my z niego zbawienie. Amen.



KAZA-



KAZANIE

NA CZTERDZIESTOGODZINNE NABOZENSTWO.

Ne dicas: peccavi & quid mihi accidit triste? Omnipotens enim est patiens redditor. Eccl: 2. v. 4.

OD początku Kapłaństwa w tym mieyscu mieszkaiąc, gdy iuż rok trzynasty tuż mieszkania nieco przerwany zacząłem, znowu z tego mieyfca mowię do was NN. z ktorego kilkakrotnie iuż przy początku, iuż przy końcu tegoż nabożeństwa w teyże świątnicy, mowiłem. Niepowtarzam materyi kilku Kazań, gdyż długością naprzykrzać się niechcę; mowiłem atoli zawsze nie podchlebiaiąc, nie głaszcząc uszu,

nie ſłow wyboru ſzukaiąc, aby ka-
żdy rozumiał i choć rzadki z mey
nieudolney korzyſtał nauki, uſiłuię
bowiem do owych ſłow Piſma ſtoſo-
wać ſię, ile możność: *Et ſapienti-
bus & inſipientibus debitor ſum.* Dłu-
żny ieſtem i mądrym i proſtaczkom.
Coż z tego? pomyśli z was nie ie-
den, żeś mowił, groziłeś karami
Boſkiemi, ſtraſzyłeś lud dziwacznie,
ſzkrupułami głowy nabiiałeś, w me-
lancholią wprawuiąc niepotrzebną,
takich iak ty ſzkrupułatow; i coż?
ſmucili ſię, wſtrzymywali, modlili,
klęczeli, niby obrani z rozumu, le-
piż ſię maią iak my cośmy ſobie
pozwolili wſzyſtkiego? nie tylo w
mięſopuſty, ale zawſze ſwobodnie
roſkoſznie wiecznością ſię niezatru-
dniaiac, tę myśl ſmutną, na godzi-
nę odkładaiąc żyiemy; á coż? ani
nas ogień nie ſpalił, ani pioruny nie
pobiły; mamy fortunę, urzędy do-
bre imię, zdrowie &c dzieci nam
ſię chowaią, przyiaciele do nas ſię
ciſną, mamy ich wielu, nieprzyia-
ciol

ciół ſzkodzących nam mało, á i ci nas ſię boią. Coż zważych pogrożek? *Peccavi & quid mihi accidit triſte? &c.*. Więceście wygrali? dobry los waſz? taką rzeczą nie tylko moie błache mowy, ale i Pismo Swięte myli ſię, gdy bezbożni bez kary żyią, nie do poprawienia obyczaiow, ale do wſkrzepczenia niecnot BOG im pozwala zycia. Bądźcie nieco cierpliwi, poczekaycie trochę, gdy w pierwſzey uwadze z pobożnemi nad wami uczynię użalenie. W drugiey rozprawię ſię z wami, iak mi BOG pozwoli, odpowiem na waſze chełpliwe zarzuty, czynię podział mowy.

Boleć, politowanie i użalenie mieć wam życzę, i o to was proſzę, wy pobożnieyſi nad niezbożnemi, ktorz ſię przechwalaią w zbrodniach, abyście im Boſkie wypłakali miłoſierdzie. Część I.

Boleć i oni powinni nad ſobą, poprawiać ſię, bo, im dłużey im BOG cierpi, czeka ich poprawy, tym

tym się rownięy zemści się nad niemi. Część 2. *Ad M. D. G.*

CZĘSC I.

Cieszyć się będzie sprawiedliwy [*mowi Pismo,*] *gdy zobaczy zemstę i ręce swe obmyte w krwi grzesznika.* Wszakże te słowa aż na sądnym dniu się uiszczą, gdy BOG już niemogących bydź poprawionemi, bo niż będą w stanie drogi, potępi grzesznikow; i sludzy iego słuszny pochwalą wyrok, ręce swe obmywaiąc. Poki zaś żyiem na świecie, boleć winniśmy, litować się nad rozpasanemi na wszystko złe ludźmi, błagaiąc im BOGA zagniewanego; czemu? 1mo. Bo tak sobie postępowali zawsze sludzy Boscy. 2do. Bo ci grzesznicy zapomnieli o sobie, nieznaiąc swey nieszczęśliwości.

I. Boleść iak była natężona Samuela, gdy powziął wiadomość o odrzuceniu od BOGA Saula, owszem

ſzem łzy iak rzęſiſte płacząc nad nieſzczęściem iego wylewał, z tąd poznać, iż ſtrumienie onychże od BOGA tamowane bydź muſiały ſłowy owemi. *Usquequo tu luges Saul?* Pełne Dawida Pſalmy tychże narzekań, ubolewania płaczow: *Wylewy wod wyprowadziły oczy moie, bo nie ſtrzegli Prawa twego.* BOZE! mowi w iednym, i znowu w drugim mieyſcu, Pſalm 37. *Udręczony ieſtem, upokorzony zbyt ieſtem, ryczałem od ięczenia ſerca mego.* Jeremiaſz Prorok, że pominąwſzy inne, iedno iego mieyſce przytoczę, na coż lamentuie: *Niech nad nami rozpoczną ięczenia, niech oczy nasze wyprowadzą wody, powieki nasze w łzach ſię nurzaią.* Ci wſzyſcy boleli nad grzeſznikami z powodu, żeby im Boſkie wypłakali miłoſierdzie.

Tak Paweł S. płakał nad Galatami i innemi: Lecz na coż tak wielu Swiętych przytaczać? ſam Iedynak Boſki Chryſtus JEZUS Pan naſz, nad ślepotą zatwardziałością

Jero-

Jerozolimy łzy wylewał: nie czytamy też nigdzie, żeby się rośmiał tenże Pan; tak to Serce Iego pełne było żałości boleiące nad grzeszników zgubą, że mu się rozweselić nie pozwoliło, mowi S. Augustyn. *Christum fleviße legimus, risiße nunquam.* Proszę i was NN. boleycie nad zgubą niezbożnych, gdy świat wyskakuie, płaczcie, gdy szaleie, dobrze się rządzcie rozumem, &c. gdy opuszcza Kościoły, napełnia szynkownie, wyprożniaycie szynkownie, napełniaycie Kościoły; gdy się trunkami, potrawami zbyt napychá, wy się zasilaycie Ciałem i Krwią Chrystusa, płaczcie teraz nad niemi, nad ktoremi ieśli się niepoprawią, Aniołowie płakać będą. *Angeli pacis amare flebunt*, bo zapomnieli o sobie.

2. Owi, co to Dworskiey trzymaią się klamki, nadskakaiąc ziemskim Bożkom Panom, oddaią prawdą supliki od innych w Pańskie ręce, niedbaią átoli uskute-

cznie-

cznielili ich żądania álbo nie, doſyć dla nich, że częſto widząc ſię z Panami, w ich względy gruntowniey wſzrubować ſię mogą, dla ſiebie zrobić uſzczęśliwienie, czemuż bo gdyby każdego uſzczęśliwiali, możeby dla nich nie ſtało, gdyby innych zalecali, Możeby ich uprzedzili w względach Pańſkich; możeby do zaleconych iak do zalecaiących bardziey Panowie przylgnęli ſercem. Nie tak wy ſługzy Boſcy, ktorzy Niebieſkiey trzymacie ſię klamki, proſząc za innemi, nic ſię nieuſzkodzicie, by cały świat nawrocił ſię do BOGA, waſzey chwały nikt nie weźmie, owſzem radzi bydź macie, áby go kochali wſzyſcy: *Wszyſtkie narody niech poznaią, żeś ty ieſt BOG i niemasz innego nad Ciebie;* Judyth: 9. Prośmy więc &c.

Użalenia zaś ktoż większego potrzebuie, iako ten, co ſwego nieznaie nieſzczęścia? żal ci oſtatniego kaleki, ſieroty, nędzarza: ktoż kaleka większy, żebrak, nędzarz, iako

ko grzefznik? tam ci poznaią fwą niedolą, iedno nie fą w ftanie wybrnienia z oneyże; ten ieft w ftanie zawfze zaratowania fiebie, ale nie-chce poznać nędzy; owfzem oburza fię na upominaczow, im głupftwo, fobie przypifuiąc mądrość, mowi: Eccl: C. 10. *W drodze idąc, głupi, choć on sam, że głupim ieft, wszyftkich ma za głupich.* Ah! iak ciężko takich przekonać! iak ich poprawić, tak mocno w fwych Imprezach i w głupftwie zadufanych? oto mowi Salomon: Prov: 17. *Przyzwoitsza ieft rzecz niedzwiedzicy zabieżeć po wykradzionych icy dzieciach niż głupiemu dufaiącemu w głupftwie fwoim.* O okropna fatalności! widzieć ludzi maiących upodobanie w ślepocie; w oneyże tryumfuiących, wykrzykuiących, wefelących fię! *Głupftwo, wefelem głupiemu:* Pr: 15. Wołaymyż do BOGA, aby ich oświecił, nas od takiegoż zachował. Czas im na zarzut &c. Oczym.

CZĘSC

C Z Ę S C II.

Boleć i my powinniśmy &c. poprawiać ſię, bo im dłużey BOG czeka ich poprawy, tym ſurowiey zemści ſię nad niemi.

NA BOGA miłoſiernego z zbytkiem dobrego w czekaniu poprawy grzeſznych, na grzeſznika zbyt złego w niepolepſzaniu ſię, na BOGA znowu ſłuſznie mſzczącego ſię tu wzgląd i uwagę mieć będziem; álbowiem gdy dobroć Boſka złych grzeſznikow niepoprawi, nie uczyni dobremi, naſtąpi ſprawiedliwość ſurowa ich karząca bez litości, uważmyż. 1mo. Dobroć BOGA. 2do. Złość grzeſznika. 3tio. Sprawiedliwość BOGA.

I. Nie wielką miałby Naywyżſzy Pan do poſkromienia zbrodni ludzkich trudności; między innemi niepotrzebaby mu więcey, iedno przeſtać Miłoſierdzia, a uzbroić ſię wſpra-

wſprawiedliwość. Lecz że iako w Pſ: 32. *Miłosierdzia Boſkiego pełna ieſt ziemia.* Dla tego nie zaraz pokazuie ſię ſurowym, czekaiąc cierpliwie a czaſem bardzo długo poprawy grzeſznikow, za co go wielbi Mędrzec: *Maſz BOŻE miłoſierdzie nad każdym i niepatrzysz na grzechy ludzkie daiąc czas do Pokuty.* Naydziwnieyſza zaś, że ten Pan poznaie, widzi grzechy ludzkie, może karać, á przecie przez ſzpary patrzy. O có za dobroć iego!

Bogoboyſtwo czyli zabicie Chryſtuſa był to grzech, nayniegodnieyſzy wymowki, á przecie go wymawiał przed Oycem JEZUS mowiąc: *Oycze odpuść im, bo niewiedzą co czynią.* To pewnie w tę nadzieię macie powiękſzać zbrodni niezbożni! Ah! iak ſię bardzo o was boię. Prawda, ieſt to owa tęcza, na ktorą weyrzawſzy BOG, zawieſza potop ktorymby ſłuſznie i codziennie prawie miał zatapiać świat cały, ieſt to mowię owa tęcza Odkupiciel

ciel naſz Chryſtus Pan; wſzelako iednak poprawcie ſię, by z tą tęczą ogniſty deſzcz z rzek piekielnych zciągniony was tam ſwym nie ztrącił ſpadkiem, gdzie nie maſz miłoſierdzia, ále ſama panuie ſprawiedliwość, to ieſt do piekła,

II. Przecież nie wzbudzaią ſię do poprzeſtania złych nałogow, twardſi nad ſkały i kamienie grzeſznicy. Ecl: 10. *Że nie nagle przeciwko złym dekret ſię ſeruie bez boiaźni Synowie ludzcy złe broią.* O wieleż kroć to na tych złych ſynow ludzkich oſtro naciera Dawid, to ieſt w Pſ. 4. *Synowie ludzcy i poki żeście ciężkiego ſerca.* w Pſ: 8. *Kiamcy ſynowie ludzcy.* w Pſal: 10. *Niczemni ſynowie ludzcy!* i czemuż oni tak ſię śmiele odważaią na grzech? nie inna przyczyna, iedno, że BOG dobry w karaniu, idzie wolno, owſzem milczy *Ideo deterior, quia DEUS melior.* Tert: Dobroć Boſka złych pſuie.

O moy Panie! małoż *Bluźnierstw* a przecie, żeś dobry, rzadko z nich robacy ktoremu roztoczyli ięzyk. Małoż *złodzieiow*, to publicznych, co z reguł kształtnie krzywdzą, to pospolitych, co skrycie okradaią bliźnich, á przecieżeś dobry, Polityczni zowią się Panami, i pospolici uchodzą ręku Katowskich, żaden kary nie doznaie. Małoż *Zdraycow*? a przecieżeś dobry, uchodzą im zdradziectwa za Industryą i dowcip. Małoż *Nieczystych*? gwałcicielow, cudzołożnikow, a przecieżeś dobry, brzydki ich trąd, nieobsypuie, będąż oni bez kary? Ah! biada im, gdy na bespieczne i niewstydliwe grzeszenie odważaią się, gardząc miłosierdziem Boskim, iuż w pisani w liczbę zgubionych!

Interessem się rządzący, iuż nie maią mądrości Boskiey, ácz oni uczą, każą, pracuią, lub w Kościele Bożym dla dostąpienia godności, urzędow, spoczynku, lub dla dostąpienia w Oyczyznie, w rozmaitych

sta-

ſtanach tychże godności, lub zgromadzenia ſkarbow, doſtatkow. *Odbiorą nadgrodę prozni prożną.* Obawiał ſię tego wyſtępku S. Jwo Kapłan w Prawie biegły, dla tego Urzędy Koscielne, Officialſtwa i inne złożył. Ubogim, ſierotom, wſprawach bez zapłaty z miłości Boſkiey ſłużył: Co wielu Kapłanow, Sędziow, Patronow prawnych przed nim i po nim czyniło. *Pysznie dumnie* ſprawuiący ſię w poſiedzeniach, gardzący tam bliźniemi, nie dziedziczą mądrości, bardziey do owych wrzodow czyli *pęcherzy nadętych* podobni, za iakie miano Egypcyan dawnych, głupie w ſwey zadufanych lichey nauce i z tego powodu innemi Narodami gardzących. Ah! niebyło rzeczonego nadęcia w żadnym z uczonych Swiętych, ſama ſkromność, cichość w nich ſię wydawała, za co też ich mądrość od BOGA, wyſtawiona na widok. Sap: 6. *Wyſtawię na widok i światło Mądrość iego.*

III.

III. Znali bowiem iako i dziſieyſzy N. w ubogaconym nawet wyborem wſzyſtkich nauk człowieku, boiaźń Boſka prym czyli pierwſzeńſtwo mieć powinna; coż zyſkał naymędrſzy z Krolow i wſzyſtkich ludzi Salomon? Ah! nieſtety! oto ſkoro BOGA bać ſię przeſtał, ſtał ſię naygłupſzym z mężow, niezgładzoną na ſiebie nieſławy zaciągaiąc plamę. Co mowi ſam. *Ego ſtultisſimus virorum*, i o nim ieden z Doktorow: *Dedisti maculam in gloria tua*. Coż o innych.

Mądrości więc, umieiętności zawſze Boiaźń Boſka rozkazywać, nią władać i rządzić ma; tak dopiero prawdziwie pokaże ſię człowiek uczonym. Coż rozumieć możemy przez naukę? nieco innego tylko *woz Tryumfalny* na ktorym Chwała Boſka przeieżdza ſię wpośrzod Pogan, Heretykow, &c. Miał ten Antoni Swięty, mieli Swięci Apoſtołowie; przeto też wielu Pogan i Heretykow nawracali, bo tym Wo-

zem

zem boiaźń Naywyżſzego rządziła. Co ieſzcze rozumie ſię przez naukę? oto *wspaniały okręt* po burzliwych świata morzu żegluiący, iego Sternik każdy mądry gdy ſię w boiaźni Boſkiey ćwiczy, nie zatonie, lecz bogate z za morza nawet, to ieſt od niewiernych do Kościoła Chryſtuſowego ſprowadzi towary. Mianowicie duſzę z paſzczęki piekielnego rozboynika czarta wyrwane, odda Niebu. Coż to ieſzcze nauka? *Wieża obronna* i niedobyta, na ktorey mądrzy Teologowie mogą oſadzać wiarę S. gruntuiąc ią pracami ſwemi, áby ſię naywytężeńſzych Kacerſkich nieobawiała ſzturmow, i na ich zamachy nawet ſię nie zachwiała, na ktorey wieży ſtrażniczką, gdyby nie była boiaźń Boża, możeby tak wiarę zaſtawiaiący, ale źle żyiący Mędrzec zginął, takiemu loſowi nayopłakańſzemu popadli Origenes, Tertulian i innych wielu. Zbawiali oni innych, ále nie zbawili ſie-

bie, wyrywali innych z paſzczęki piekielney, ále fatalnie tam wrzucili ſiebie, *bo umieiącemu dobrze czynić a nie czyniącemu, grzechem to ſamo ieſt.* Jac: 4.

Niech będzie pochwalony BOG wdziſieyſzym N. i rownych iemu ſługach ſwoich, ktorych *proſtemi prowadziła drogami i pokazał im Kroleſtwo* Nieba, *tych mądrość niech głoszą ludzie i chwałę opowiada Kościoł.* Pożyteczno zaiſte im było zyſkać mądrość, bo tę zyſkawſzy w wyſokim ſtopniu, umieli wſparci ramieniem Naywyżſzego oſtatecznego dopiąć końca i wſławienia ſwoiego, nie tak ſię z niemi ſtało iako z temi, o ktorych zaczynam.

Mędrkowie świata wynoſzą ſię, ſławią, ſami bez BOGA, BOG zaś z nich ſzydzi. onych poniża i ochydza, nie ſamych tu Pogańſkich Filozofow czczą nauką nadętych okryślać umyśliłem, ſławili oni ſiebie; doſyć że ieden z nich Aryſtoteles po śmierci wyznał: *Zapomniałem*

łem wszystkiego, com umiał, to umiem dobrze, że na wieki goreć będę w piekle: Woiownicy, prawni, bogacze, ci ſię ſami za ludzi mieli i maią; będą tu po części na celu mowy moiey. Ze BOGA nie znali, boiażni, coż za korzyść z ich ſławy, doſtoieńſtw, Państw &c. Zgineli ci wſzyſcy, poniżeni, ochydzeni, zniſzczeni od BOGA Zważmy 1. Kſztałt, ktorym BOG ſławiących ſię przez ſiebie niſzczy. 2do. Głupſtwo Katolikow, że tych zniſzczonych od BOGA naśladować wolą, niż o boiaźń Boſką zabiegać.

Gdzie są Monarchy, Xiążęta Narodow, ktorzy srebro ſkarbią i złoto, w ktorych ludzie uſność pokładaią? pyta ſię BOG w Piśmie Baruc 3. Jakoby mowił, ludzie ſławy ſzukaiący, bogactw bezemnie &c. Podźcie do pyſznych grobow Auguſta, Tyberiuſza, Traiana, Alexandra W. Szukáycie ich, wołaycie, ádoruycie, áh! áni prochow ich nie znáydziecie, iuż te z poſpolitą zmieſzane zie-

mia, rozeznać ſię nie dádzą, ſtracili podchlebcow, ſtracili przyiacioł, Syny, potomki, Berła, Trony, ſkarby. To ich iuż nie maſz? zapewne niemaſz ich na tym świecie, ále na drugim wielce ſię i nazbyt znayduią, z ziemi wygraniczeni ſą co do ciała, zaś do piekła względem duſzy w trąceni tam ięczą, narzekaią, ſwe Pańſtwa przeklinaią. *Wygraniczeni są i do piekła zſtąpili*, odpowiada Piſmo? Jakież ich granice na świecie były? te ſzczegulnie od krotofil światowych, bankietow, rozrywek, przechodzi ſię do Pańſkiey pompy, paradowania, publik; znowu od paradnych zakazywań ſię, wracali ſię znowu do krotofil, bańbietow rozkoſznych, uſtawicznie te panowały przenoſiny; na tym dwoygu całe życie pędzili; daley uczynić áni kroku nie umieli, lecz teraz ruſzeni przez śmierć gwałtownie, z tych granic aż do piekła, gdzie nie wynidą nigdy zagnani; ó! wygnanie opłakane! tamże ci Potentaci zaſzli?
o Ja-

o Jakożeś nędzny nieſzczęśliwy, co tego ſię ich dowiaduieſz nieſzczęścia, a przecie za niemi oslep lecisz!

Coż z ich ſławy i bogactw? o Jakże okropnie BOG ich wyniſzczył! cieſzyli ſię oni tu żyiąc zgromadzaniem, zbieraniem; a częſto nieſprawiedliwie mnogich pieniędzy ſkarbow, chowaiąc iako trupa po ſzkatułach, lamuzach, ſkarbcach, złoto, ſrebro, kleynoty, żałuiąc ich dla ſług, poddanych, potrzebnych; w piekle iuż nic nie dziedziczą oprocz drdzy cudownie zapaloney na ich żywo palenie. *Srebro wasze, złoto, wąſza drza pożarła, a drza ich pożerać będzie iako ogień.* Jacob: 5. Ktoż wyrazi ich tam zatarasowanych uboſtwo? ow bogacz uſiłował wypłakać lecz prożną kropię wody, by i wypłakał, coby mu pomogła, chybaby pomnożyła upalenie, iako ſię dzieie, gdy kropla wody, na rozognione padnie żelazo, czyliż ie ochłodzi, bynaymniey, owſzem tęzey rozpali.

Cie-

Cieſzyli ſię tu wyſtawianiem poſągow złotych iako Nabuchodonozor, Arkadiuſz i inni Monarchowie: ſrebrnych iako Eudoxia Ceſarzowa, do adoracyi, Pałace, Pokoie wygodne, powozy tryumfalne, ſzaty z ſamych kleynotow tu iako Nero wyrabiali; tak, że prawie wſzyſtkie materye na te wymyſły wychodziły; *Srebro wyrabiaią i troſkliwi są i nie znayduie podobney sztuki ich robocie*. Swiadczy Piſmo. W piekle iuż ſię więcey nie troſzczą, o rzemieślnika kunſztmayſtra, bo każdego dnia powſtaią piekielne furye na nowe i dowcipne ich męczenie, i to przez całą wieczność czynić będą kacia piekielni z niemi, otoż ze ſtanu nadto ſzczęśliwego do ſtanu na wybor opłakanego prześli, to ieſt z świata do piekła. Gdzież ſą Moharchy &c.

II. Wſkroś przeniknąć powinnoby ſercaKatolickie, to niezbożnych zniſzczenie, tak mocno, że wgłąb tegoPotentatow światowych wygraniczenia, ktorzy ſromotnie, do piekła zapędzeni

tam

tam goreią i goreć będą wiecznie, wſzedłſzy, nie tylko im zazdrościć tego głupiego ſzczęścia nie mieliby, ále też raczey do grobow, laſow, oſobności, iaſkiń uciekać, á niż o honory, fortunę, urzędy zabiegać. Przecież to nie idci ſię, ieden drugiego uprzedza, aby ſię uſzczęśliwił doczeſnie, ieden drugiego by też gwałtowną zſtopnia zpycha śmiercią, áby go ſam oſiadł, i gdy mu ſię to uda, coż rozumiecie, czyli iuż uſpokoiony? iako żywo! álbowiem ledwo zamierzoną oſiadł doſtoyność, myśleć muſi nocą i dniem o utrzymaniu ſię na oneyże, gdyż przeczuwa i widzi iuż ſwego naſtępcę gotowego, ktory ſortelem, zdradami ztamtąd iego rugować, álbo do grobu, álbo na wyżſzy, ale mniey intratny urząd uſiłuie, álbo go nie zdatnym do niego, głupim, połgłowkiem, waryatem uczyni i dokazuie częſtokroć, że mu ſię udaią zamyſły.

Opła-

Opłakana zaiſte możnych kondycya; álbowiem ci na wzor wody burzliwey fluktow w zaiem ſię popychaią i w piekielnym topią ieziorze, mowić no im owemi Piſma słowy: *Synowie ludzcy przecz miłuiecie marność i szukacie kłamſtwa.* Okrzykną cię á pewnie za ſzalonego bez muzgu oſądzą; słowem Pana Niebios, byś ich do niey pociągał, wyśmieią naukę: przekładaiąc nad nię niewolniczą piekła, figuruiących ziemſkich Bożkow służbę, ktorym kadzidło palą, niemaſz mowią oni, iako trzymać ſię dworſkiey klamki, uiąć ſię za Paſtorał, bliſko Tronu bydź pomieſzczonym, cieniem Purpury bydź zaſłanianym, to los fortuny, wſtęp do wielkiego w życiu uſzczęśliwienia, głupie mowią, woła BOG. Amos, 1. 6. *Biada wam, ktorzy bogatemi ieſteście w Syonie.* Jedni z nich *wygraniczeni są i do piekla zſtąpili*, przecie *drudzy na ich mieysce powſtali:* Baru: 3. Wiez-

cie

cie mi NN, że głęboko rozważaiąc tákowe Katolikow uſiłowanie żeby ſię bez BOGA wſławili, wynieśli, uſzczęśliwili, nie cały dzień, ale cały rok w zadumieniu chodzić, owſzem całe życie płakaćby potrzeba.

Naylitościwſzy BOZE! zlituy ſię nad zaślepionemi nami Katolikami, potargay czartowſkie ſiły, ktore nie wiele tu ſię wywnętrzaią, iedno nikczemnym honorow ſławy, doſtoieńſtw, prochem naſze zapruſzaią oczy. Proch zaś ten tak dzielny, że nie tylko nas pobudza, ábysmy z ſzatanem pyſznie ſiebie wynoſząc mowili, *będę podobny Naywyższemu.* Ale też upokorzonego Iedynaka twego i BOGA naſzego przewyżſzyć uſiłowali. Co mowi gruntownie S. Bernard: *Quoties hominibus præeſſe deſidero, toties Deum præire contendo.* Karz nas Panie, trap nas, dręcz, ábyś upokorzył i zbawił na wieki, Amen.

KAZA-





KAZANIE

NA KONKLUZYĄ CZTERDZIESTO-GODZINNEGO NABOZENSTWA.

Viam iniquitatis amove à me, & miserere mei. *Psal: 3.*

Drogę nieprawości oddal odemnie Panie, i zmiłuy się nademną.

Przy dokończeniu Czterdziesto-godzinnego w tey Swiątnicy Pańskiey Nabożeństwa, potrzeba było ogromnością zemsty i kar Boskich na Mięsopustnikow zaostrzyć pioro, potrzeba było wołać z obfitości w boleściach zanurzonego serca, do Naywyższego, aby ich iako niegdyś bezbożnych, rozmnożywszy pio-

pioruny z błyſkawicami zatrwożył. *Fulgura multiplicavit, & conturbavit eos.* Albowiem, ci to ſą o ktorych z tego mieyſca mowiłem zbrodniowie, ktorzy obalaią Krzyż Chryſtuſow, burząc, wywracaiąc przez ſwe złe w tych czaſach zachowywanie ſię Katolicką Religią; i znowu z niewypowiedzianym przeſtępſtwem nowy Krzyż Chryſtuſowi budują, na ktorym wściekło przybiiaią Chryſtuſa; atoli od płaczliwych ſłow Dawida rzecz moię zacząć przedſięwziąłem: *Viam iniquitatis &c.* Czyliż bowiem nie przyſtoi bardziey w tych czaſach z ſerdecznym ięczeniem proſić o litość i zmiłowanie BOGA, niżeli iegoż na grzeſznikow oburzać? Alboż nie doſyć na nas zagniewany? alboż miecz ſprawiedliwości iego iuż nie wiſi nad nami? alboż nie rozdarło piekło paſzczęki ſwoiey na pochłonienie duſz ludzkich bez końca? O czym dziś trzy lata mowiłem, iakże nie ięczeć, nie płakać: *Zmiłuy*

ſię,

się, zmiłuy się Panie! iakże przeciwnie płasać, skakać, cieszyć się zbytnie, obalać Krzyż Chrystusow, wbiiać na Krzyż nowy Chrystusa, dać się samochcąc piekłu? Szkrupułami melancholicznemi nabiiam wam pewnie głowy, á zatym wolno wam słuchać, wolno się oburzywszy zatykać uszy; ia z garsztką trzymaiących się Boga, wołać będę: *Viam iniquitatis amove.* O! Panie, oddal od nas nieprawości drogę, oddal od innych narażonych w Mięsopusty na grzechowe okazye, bo *1mo* w tych sidłach nayniewinnieysi więzną i giną; *2do* bo rzadko kto w nie uplątany wywikła się, i to iest kara za dobrowolne na nie się narażanie. Ciężkie tu ciosy i rany śmiertelne niewinne nawet odnoszą serca, straszliwe klęski ściągaią dla siebie, i niegodnemi się czynią przebaczenia u Boga.

Prośmy gorąco Boga za Mięsopustnikami, bo między niemi nawet niewinni obcuiąc, ciosy i rany śmiertelne odnoszą. Część I.

Prośmy

Prośmy Boga &c. na wybor w tym wyćwiczonemi rzemiośle, bo oni ſtraſzliwe klęſki na ſwe duſze ściągaią, czyniąc ſię niegodnemi przebaczenia Boſkiego i zbawienia. Część II.

Pęka ſię tu niewinność nie odzyſkana wiekami, rzadko Bog takim przebacza i pokutować pozwala. To rzecz cała. Boże rozgorzały pragnieniem zbawienia duſz ludzkich, poſzliy Anioła twego na ſtraż wiernych twoich, aby w okazyach z mięſopuſtuiącemi nie ginęli, według ſłow Pſalmu 33. *Caſtra metatur Angelus Domini in circuitu timentium eum.* Ad M. D. Gl.

CZĘŚC I.

Na dowod tego, że dziś nawet niewinność śmiertelnych pełna cioſow, ktore ſię wiekami uleczyć nie pozwolą, pewnie mi radzicie, żebym ſię gdzie natrętnie wdarł w kąty podeyrzanych domow, i gorliwie okrzy-

okrzykał nadybane niecnoty. Pewnie myślicie, żeby mi trzeba ſtanąć w progach domow ſzynkownych, gościnnych, i tam ſurowo ſtrofować mięſopuſtnikow, aby od ludzkich oczu z ſwemi oddalili się narowami. Mowicie ieſzcze: nie maſz tu w Kościele tak wielkich grzeſznikow, zaboycow niewinności; ktożby tu przyſzedł, żeby myślał o ciężkich grzechach? O! coby to za pociecha była dla Matki naſzey Kościoła Swiętego. Co za zbawienna dla mnie nieudolnego radość, możnaż temu wierzyć? iako żywo nigdy: ciężkobym się zawiodł, wſzak to w domach waſzych, kompaniach, w rozmowach, á podobno i w Kościołach te ciosy zadaiecie niewinnym, raniąc śmiertelnie serca onychże, dokazuiecie naoſtatek tego, że oni dobrowolnie wkraczaią w rzeczone okazye, natchnień nie ſłuchaią Boſkich, zmysłow nie ſtrzegą, nie martwią; ani *imo* zdobyć się zdołaią na takie siły, aby w grzech

nie

nie upaść; ani *zdo* BOG im nie użyczy swych posiłkow i pomocy, bo iey nie godni. Uważmy to.

I. Szczęśliwe chwile pierwszey młodości, kiedy wpoione od rozumu wychowania, wiary, oświecenia ostrożnym człowieka i dotkliwym nawet na cień grzechu czynią; ale opłakania godna śliska młodych droga! zła ich ciekawości! niesforna natrętności! w coż ich wprawiasz? *Scitis ipsi lubricum adolescentiæ iter, in quo & ego lapsus sum.* Tak na swą narzeka młodość Hieronim Swięty. Wiecieśz iako sobie czart postępuie z takiemi? Oto na wzor złodzieia czuwaiącego na kradzież. Rozpoczyna on swe dzieło od pogaszenia światła, ma znowu towarzyszow, ktorzy mu rzeczoney dopomagaią pracy. Ah! miliony przewyższa niegdyś liczba niewinnych, ktorych ten oprawca oślepił, i wnet nieczystemi poczynił, wygasiwszy w nich pierwsze światło przez swe narzędzia, to iest: grzesznikow.

Wzdry-

Wdrygali ſię oni z razu na grzech, lecz powoli obcowania, polityka, ſzpetne owo ſtraſzydło grzechu cieleſnego, nieśmieiące w ſwey poſtawie pokazać ſię ludziom, świetnie przyſtroione, iuż nie widziane było, iako maſzkara, ale iako Anioł światłości, iako rzecz nayłagodnieyſzego i nayprzyſtoynieyſzego godna nazwiſka, zalety, miłości u ludzi warta.

Jużci owi niegdyś niewinni tacy iak drudzy zbrodniowie. Alboż nie duſali mocno siłom? ieſzcze i teraz maią ſię za niewyſtępnych. Alboż grzeſzę moim obcowaniem, mowi ten i ow, ſzkrupuły przedtym miały u mnie mieyſce, teraz ſię iuż z nich wiwikłałem; nie boię ſię upadku, bo moie zabawy z płcią inną ſą niewinne; bawię ſię mile, to tylko ieſt poważanie oſoby, uſilność ſtarania ſię o iey łaſkę, wſtęp do kompanii, pora, iako ſię nauczyć mowić i poſtępować z ludźmi, mamże bydź oſtatnim proſtakiem, do niczego nierozgarnionym?

Zdra-

Zdrada! zdrada! á iuż i zguba twoia! NN. zdradzona tak zoſtała. Dyna Jakoba Corka, (Gen: 33.) ſzukaiąc bowiem znaiomości i przyiaźni z Pannami nowego Kraiu; coż znalazła? oto utratę wſtydu i pani .nſtwa; podobno i Dawid nie myslał źle bardzo, widzianą do ſiebie przyzwać kazawſzy Betſabeę, coż znalazł? oto, że ſię nie powściągnął, upadł w dwa ſzkaradne grzechy, w ktorychby był zginął, gdyby go z nich ſzczegulna Boga nie wyrwała dobroć i miłoſierdzie. Coż tu czynić? rzeką zepſuci Katolicy, za coż mamy nagany ſłuchać, ponieważ tak ledwie nie wſzyſcy na świecie ſobie tak poſtępuią ludzie, więc i my tak ſobie poſtępować będziem? Ah! iak to głupi dyſkurs, iak zły wnioſek, tak nigdy nie mowił dobry Katolik, á nawet i mądry Poganin.

Przed Potopem wszelkie ciało zepsuło drogę swoię, mowi Piſmo, á przecię gdybyśmy yli w ten czas

żyli, á ſtrofowali lud zepſuty, pobudzali do cnoty, zaś żeby nam z nich ktory odpowiedział: Czemu nie mam pozwalać ciału, kiedy cały świat zepſuty? czylibyśmy mu tę pochwalili wymowkę? Między Sodomczykami i w Gomorże, gdybyśmy byli i wołali na tych nayſprośniczych niecnotow: Przebog! co czynicie, przeſtańcie tych ſproſności! á oniby ſię ſkładali wymowką, w całym Kraiu naſzym tego poſtępku zwyczay, czylibyście rozgniewani nie mowili: zwyczay zły! zwyczay przeklęty! Tak i ia, tak każdy Boga i duſze ludzkie kochaiący, wam NN. odpowiedzieć powinien, co ſię ſkładacie zwyczaiem: *Fruſtra nobis conſuetudinem objicient: Quaſi conſuetudo major ſit veritate.*

Piekłabym poruſzył, żwawiey na Mięſopuſtnikow nacieraiąc i tak widzę iuż iak zaiadłe iędze i iaſzczurki oburzeni, ieſzcze ſię raz odzywaią i mowią: lepſza naſza, niżeli wymyślne Kapłanow ſtrofowania, mało ich kto uſłu-

uſłucha; więcey ſię znaydzie ludu naſzey nauki, niżeli Xiężych pogrożek ſłuchaiącego. Dobra waſzá, winſzuycież ſobie! wſzakże i Piſmo mowi: *wiele wezwanych, á mało wybranych.* Podźcieſz, podźcieſz za liczną złych Mięſopuſtnikow zgraią, o ſzaleńſtwo! iednakbyście pewnie woleli z kilku ludźmi w Arce Noego ocalić życie, niżeli ze wſzyſtkiemi ginąć w potopie? Jednakbyście woleli z Lotem i familią iego wyniść na beſpieczeńſtwo, niżeli z całą Prowincyą w pożarach ognia ſpłonąć. Idźcieſz oślep na kompanie, bale, tańce; nie chcecie bydź z małą liczbą wybranych, będziecie z wielką potępionych.

II. Dobry BOG, nie chce nikogo potępić, uſiłuie wſzyſtkich zbawić, á zatym choć w śliſkich i niebeſpiecznych kompaniach nie dopuści nam upaść. Czyliście tylko godni Boſkich poſiłkow, kiedy ſię ſami Kaznodzieiow, Spowiedników, zdrowemi pogardząc radami, kuſząc

K a ... Boga,

Boga, na grzechowe okazye narażacie, owszem ich sami szukacie, do nich i w Kościołach tęsknicie? á gdyby kto dobrowolnie truciznę wypił, z wysokiey gory, wieży, skały na przepaść skoczył, z mostu na głeboką rzekę sunął, powinienże BOG w tych przypadkach utrzymać go przy życiu? iako żywo! owszem go ukarze wieczną karą, że sobie ktorego nie dał, odebrał życie, i kusił Boga.

Nie przeczę, że Bog w okazyach grzechu będącym podawał rękę sługom swoim. Tak cnotę Jobową między zepsowanemi Pogany zachował; niewinności Jozefa w pośrzod lubieżnych Pani namowek, poczciwości Zuzanny w ciężkim razie, gdy od niewstydliwych starcow na grzech namawiana była, bronił cudownie; w nierządnych nawet domach nie dopuścił tyle tysięcy Pannom Swiętym, wydrzeć kleynotu czystości. Czemuż taką miał o innych pieczą, á o nas ma zapomnieć,

rze-

rzeczecie? Temu, że na okazye ponienione nie narażali się Święci, a zatym nic nie byli winni, wy się na swoie rozmyślnie narażacie, a za tym sobieście winni, ukarze was Bog, nie da posilku i pomocy.

Job zapewne byłby z swey pobożności pozbawiony, gdyby się z własney chęci między Pogany bawił; upadłby był Jozef w cudzołostwo, gdyby się był umyślnie z nierządną Panią zamknął, z nią się cieszył, biesiadował &c. Zuzanna wiaryby była nie dochowała Mężowi, gdyby była dobrowolnie weszła do ogrodow, wiedząc o niebespiecznych na siebie zasadzkach; Swięte Panny nie zostałyby się były przy swey czystości, gdyby dobrowolnie na podeyrzane mieysca prowadzić się dozwoliły; tak i wy w śliskiey okazyi uciech waszych, tysiączne na duszy odniesiecie rany, upadniecie, zginiecie; broni tam Duch Boski, ale swym porządkiem, nie według woli naszey, mowi Swięty

Cy-

Cypryan: *Ordine ſuo non noſtro ibidem virtus Spiritus S. miniſtratur.* Albożeście z Bogiem mowili, iuż was upewnił? alboż w waſzey mocy kierować Niebem? *Nunquid noſti ordinem Cæli.* Job: 38.

Czyliż w okazyach ma BOG taką poſiłkować oſobę, ktora wybieraiąc ſię na ochotę á nawet do Kościoła, tyle czaſu w źwierciedle ſtraci, ile podobno w całym życiu dla Boga nie łożyła, zdobi ſię, maluie, ſtròi, innych ſię pyta, czyli dobrze przybrana, á na potwierdzenie prawdy, kilkakrotnie do zwierciadła wraca, paſie oczy uſtroioną ropą, przed ktorą wkrotce ludzie noſy zatykać będą, robactwo ią ſtrawi, ktorą iuż na poł ſtrawiły grzechy. S.Benedykt uciekł na puſzczą, á i tam dopędziła go pokuſa z wyobrażenia Niewiaſty, ktorą ieſzcze przed lat 16 widział, i dopiero ią uſpokoił, gdy ſię do krwi po cierniu tarał, á wy &c. *Martynian* oſiwiał na puſzczy, á przecie nie byłby ſię oparł czartu, gdyby

by był nie rzucił ſię w ogień po dwa razy. Starzec *Medardus* poczuł już umieraiący iad niewieści, á wy &c. w ogień nieczyſtości &c. Otoż...

CZESC II.

Prośmy BOGA za Mięſopuſtnikami á Mięſopuſtnikami wyćwiczonemi w ſzkole niegodziwości, bo oni ſtraſzliwe klęſki na ſiebie ściągaią, niegodni przebaczenia Boſkiego.

Miałem rzecz w pierwſzey Części z Uczniami dopiero nie dawno zapłątanemi w niegodziwe okazye, przemienionemi wkrotce z niewinnych w winowaycow, i to mi było łatwiey; cięży mi będzie z wydoſkonalonemi na wybor w ſzkole niegodziwości Mięſopuſtnikami, ktorzy nie tylko w te dni ſzalonę, ale podobno całę życie na niegodziwych trawią roſkoſzach, rozumiejąc, że im to wolno; nie wiele tu dotknę maſzkow, obżarſtwa, piiańſtwa &c. ſamą miłą galanteryą, nieczyſtość

(ostrożnie iednak, abym ieżeli ich wiele, nie obraził niewinnych) że się w Mięsopusty naywięcey rodzi, i ztąd okryślę, iako naymniey godne przebaczenia Boskiego. Mowię więc *1mo* z tańcow, ochot, balow, z towarzystwa rożney płci z sobą, rodzi się nieczystość, grzech naybezecnieyszy, nayzaraźliwszy, nayszkodliwszy. *2do.* Nieczystość opanowawszy człowieka, wszystkich grzechow sprowadza do niego woysko, i w rozpacz na końcu wrzuconego, czyni niegodnym przebaczenia Boskiego i pokuty.

I. Ciekawym, co mi tu rzeczecie NN. gdy tańce, bale, towarzystwa &c. ganię i gniazdem nieczystosci nazywam? iedni mi podobno grozić, drudzy mię przeklinać, inni ganić będziecie; wolno! wolno! iakoż, mowicie pewnie: zbytnia gorliwość, nie potrzebna praca tak daleko zachodzić? teraz nie pierwiastkowy Kościoł, inny świat, tańcow S. Francifszek Salezy pozwala, a za

co

co na nię nacieraią Xięża? to chcą nas odludkami poczynić? do lasow na puszczą zapędzić? zagrodzić drogę do znaiomości, do postanowienia się, do konkurrencyi? Ey nie masz czego słuchać!

Nie masz czego słuchać: to u was Pismo Swięte bayka: *Cum saltatrice ne assiduus sis, ne forte pereas.* I znowu u Ezechiela: *Quod plausisti manu & percusisti pede, idcirco ego extendam manum meam super te.* I Chrystus Pan nie pierwey Corkę Arcybożnika wskrzesił, aż ustąpiła muzyka, mowi Ewangelia; to u was Oycowie Swięci nie maią wiary? pewnie ich macie za ziawienników, za zwodzicielow? Tertulian mowi, że w tańcu tak się ludzie truią, iako zmieszaną w słodkim napoiu trucizną; maią tu pociechę od czarta wynalezioną: alboż też chcący ieden drugiego otruć, truciznę w żołć lub gorzki piołunowy mięsza napoy, á nie raczey w delikatne wino.

Ganili

Ganili tańce SS. Cyprian, Chryzostom, Augustyn, nawet Poganom osobliwie Cyceronowi mocno się nie podobały te szaleństwa. Teologowie wszyscy przeciw tańcom pisali, bo przęnikneli wszyscy, że wielki czynią piekłu obłow; oboiętną prawda, to iest ni złą ni dobrą z siebie, te nazywali zabawą; co się tak rozumie: że koło, ktore tańcuiąca czyni osoba, nie iest złę ani dobre; ale okoliczności tam się trafiaiące. O moy Boże! wieleż narobią grzechow! Ah! iak rzadka osoba, ktora tą kołowrotną, ślizką drogą chodzi, á nie upadnie! iak rzadki Dawid, ktory tu piekielnego olbrzyma zwycięża! iak rzadki Ananiasz, ktory w tym Babilońskim pożarze nie zgoreie! iak rzadki Jonasz, ktory z przepaści i wnętrzności tego morskiego straszydła zdrowo wynidzie!

Swięty Francißzek Salezy pozwala tańcow: Czytaycie no iego pisma, ieżeli wszystkie tam przepisane wypełnicie kondycye, i są wam

ich

ich i nikt dobry nie zabroni. Mowi ten wielki Mąż: gdy cię nagła nieuchronna ciągnie do tańca potrzeba, *tańcuy*, ale uważay, że tego właśnie czaſu, kiedy ty tańczyſz, bardzo wiele duſz w piekle goreie, i goreć będzie na wieki za popełnione grzechy w tańcu lub z iego okazyi; *tańcuy*, ale uważay, iż wiele ludżi pobożnych, nie tylko duchownych, ale i świeckich w tenże ſam czas BOGA chwalą, dziwuiąc ſię iego nieſkończoney piękności. O iak ich chwila daleko lepiey upływa niż twoia; *tańcuy*, ale uważay, że pod czas twych ſkokow, wiele ludzi na całym świecie umiera w ciężkich bolach ięcząc, wyiąc, choruie! pomniy ſobie, że i ty ſwego czaſu tak boleć będzieſz, á inſi tak iak ty teraz tańcować; *tańcuy*, ale uważay, że na twe pląſy, zapały BOG, MARYA, Aniołowie, Swięci Pańſcy patrzą, widzą twe uſilności, żądze, chuci &c. potępiaią cię.

Roſko-

Rofkofzniku biedny! dzifiay tańczyfz przyftroiony bogato, świetnie, iutro cię może w śmiertelną przyodzieią kofzulę; dzifiay ci przygrawaią, iutro nad tobą płakać będą; dzifiay pięknością twoią ludzifz wielu, iutro będzie na twarzy bladość, obrzydliwość; dziś się proffiuiefz, ręką klafkafz, nogą takt utrzymuiefz, iutro iako pień bez dufzy leżeć będziefz; dziś w kole tanecznym fkaczefz, iutro w kole potępienia niefkończoney ftaniefz wieczności; dziś fię wzaiem ftrzałami lubieżności w tańcu ranicie, mowi Swięty Bazyli: *invicem fe telis libidinis confodiunt*, iutro was piekielne bez końca zaczną przebiiać męki, bole &c. O! ochoty! o! tańce! o! bale! o towarzyftwa! do czegoż przywodzicie! oto fię z was rodzi nieczyftość, grzech naybezecnieyfzy.

II. Bałwan nieczyftości iuż ofadzony iako w Kościele na ołtarzu w fercach rozpuftnikow, gdzie mu bezprzeftanne czynią ofiary; fprowadza

wadza do nich wſzyſtkich grzechow woyſko; nie doſyć ma na poſpolitych, iako to gnuſności, prożnowaniu, pyſze, zazdrości, chciwości, rozrzutności, obżarſtwie, piiańſtwie &c. ktore tuczą i utrzymuią nieczyſtość, iuż ſię tey i nie wſtydzą rozpuſtnicy. Co większa, wiąże ſię z ſzkaradnemi zbrodniami, na ktorych wſpomnienie wzdrygać i martwieć trzeba; takie ſą: zaboyſtwo, okrucieńſtwo, tyrania, odſtępſtwo Wiary, bluźnienie BOGA, czary i czarnokſięſtwa.

Ktoż Dawida do tego przywiodł, że zbroczył ręce we krwi iednego z naywalecznieyſzych i ſobie naywiernieyſzych rycerzow? Nieczyſtość. Kto naymędrſzego z Krolow Salomona pobudził, że kadzidło palił, ołtarze, Kościoły wyſtawiał bałwanom, wyrzekłſzy ſię BOGA prawego? nieczyſtość i liczna kobiet zgraia, ktoremi żył otoczony, Ktoż wygaſza Wiarę, znanie Boga, pobożność z ſerc ludzi młodych,

dych, modnych wieku tego wolnisiow? nieczystość. Słychaćże było wiekow dawnych, żeby czary i trucizny szły za sztukę i zwyczay? żeby żony, corki, siostry, matki popełniały skryte zaboystwa własnych oycow, braci, synow, mężow? było to za baykę w starożytności, ale rozwiozłość wieku tego bayki zamieniła w prawdę.

I maż to BOG łatwo przebaczać? maż pozwolić czasu do pokuty takim niecnotom? aczby też posłał do nich Prorokow, iak niegdyś do Jeroboama (3. Reg: 23.) oni się nie nawrocą, prędzeyby się głazy, kamienie &c. kruszyły, iak ich serca; wołałci i Prorok wzmiankowany: *Altare, altare audi, hæc dicit Dominus.* Atoli Ołtarz kamienny rozpadł się na dwie części, Jeroboam tym bardziey stał się zaciętym, mowi tu S. Chryz: *Rex enim minus est compos sensuum, quam lapis.* Niech się rwą, niech targaią ostatnie siły Kaznodzieie, niech iak naywiększe podeymuią prace,

nie pomogą nic tym niecnotom, bo iak skała twardzi.

Zachoway nas o Zbawicielu Panie od tey zakamiałości: *Viám iniquitatis &c.* Niechże mi Panie zginą wszystkie wstępy do nieczystości, ktore tak zatwardzaią człowieka. Zgiń patrzanie lubiczne na osoby rożney płci, ktore mię na wieki oślepiasz, abym nie oglądał BOGA! Zgińcie rozmowy, konwersacye, ktore mię uczynicie niegodnym towarzystwa z Bogiem i Swiętemi. Zgiń dotykanie acz politycznie, ktore mię kazisz. Zgińcie listki miłośne, wszelka sprawo acz przystoyna ale niebespieczna, abym nie chybił zbawienia. O! JEZU! JEZU! JEZU! strzeż, broń, zachoway. Amen.





KAZANIE
NA DZIEN
PRZEMIENIENIA PANSKIEGO

Assumpsit JESUS Petrum Jacobum & Joannem & transfiguratus est ante eos, Math. 17.

Syn przedwiecznego OYCA, BOG z BOGA, światło z światłości, przedwieczna prawda, miłościwy, Swiáta Odkupiciel, Pan nasz JEZUS Chrystus złona Oyca Wszechmocnego z stąpiwszy i naturę ludzką przyoblekłszy, tak się uniżył, i prawie zapomniáwszy wielmożności swoiey, do stanu nikczemności spuścił; że lubo Bogiem bydź

bydź nie przeſtał, zdawał ſię iednak ſamym nam podobnym pokazywać Człowiekiem według Pawła Swiętego. 2. Cor. 5. *In ſimilitudinem hominum factus & habitu inventus, ut homo.* Tenże Pan przy chwalebney Przemienieniá ſwego Taiemnicy, tak Uboſtwione uwielbił Ciáło, że iego Swietność, białość i jaſność, gwiádz Xiężyca i Słońca blaſk przewyżſzyła w całe, i znowu, lubo prawdziwym był Człowiekiem i oraz Bogiem, ſamo Boſtwo wnim pozoſtałe tę okazywać zdawało ſię wſpaniáłość, iako rzeczony iuż to przyznaie Paweł Swięty Phil. 3. *Et ſi cognovimus secundum Carnem Chriſtum sed iam non novimus.* Toż ſamo ieſzcze przed Pawłem Swiętym, wyznał w Duchu Prorok. *Homo eſt sed quis cognoscet eum.* Dotąd bowiem w poſtaci Człowieczeńſtwa, ukrywało ſię Boſtwo, dziś znowu przy Przemienieniu, z taką pokazuie ſię Boſtwo świętnością, że ſię zda-

wa iakoby zniknęło Człowieczeń-
ſtwo. bo doſyć go długo widziano
Człowiekiem, otoż ſię pokazał Bo-
giem, żeby znał świát. że to Bog.
Tak to noc dzień poprzedziła, Ju-
trzenka Słońca wſchod: co z tey
dla nas za pożytek wyniknie Taie-
mnicy? Oto: iako ſię w Chryſtuſie
przed przemienieniem ukrywało
Boſtwo, a ſamo człowieczeńſtwo wi-
dzieć ſię dało, tak w wielu Kato-
likach Niebieſka ukryta chwała na
ktorą zaſługuią; żyią oni między
niezbożnemi pomieſzani; ale gdy
ich śmierć rozłaczy od Ciáła iuż
więcey odmienić ſię nie mogącą,
odzyſkaią Chwałę. że znowu nie
wſzyſcy ſię odmieniemy: *Omnes
resurgemus sed non omnes immutabi-
mur.* S. Paul: Zyią drudzy i tych
pewnie więcey daleko. i zdawaią
ſię nie nagannego życiá, ale i ci po-
zdartey maſzce życiá tego w złości
pomrą, nigdy odmienić ſię nie mo-
gącą, odbierą karę w piekle.

Prze-

Przemienić ſię nie może Chwała Błogosławionych w Niebie, bo nieuſtanna, a więc ſię o nię ſtaraymy. Część pierwsza.

Przemienieć ſię niemoże kara potępionych w piekle, bo tam z tąd wybawienia niemasz, a więc na nie niezaſługuymy. Część druga.

W uwielbieniu i chwale dziś tryumfuiący Zbawicielu Chryſte, nie dopuſzczay, aby ſię na nas prawdziły Auguſtyna Swiętego ſłowa: *Voluntas, quanto eſt avidior temporalium bonorum, tanto inanior, æternorum.* Niech bardziey wieczne, niż doczeſne kochamy dobra abyśmy ſię do Chwały, nie do kary przemienili. *Ad. M. D. G.*

CZĘSC I.

Mylą ſię i wielce błądzą zaślepieni ludzie, ktorzy w przemiiaiących tego świátá dobrach utopiwſzy ſerce, już na nich doſyć mieć i cale polegać pragną, i zapomniáwſzy

wſzy o Niebieſkich roſkoſzach, ktore BOG ſwym nagotował kochankom, życzyliby ſobie nie tylko długo, ale i na wieki tu ſwe przedłużać życie, iakoż ſię odzywaią z Piotrem: *Bonum eſt nobis hic eſſe.* Ale widome głupſtwo wyrzuca im na oczy Bernard Swięty mowiąc: Cożwam ſię niebaczni dzieie? i owſzem nie dobrze bydź na tym tu świecie na ktorym, *dosyć złości, nędzy, nieſzczęśliwości, gdzie ſame troſki, ciemności, pełno załadzek, ſama prożność. &c:* Jakoż, byśmy tyſiąc, dwa, i dzieſięć tyſięcy lat zażywali świata, roſkoszy iego doſkonałe nie będą: Chyba ſama wieczność, gdyby mu ſłużyła, iakokolwiek, ſzacowne i go dobra czynićby mogła; ale ta gi nie mowi Piſmo. *Perit mundus & concupiscentia eius:* Sama Błogosławionych, i roſkoſzy chwały końca nie wezmą, i z ich wieczności te ſzacować powinniśmy. 1*mo.* Bo z ſwey iſtoty wielkie 2*do.* bo nam Swięci Pańſcy zachwalaią. 3. bo nam te Bog

obie-

obiecuie, 1mo. wielkość tych dobr uważaymy z okryślenia 2. Swiętych Pańskich słuchaymy, bo ich zażywaią. 3. Bogu wierzmy, bo w obietnicach nieodmienny.

I. Mieszkaniem Boskim iest Niebo nad ktore żadnego pięknieyszego, wspaniálszego, Bogatszego, przyiemnieyszego nie znaydziem. To bowiem iest Pałacem naypotężnieyszego Monarchy BOGA, ktorego Wszechmocność granic nie zna, ktorego wielkość nieogarniona, ktorego Opatrzność wszędzie się rozciąga, ktorego Bogactwa nie wyczerpane, życie nieśmiertelne, pięknosć zawsze naygorętszey godna miłości: O Jakże to mieszkanie obszerne! bo tam, tam Pan Wielki i niezmierney godny Chwały. *Magnus Dominus & laudabilis nimis in civitate.* Znakomici i domownicy iego, liczny Dwor, Woyska nie przeliczone. i

Chwały znowu Pana tego Idobr, ktore on dla swych sług nagoto-

tował, iako mowi Swięty Bonawentura: *Nie tylko serce Człowieka pielgrzymuiącego na ziemi ale i nawet króluiącego tudzież i Anioła niepoymie,* poiął ią cokolwiek co do swey istoty Paweł Swięty gdy powiedział, że tey zażywaiący w Niebie chwały wspoł kroluiącemi z Chrystusem będą krolami 2. Tim. 2. *Si Compatimur & corregnabimus.*

Jeżeli bowiem docześni Panowie i Krolowie świáta w Bogactwa, Cześć i uszanowanie, w roskoszy, zwykli obsitować, ktorzy są ludźmi ułomnemi, grzechom wielu podległemi, iego nieprzyiáciołmi, i tych im nie odbiera, ale i złych cierpi; czegoż nie uczyni dla przyiácioł swoich w łasce utwierdzonych, siebie iuż obrażać nie mogących? zaiste wielkie bydź muszą roskoszy Niebieskie i pewnie ich istoty nikczemnym nie obeymiem rozumem: bo tam Oyczyzna nie wygnanie, a ieżeli na wygnaniu tyle świádczy niegodnym, czegoż w Oyczyznie nie

nie uczyni dla godnych? mowi Swięty Bernard. *Quid erit in Patria, si tanta est copia dilectionis in via.* Słuchaymy świętych Bożych.

II. Suszyli mozgi swoie starodawni Pogańscy mędrcowie, aby odkryślić doskonałe Człowieka uszczęśliwienie, i błogosławieństwo, i tak iedni to na cnocie, drudzy na Bogactwach, inni na obfitości i zażywaniu roskoszy zasadzali. Maią ci i teraz między Katolikami, Ah! iak wielu naśladowcow, ktorzy cnoty dla znikomey na świecie sławy szukaią, częściey podobno iak dla nabycia Nieba, o Bogactwa zabiegaią usilnie, aby i naymożnieyszym wyrownać, a co nayniesz częśliwsza z bezecnym Epikurem na bydlęcey roskoszy całe swe gruntuią szczęście, powtarzaiąc z teraźnieyszego wieku zepsutemi ludźmi. *Co mi po wymysłach, postach, martwieniu ciała, boiazni sądu, piekła, grunt umnie*

na-

natura, mam ia Patryarchę mego ſpoſobu życia świadkiem Epikura.

Inſzych dobr i roſkoſzy Swięci Pańſcy ſzukali; inaczey też o nich nauczali, zaſadzali ie bowiem, na *Widzeniu, kochaniu BOGA, i na pociechach z tąd powziętych*, i taki ſtan zupełnym błogoſławieńſtwem nazwał, *Boëtius: Status bonorum omnium aggregatione perfectus.* Słuchaymy NN. mowi tu Swięty Cypryan. *Quæ erit gloria, quanta lætitia admitti, ut Deum videas, honorari, ut cum Chriſto Domino Deo salutis ac lucis æternæ gaudia capias! Abraam, Jsaac, Patriarchas, Prophetas, Apoſtolos .... ſalutare, cum illis gaudere.* Bazyli Swięty, poſtrach Aryanow, Kościoła wſchodniego ozdoba, dodaie. *Jbi Angelorum millia primorum Parentum conventus, Apoſtolorum ſedes .... juſtorum laudes cummulatiſſime ſpectabuntur.*

W Lat pięćdzieſiąt potym Auguſtyn Swięty znamienite ſwoie o chwale Błogoſławionych w te ſłowa otworzył zdanie: *Quanta erit felici-*

ci-

citas ubi nullum erit malum, nullum latebit bonum, vacabitur Dei laudibus qui erit omnia in omnibus. S. Prosper *Ubi est (id est in Cælo) Amor perfectus, timor nullus, dies æternus.* S. Fulgentius: *Quis non illius vitæ desiderio præsentem vitam despiciat! quis non illius regni dilectione omnia terrena regna contemnat?*

O Jak poznali te dobra wielu owych Swiętych Krolewicow, Xiążąt, xiężniczek, Paniąt, ktore marność świáta poznawszy, oneż deptali, korony, purpury, &c. porzucili, pustynie, Klasztory napełniáli &c. Swięta Oyczyzno, iakeś godna, aby się o ciebie starano! iuż *1mo.* z istoty twey piękności, iuż *2do.* z Zalety Swiętych Pańskich, iuż na koniec z obietnic *3tio.* samego BOGA.

III. Luboby dwoch poprzedzaiących na ugruntowanie wieczności nieodmienności, i zacności Chwały, ktorey zażywaią, twoi kochankowie w Niebie, nie było dowodow, Panie Boże, a oraz miłościwy nasz Oycze! Wierzyćby tobie koniecznie po-

potrzeba, boś w obietnic dotrzymywaniu nieodmienny. O iakżeś wylany Dobry Panie, dla sług swoich, ktorym wszelkie w słowach do Moyżesza rzeczonych obiecuiesz dobra! *Ostendam tibi omne bonum.* Exod. 33. Uważmy tylko NN. Coż to znaczą wzmiankowane słowa: *Pokażę tobie wszelkie dobro.* Wszak to iak Moyżesza cieszył i nas cieszy, iakoby mowiąc: Nie smućcie się, nietroszcie się w pracach, zwątleni nędzami, skołatani, zdawaią wam się trudy życia tego nieznośne, ale wierzcie mnie Bogu, że was za ich wytrzymanie niepospolita iaka, lecz osobliwsza czeka chwała. *Ostendam vobis &c:*

Słuchaycież ludzie, oto mowi Pan do was; i iużże otworz usta twe Boskie, bo słuchamy Panie: *Loquere Domine quia audit servus.* Abyśmy kiedyżkolwiek cofnąwszy z drogi marności, na drogę do dobr Niebieskich prowadzącą trafili. *Słuchayciesz wszyscy, poznawaycie ludzie zdaleka.* Mowi Pan: Gdy Niebieską odzie

odziedziczycie Chwałę. zobaczą oczy waſze, czego nie widziáły przed tym, bo im wſzelkie pokażę dobra. Na tym padole oglądacie, ale tylko cień Chwały niknącey i przemiiáiącey, wſtąpciesz myślą do Nieba, iuż tam nie takie fraſzki. Tam zobaczycie uwielbione ciáła po ſądzie oſtatecznym, nie takie, iako niegdyś Daniel. i Jan w obwiáwieniách, a do tego nieśmiertelne i niecierpiętliwe, ſami tych ſię macie ſpodziewać przywileiow.

Uyrzycie Cherubinow iuż nie w zwierciedle, Serafinow iuż nie takich, iako oglądał Jzaiasz, dziwnym kſztałtem znamienitych, ale duchow ſzczerych z ciáła niezłożonych, uyrzycie Aniołow iuż nie w ciele z powietrza wziętym, iako widzieli Lot, Jakob, i inni; mnie ſamego uyrzycie, iaki ieſtem w ſobie, iuż nie w goreiącym krzaku, iakom ſię Moyżeszowi, iuż nie w znaku burzliwego wiátru, iakom ſię Eliaszowi pokazał. Ah! Katoli-

cy

cy ah! duſze Krwią Jedynaka Boſkiego odkupione! i więcże do tey doſtapienia ſposobić ſię nie będziecie Chwały! A kiedy iuż poznamy, że tam BOG ieſt. kiedy ſię iego widzieniem cieſzyć zaczniemy, czegoż nam nie doſtanie? na czym nam zeydzie?

Dokładniey a w krotkich ſłowach tey Chwały nikt niewyraźił, iako Ezechiel Prorok, mowiąc: że tam Pan mieſzka w Niebie: *Dominus ibidem.* Ezech 48. i kiedy tam Pan tak potężny ma Stolicę ſwoią, iakże ma na czym iego ſchodzić ſługom? Piękność, Obſzerność całą Rzymu zaletę z tąd bierze: że tam namieſtnik Chryſtusow naywyżſza Kościoła głowa mieſzka. *Pontifex ibidem*, Czyliżeśmy i wyboru Chwały Nieba ztąd wnośić nie powinni, że tam Tron BOGA, a BOGA, *Ktory ieſt dobro nad wſzyſtkie dobra, ktorego odziedziczeniem Swięci ſię naſycaią i napawaią?* Tu Auguſtyn Swięty dodaie: *Quid*

ibi

ibi deesse potest, ubi Deus est? Chwalił niegdyś i zalecał Jozue żydom ziemię obiecaną, gdy winne grona z niey przynieſione w obecności ludu wyciſkał. Szczycił ſię Ezechiasz przed Babilończykami ukazowaniem ſkarbow ſwoich; Aſverus w przytomności Panow, Xiążąt ſwoich chełpił ſię z wſpaniałości krolewſkiey i ſzczodrze zaſtawnych ſtołow; Bardziey BOG nam zaleca Niebo ſwym mieſzkaniem *Dominus ibidem* a więc .... ſtaraymy ſię....

CZĘSC II.

Przemienić ſię niemoże kara potępionych w piekle, bo wybawienia niemasz. A więc chrońmy ſię, abyśmy tam nie wpadli.

Przeciwne rzeczy przy ſobie położone, iaśniey ſię, co ktora waży, udaią. Wybor Chwały Nieba iużeśmy widzieli, zobaczmy i okropność mąk piekła, obydwie te: kara i Chwała, ſą wieczne i nieodmien-

mienne: iedni bowiem miłością Nieba, drudzy, okropnością kary do dobrego się wzruszaią; mało pierwszych i lepsi są, więcey drugich. *Sicut sunt meliores, quos dirigit amor, ita plures quos corrigit timor* S. Augu: Jeżeli więc mało nam pomaga zaletá Chwały, niech nas powściągnie postrach kary *1mo.* bo ta kara wszystkie, naywymyślnieysze przechodzi męki *2do.* bo się zawsze zaczynać będzie, nigdy śrzodku, a coż bardziey końca nie maiąc.

I. Stawmy sobie w pamięć pokuty slug Boskich, i Męczennnikow Swiętych udręczeniá, wszak z tych żadna nie wyrowna katuszom piekła, karze zmysłow, ktorą tam ciepieć będą; wiecznie nieszczęśliwi potępieńcy; Powiedz nam sławny ow wieczności i piekła rozmyśliwaczu *Dritelmie:* za cożeś po zobaczonych piekła mękach, przywrocony do życiá, tak bardzo ostrą czynił pokutę? za coś od towarzystwa ludzkiego oddaliwszy się, przy rzece

mie-

mieſzkaiąc w zimie, w zamrożone aż po uſzy nurzał ſię przeręble, do krwi ſię ſiekł dyſcyplinami, po tygodniu twardo pościł, a gdy cię o zbytnią pieſzczone świáta roſkoſzniki i roſkoſznice ſtrofowali oſtrość, za coś odpowiádał: Cięźſze ia widziałem męki? *Acerbiora vidi.*

Jakoż Katoliku ktorykolwiek, wnidź tylko myślą do piekła, abyś tam nie był wtrącony po śmierci, *Descendant in infernum viventes ne deſcendat morientes.* Wielka była męka *Jakoba* Szlachcica Perſkiego, ktory od Jſdegerda krola był od ſtop do głowy na ſztuki drobno poſiekany *Serapiona*, w ktorym wſzyſtkie członki potargano, kości połamano; i pogruchotano; *Nicefora* Męczenika: ktory po opaleniu żywo na kracie, także porąbany na ſztuki. Ale rzecze Dritelmus cięźſzem widziáł męki. *Acerbiora, Crudeliora vidi.*

Z Jonaſza Męczenika głowy palec mu poſiekawſzy, ſkorę zdarto, ięzyk mu wywleczono, w ſmole go wrzą-

wrzącey ſmarzono. *Barachisa* iego towarzysza cierniem od ſtop do głowy ścięto, zraniono, naoſtatek na miazgę w nim pogruchotano kości, męki to ſtraſzliwe, na to Dritel: *Acerbiora vidi.* *Saturnina* do dzikiego Wołu przywiązano, ten go po cierniách, głogach, kamieniách, wściekło włoczył. *Emmerammowi i Leodegaremu* Biſkupom palce poucinano, Oczy wyłupiono, nosy, uszy pourzynano, ięzyki powywłoczono: *Acerbiora vidi.* *Alexandra* Papieża częſtemi ſzydłem zadanemi razami ukłuto. *Kaſſyana* Nauczyciela właśni, ktorych wyuczył Uczczniowie ſcyzorykami i Piorami cieńko wyſtruganemi. *Marka Aretuża* Strzałami po całym Ciele zraniono, miodem naſmarowano, między pſzczoły, oſſy, komory, poſtawiono: mękiż to niepoſpolite; Ale rzecze..... *Acerbiora vidi.*

Bywali okrutnicy, ktorzy ſługom Bożym, żywo żywoty przecicinali, i wſzyſtkie gwałtem wyrywali wnętrzności, nie trudno było o ta-

o takich, ktorzy żywe, wymorzone ſzczury do Brzuchow przyſadzali, zoſtawiwſzy ie i ognia gorącością przymuſiwſzy, aby ſię w śzrod wnętrzności wgryzały. Nie zbywało i na takich, ktorzy żywe Męczennikow Ciała w niedzwiedzie obſzywali ſkory i Brytrnom na rozſzarpanie dawali, i tam daley. Coż NN. rozumiecie? o ſłyſzanych dopiero mękach? Ciężkie ſą aż nazbyt, rzeczecie pewnie; drzycie, drętwieiecie; Bądźcie przeświádczeni! że nic nie ſą wſzyſtkie Tyrannow męki do mąk piekielnych ile że ieſzcze ſię te zawſze zaczynaią nigdy niekończą.

II. Ezechielowi BOG przykazał, aby obieſzczał światu, że dobył Pan Niebios miecza, i nigdy go nie włoży na mieyſce ſwoie, *Ut sciat omnis caro, quia ego Dominus, eduxi gladium de vagina irrevocabilem*, tym mieczem ſprawiedliwy ſędziá dręczyć będzie potępionych przez przeciąg czasow wiecznych. Ale poſtąpmy, ſobie iako ow

M na

na gorze horeb wieczności rozmyśliwacz, i kartę wziąwszy pismy na niey mowiąc, do sprawiedliwego sędziego BOGA w te słowa:

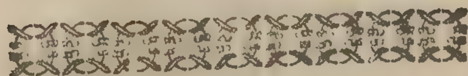
Panie! potępieni w piekle tysiąc lat cierpieć będą męki? mało to; to dwa tysiące? mało; trzy. Cztery, pięć, dziesięć &c. mało: pięćdziesiąt tysięcy, sto tysięcy? i to mało; to nic do wieczności. I iakąż wyciągniemy lat ludzi potępionych liczbę? byśmy puł dnia i cały dzień na tym strawili, wyznać potrzeba, że wieczność żadnych nie zna granic, żadnego nie znaydzie końca; Ah! Katolicy! to nie żarty, nie Allegorye, nie Retorskie nie Krassomoskie mowy rozszerzenia. *O mors interfice me! o mors destrue me! Desiderabunt mori, & fugiet mors ab eis.* Apoc: 9.

Weźmiycie krętkę, ktorzy pisać umiecie, zaś nieumieiący patrzcie na piszących, piszcie liczbę: iedno i Oczkow, czyli Cefer: trzydzieści. Rachuyciesz teraz to wszystko potępieńcy; powiedzciesz, czyli tu po-

początek wieczności? podobno nie: Ah! Coż to czyniemy? Czegoż ſię błąkamy? na co na wieczność nieuważamy? &c. *Nemo credit, nemo credit, nemo credit, quam Deus diſtricte judicat, severe punit.* Ergo juxta Hieremiam. *Salvet unusquisq; animam suam.* Amen.

Duma i Lament Potępieńca.

Ah! iakem nieſzczęśliwy! żem Cię BOGA mego nie ſzukał, gdym Cię mogł znaleść, daremnie Cię ſzukam teraz, bo nigdy nieznaydę! Nad to cię poznaię teraz ktoregom w życiu poznać niechciał! Nie kochałem Cię w życiu, gdyś ty mnie kochał! Chciałbym Cię kocháć teraz, ale ty mnie nienawidzisz! Ah! odeymi odemnie to poznawanie Ciebie. Wina moia naywiększa, żem Cię nie kochał w życiu! kara moia naywiększa, że dążyć chcę teraz do ciebie, a odziedziczyć cię nie zdołam! Zniszcz mię iuż Panie! ale Ah! tyś BOG wieczny! ia potępieniec wieczny! Biáda! Biáda! mnie wiecznie!



KAZANIE

NA

WIELKI PIĄTEK

Respice in faciem Christi tui. Ps: 83.

NA prześliczną Twarz twoię Naypięknieyszy między Synami ludzkiemi Zbawicielu JEZU Chryste, kiedy mi ten się zapatrywać rozkazuie Dawid, Mąż według Boskiego Serca: z ktorego ty Pokolenia według natury ludzkiey w Tobie z Boską złączoney pochodzisz: Mam mu za ten rozkaz sprawiedliwą płacić wdzięcznością. Ponieważ tyś to iest Nayświętszy Panie, ktorego piękność, gdyby w iedney z Słońcem by-

była poſtawiona parze, nayciemnieyſzym bysmy ie nazwać powinni ſtworzeniem. O Jakże mię Twarzy Twoiey Swietność w podziwienie wprawia! iak mię niewymowną na ſercu radością napełnia! ále coż widzę? Przebog coż ſię dzieie? co za widok opłakany moie obraża oczy? Ta Nayś: Twarz, ktora dopiero ſłoneczne ćmiła promienie, wniwecz obrocona, zkrwawiona, zkaleczona, i prawie takiemi zeſzpecona obelgami widzieć ſię daie, *że nie masz na co poyrzeć*. I prawdzi ſię Jzaiaſza zdanie mowiącego w Rozd: 53. *Widzieliśmy wzgardzonego i naypodleyſzego z Mężow. Męża boleści poczytalismy go iako trędowatego, od BOGA ubitego i uniżonego*. Ah! z kądże ta wzgarda? z kąd podłość? z kąd boleści? z kąd trędy? z kąd ubicie i uniżenie tego; ktory nie tylko bynaymniey ſię nie naprzykrzył nikomu, ále owſzem przechodząc z Miaſta do Miaſta, z wſi do wſi, dobrze czynił wſzyſtkim, i onychże od niemocy ro-

rozmaitych uzdrawiał? Poyrzyimy tylko na niego, coż to za nagła w Nim odmiana? Woła na każdego wszczegulności Dawid. *Spoyrzyi na Twarz Chrystusa Twego.* Dziwuiecie się pewnie NN. temu okropnemu widokowi, zagniewanemi się pokazuiecie na okrutnych katow, ktorzy dręczyli Chrystusa? Ale czegoż się dziwuiemy? czegoż na innych winę składać mamy? wszakżeśmy sami tego JEZUSOWEGO umęczenia i w niwecz obrocenia przyczyną? Co iakby było iuż z baczmy.

Patrzmy więc na Chrysusa i uważmy dla kogo się tak okrutnie męczyć dopuścił. Część 1.

Patrzmy na Chrystusa i uważywszy dla kogo się dał umęczyć i umarł, do wdzięczności się pobudźmy Część 2. *Ad M. D. G.*

CZĘŚC I.

Oto BOG Człowiek! w tak nędzney w oczach naszych wystawiony postaci! Oto Narodu ludzkiego

Rządz-

Rządzca i Sędzia, ktoremu dana władza w dzień ostateczny sądzić wszystkich ludzi, i ten da wyrok dobrym zbawienia, złym potępienia wiekuistego: ále czyliż się teraz za naymizernieyszego nie udaie człowieka? I owszem czyliź się człowiekiem nazwać może? Ponieważ tak zbity, tak posieczony, tak zsiniały, tak zkrwawiony i zeszpecony, że nie masz na co spoyrzeć, patrzmy przecię na Niego, álbowiem *dla naszych iest zraniony zbrodni, dla naszych nieprawości ztarty*, iako twierdzi Jzaiasz w Roz: 11.

Patrzmy na Chrystusa! czemuż szukać mamy wynalezcy okrutney Iego męki! wszakże my sami te muządalismy i codzień zadaiemy okrutnie, niemiłosiernie, niegodziwie. Pisze o nim Math: S. w Rozd: 12. *że się troskał i począł bydź smutnym aż do śmierci.* A to czemu? temu, iż my lubo w grzechach poczęci, w grzechach narodzeni i wychowani będąc, przecie nie tylko do śmierci,

ia-

iakoby należało, ale nigdy prawie za grzechy nie żałuiemy, nie płaczemy; owych raczey niezbożnych naśladuiemy przykładow, ktorzy gdy złe popełnili według Salomona w Rozd: 13. z tego się popełnionego szalenie przechwalaią i weselą.

My iesteśmy, ktorych grzechy nad morski piasek licznieysze, żadnego bowiem prawa nie masz, ktoregobyśmy nie zgwałcili, żadnego przykazania ktoregobyśmy nie złamali, ktoraż bowiem znaleść się może Ewangeliczna rada, żebyśmy iey nie wyszydzili, nie wyśmiali? ktory w ciele naszym poświęcony BOGU znaleziemy członek, żebyśmy nim nieobrażali BOGA, a oraz okrutnie nie dręczyli Chrystusa? A zaż się zaprzemy, iakobyśmy sami katami Zbawiciela nie byli.

Dla nas to dla nas! tak chaniebnie cierpi, ktorzy prowadziemy dni nasze w dobrach, i z zakazanych ro-

roſkoſzy ziemſkich, do Niebieſkich wniść chcemy; dla nas pości Zbawiciel, ktorzy *brzuch za BOGA mamy.* Philip: 3. Dla nas Twarz Nayśw: na policzki wyſtawia, ktorzy iuż klątwami, iuż złorzeczeniami innym, iuż cudzey ſzarpaniem ſławy, obrażamy BOGA.

Oprocz innych Zbawiciela policzkow, ktorych mu według obiawienia Brygitty S. 342. złośliwe wycięło żydoſtwo ten go naybardziey dręczył, ktory mu Malchus zbroyną rękawicą zadał, Ah! tak ten ciężko Zbawiciela ranił z tey ſamey miary, że będąc niewolnikiem Biſkupim, porwał ſię na Naywyżſzego Biſkupa, na nieogarnionego Maieſtatu Pana, á porwał ſię z taką odwagą i śmiałością, i z takim dołożeniem ſiły, *iż Nayświętſzego Zbawiciela Twarz ku drugiey ſię nakłoniła ſtronie, i BOG ludzką Malchusa uderzony ręką upadł na ziemię.* iako pobożny Salmeron piſze.

Po-

Policzek ten Chryſtuſowi zadany, że bez kary uſzedł Malchuſowi, pewnie ſię dziwuiecie NN, mowi pewnie nie ieden Ah! Sprawiedliwy Sędzio BOZE! iakżeś ſię ziemi nie rozkazał rozſtąpić, i tego okrutnika pożrzeć? iakżeś na złośliwą głowę, ogniſtego pomſty twoiey nie ſprowadził piorunu. Oze, że ſię dwornie Skrzyni Przymierza dotknął, nagłą karzeſz śmiercią. Jeroboama Krola rękę na Proroka ſwego podnieſioną, uwisnioną i uſchłą czyniſz? Policzkuiącą S Tomaſza Apoſtoła Rękę od ramienia oderwawſzy pſom na pożarcie porzucaſz? á złośliwie uderzaiącemu Chryſtuſa naykochańſzego Syna Twego, Malchuſowi przepuſzczaſz?

Lecz czyliż ſamego Malchuſa o policzkowanie Chryſtuſa winować mamy? czyliż my Chrześcianie codziennie tego w Twarz nie biiemy Pana? wyciął go Malchus, ále niedoſkonale wiedział, czyli był Chryſtus Bogiem. I dla tego mnieyſzá

ie-

iego wina była, i Chryſtuſowi znośnieyſzy policzek, niżeli od nas, ktorzy o prawym Iegoż z wiary upewnieni Boſtwie, w Niebie na prawicy Wſzechmocnego Oyca ſiedzącego policzkuiemy.

Policzkuiemy Chryſtuſa my, ktorzy ſię krzywd naſzych lub czaſem nie ſłuſznych na życiu, fortunie, ſławie bliźniego mściemy. Woła na nas Chryſtus, iako niegdyś na prześladowcę Chrześcian Szawła wołał! *Szawle, Szawle, czegoż mię prześladuieſz.* Kiedy ten roziuſzony i zapalony gniew na mordowanie ſług Iego do Damaſzku śpieſzył Woła mowię i wyrzuca nam zaiadłość naſzę, mowiąc: O złośliwi ludzie. I toż mi tak okrutne niemiłoſiernie wycinacie policzki, gdy ſługom moim ſzkodzicie? wſzakże wiedźcie, iż co tu iednemu z naymnieyſzych moich czynicie, mnie czynicie ſamemu.

Policzkuiemy Chryſtuſa my, ktorych lubieżność i cieleſność z ſa-

me-

nemi prawie rowna bydlętami, i nie tylko policzkuiemy Twarz, ale całe Nayś: raniemy Ciało. To Ciało Żydzi rozgami, łańcuszkami, biczami siekli, my nieczystemi uczynkami daleko bardziey uwielbione raniemy Ciało. Ci tam z każdey żyłki krew obficie wyciskali. My zasmucaiąc Zbawiciela bestyalskiemi namiętnościami do nowego Krwi wylania wystawiamy. Ci tam plagę do plagi przydawali, My ognistemi nieczystości zapałami wszystkie te plagi każdego prawie odnawiamy momentu.

O iakże to okrutna na Zbawiciela cielesna rządza! á czemuż się w niey kochamy? ah! przestańmy kiedykolwiek, czas iuż się nad umęczonym Zbawicielem zmiłować, i tak ciężkich mu na nowe nie zadawać katuszy; dla nas się tak okrutnie męczyć dopuścił, a czemuż Mu nie tylko miłosierdzia iego tak widocznego nie zawdzięczamy, ale owszem nowe wymyślamy męki?

Wszak

Wſzak to iawnie nam wyrzuca Kornelius a Lapide, mowjąc: *Twoia wymyślniku pot aw żądza JEZUSA żołcią i octem napoiła, twoia o pyszny wyniosłość JEZUSA miedzy łotry zawiesiła, Twoie mody wynalezco i gaſzku w ſzatach wykwintność JEZUSA ciernniową koroną zraniła, Twoia lubieżniku cielesność JEZUSA ubiczowała chaniebnie.*

Już tedy przeświadczeni NN. że dla nas Nayś: Zbawiciel tak okrutne podiął katuſze, przeſtańmy ſię na żydow uſkarżać, i gniewu naſzego z politowania nad JEZUSEM cierpiącym pochodzącego na onychże wywierać. Obroćmy go raczey na przewyżſzaiące piaſek morſki zbrodnie naſze; te potępiaymy, za tych popełnienie, ciału zepſutemu wyrządzaymy udręczenie. Tych ſię z tym wyſtrzegać poſtanowmy przedſięwzięciem, żebyśmy ſię odtąd gotowſzemi na śmierć niż na grzech pokazali.

CZĘSC

CZĘSC II.

Nuże do wdzięczności się pobudźmy; rozważywszy że dla naszego zbawienia tyle wycierpiał Zbawiciel. A zaż nam się podoba na złe Jego Krwi okupu zażywać? Poznaliśmy iuż udręczenia Jego. A więcże te zawdzięczaiąc, ubolewać nad tym Mężem boleści nie będziem? widowisko to na Krzyżu nam okazane zważaiąc Augustyn S tak nas do żalu za grzechy pobudza. *Czyliż nie dosyć dla ciebie zraniony iest? Czyliż nie dosyć za twoię nieprawość udręczony!*

Jeżelić Papiryus Rzymianin gdy Fabiusza także Rzymianina publicznie rozgami sieczono, wszystkich do uwolnienia iego i nad nim się użalenia pobudził; przekładaiąc iego zasługę i dostoyność Hetmańską, tak dalece, że iednostaynym wszyscy zawołali głosem. O okropny i chaniebny widoku! i toż ten zwycięz-

ca Narodow i Obywatel świata panuiącego Rzymu, publiczną będzie karany chłostą?

Chrześcianie! i myż nie zawołamy? o niesłychana od wiekow nowino dziwie! I tenże to Chrystus Syn Wszechmocnego Oyca Krol Aniołow, i powszechny wszystkich ludzi Sędzia, Chwały Oycowskiey wybor, świata Stworca i Odkupiciel, na wzor winowaycy i niewolnika chłostany, rozgami, biczami, łańcuszkami? Tenże to tak znużony wniwecz obrocony? ah! my nędzni! iuż inne poczniemy życie. Plamy Nayś: Twarzy Iego łzami pokutnemi obmywać będziem. Cześć Krzyżowemu wyrządzaiący Drzewu i cierpiącego na nim błogosławiący,

Czyńmyż to, co obiecuiemy Chrześcianie, poprawmy życia, złe nałogi wykorzeńmy, ále nie naśladuiąc Piłata, ktory umywaiąc ręce winy sobie nie przypisował, á przecię

cię JEZUSA wydał, naśladuymy raczey Piotra S. ktory żałuiąc za grzech, godnym się stał, aby spoyrzał na niego Chrystus. Mowmyż wszyscy do Oyca Wszechmogącego. *Weyrzyi prosiemy Panie na to plemie twoie, dla ktorego Pan nasz JEZUS Chrystus nie miał sobie za cięzkość bydź wydanym w ręce siepaczow, i śmierć Krzyżową podiąć.*

Wszakże wielka zbrodnia stać się męki Chrystusa przyczyną, ale czyliż nie cięższa iuż spełnioney na złe i na potępienie zażyć, to iest niedopuścić żeby zamierzony od BOGA otrzymała skutek, to iest zbawienie ludzkie? á w ten czas skutku nie odbiera taż męka, gdy grzechy ludzkie nie są wykorzenione.

O moy BOZE! coż się też na świecie dzieie! wzdyć to tak ludzie bezbożnie żyią, iakoby nigdy BOGA nie znali, iakoby nigdy za nich Chrystus ulubionego nie położył życia.

cia. Uſkarża ſię też na nich, w Pſ: 21. mowiąc. *Jako woda wylany e- ſtem,* Jakoby mowił: Drogą Krew moię, ktorą za Balſam mieć chciałem na leczenie niemocy ludzkich, za wzgardzoną i poſpolitą poczytuią wodę, tę depcą, tę z naywiękſzemi ſzkaradnościami mieſzaią.

A na złe zażywaiąc Chryſtuſa męki, i grzeſząc, ſą nieprzyiaciołmi duſzy ſwoiey, a będąc nieprzyiaciołmi duſzy, tę zabiiaią okrutnie, boć według Tob: w R. 12. mowiącego. *Kto grzeszy, ieſt duszy swoiey nieprzyiacielem,* zabiia ią daley, i na śmierć oneyże żadnego niema względu, iako wſpomina Dawid: Pſal: 72. *Nie masz względu na śmierć ich* Wzgląd maią Rodzicy i płaczą ſynow ſwoich albo przyrodzoną, albo przyśpieſzoną od kogo umieraiących śmiercią, á nie płaczą umieraiących na duſzy.

Bądźmyż wdzięczni okrutney Zbawiciela męki, żeby nam Krew
N Je-

Jego naydroższa na potępienie nie wyszła, żebyśmy w piekle Krwią iego wypiętnowanego na wieki nie pokazywali znaku. Nie płaczmy nad cierpiącym Panem, ale bardziey nasze opłakuymy przestępstwa. Co nam u Łuk: S. w.R. 23. wymawia Chrystus, mowiąc: *Nie płaczcie nademną, ale nad wami samemi.*

Niechce bowiem ten Naymiłościwszy Pan inszego zyskać z Męki swoiey pożytku, tylko wykorzenienie grzechow. Na to wszystkie swoie trudy, utrapienia, boleści poniosł, aby ludzi do wystrzegania się grzechow pobudził, według Izaiasza w R. 27. mowiącego. *Ten iest wszystek pożytek aby grzechy zniesione były.*

Już tedy przełożyłem, dla czego Zbawiciel tak okrutnie cierpiał, wszak dla ludzi i ich grzechow, do wdzięczności także pobudki za te koniecznie się należącey łaski w drugiey cząstce widzieliście NN. że

grze-

grzechu wystrzegać się potrzeba, ktory tak okrutney Zbawiciela męki był źrzodłem. O przeklęty grzechu! i ieszczesz od ciebie ludzie unikać nie będą, ieszczeż cię nie poznaią? ieszczeż cię nie wykorzenią? ieszczeż z taką cię będą popełniać roskoszą? NN. i możeż to bydź abyście się w tym kochali, co BOGU śmierć ziednało? i możeż to bydź, abyście temu nieprzyiacielowi mieysce dawali w sercu, dla ktorego wykorzenienia BOG położył życie. Jer: 12. *Dałem Duszę moię wpośrzod nieprzyiacioł.*

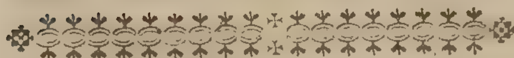
Naymilsi moi, álbo życie, albo wiarę, odmienić potrzeba, wielka bowiem iest rożnica wierzyć w BOGA i Chrystusa, mękę, śmierć Krzyżową dla tego bydź podiętą twierdzić, aby grzech zepsował, a przecie z taką grzeszyć roskoszą, iakoby Męka Zbawiciela zmyśloną i fałszywą była bayką. Nuż tedy.

Zapatruiemy ſię Nayśw: Panie Na Twarz Twoię i całe S. Ciało zranione, wiemy dla czego wyciągaſz? Iuż widziemy żeś umarły cierpiał, abyśmy grzechom umarli a wſprawiedliwości żyli. Oto maſz nas Twoiey woli powolnych, zrań ſerca naſze włocznią, aby Twoią pałały miłością. Niech źrzodło z Nayświętſzego wypływaiące Boku, przeſzłe obmyie zmazy i duſze naſze ożywiaiąc, aż do wiecznego doprowadzi żywota, Amen.



KA-



KAZANIE
NA POSWIĄCAN: KOSCIOŁA

Huic domui Salus à DEO facta eſt. Luc: 19.

Super hanc Petram ædificabo Eccleſiam & portæ inferi non prævalebunt adverſùs eam. Math: 16.

PEłne cudow codziennych, pełne nieuſtaiących dzieł Wſzechmocności i potęgi Twoiey, Ziemſkie Miaſto Jeruzalem, to ieſt Kościoł. O Wſzechmocny Panie, Zaſtępow Boże naſz, trudno ludzkiey wyrazić wymowie, w iak wielkim ieſt u Ciebie ſzacunku: Kiedy ie nieznaiącą omyłki Boſką obietnicą Twoią upewniaſz, że przeciw niemu, na gruntowney wyſtawionemu Opoce, piekiel-

kielne nie przemogą bramy: *Ædificabo Ecclesiam, & portæ inferi non prævalebunt adversus eam.* Słodkie te słowa Twoie Panie, o iak naszę, ktorzy Miasta tego Obywatelami iesteśmy, gruntuią słabość! iak mocno nieudolność ludzką wspieraią! iak dokładnie szatańskie na nas wywarte i roziuszone oddalaią szturmy! Wiemy albowiem że to Ty Panie mowisz ktory masz słowa życia wiecznego; Jakoż NN. znamienita, i niewzruszona, na ktorey Chrystusow stoi Kościoł, Opoka, iest oczywistym ku nam miłości i dobroci dowodem pokazuiącym, że nie na słabey, nie na iakieyżkolwiek chciał nas postawić zbawienia wiecznego nadziei; ale na pewney, na nieodmienney, na gruntowney. Bardziey nas ukochał, niżeli owę pierwszą starego Zakonu Synagogę, ktora lubo ieszcze trwała, przecię o iey upadku, á o trwałości naszego Kościoła przepowiadał Jzaiasz, mowiąc usty BOGA: Oto położę w Syonie kamień naywyż-

naywyższy węgielny, wybrany, doświadczony, drogi: Kto uwierzy w niego, nie będzie zawstydzony; *Ecce pono in Sion lapidem summum angularem, electum, probatum prætiosum, & qui crediderint in eum non confundetur*, i w drugim mieyscu u Izaiasza. Cap. 2. *Erit in novissimis diebus præparatus mons Domus Domini in vertice montium, & elevabitur super omnes colles, & fluent ad eum omnes Gentes.* A czyliż ta góra, nad wszystkie nie wywyższona pagórki; to iest nad Herezye? Kiedy samego dotyka się Nieba, bo do niego swych wprowadza mieszkańcow? Zapewne nie tylko wszystkie przewyższa pagórki, ale też one zwycięzką swoią zastraszała, burzyła, i pokonywała bronią, i teraz zastrasza, burzy, i pokonywa; Co we dwoch następuiących Częściach wyłuszczam.

Natężała dawno potęgę swoię, na osłabienie powszechnego Chrystusowego Kościoła zaiadłość Pogańska, i Heretycka, ale zawstydzona

zosta-

zoſtała i ciężkie odniosła ukaranie, Część I.

Natęża i teraz potęgę, . . . na osłabienie Domow Bożych, to ieſt Materyalnych Kościołow, &c. zaiadłość złych Katolikow, ale zawſtydzona przypłaci zbrodni ſwoich, i cięższey daleko niżeli Poganie, i Heretycy, podlegać muſi karze, Część II.

Panie naypotężnieyſzy Boże naſz! ktory niedopuściłſz, aby Kościoł Twoy na ſzyderſtwo, i pośmiech był wyſtawiony, z ktorego Ducha Hilary Swięty powiedział, i niezbożność nieprzyiaciołom lżącym Kościoł wyrzucał owemi ſłowy: *O vos ſceleſti ſiccine de Eccleſia ludibrium facere voluiſtis.* Na cześć Twoię niedopuſzczay, abyśmy z ich liczby byli. Wſtaw ſię za nami. . . . Ad M. Dei Gloriam.

C Z Ę S C I.

Kiedy po oczekiwanym z tęſknością, á ſzczęśliwie w czaſie ſpełnio-

nionym prawego Messyasza Chrystusa przyiściu na Swiat, iegoż krzewić się Kościoł, i pomnażać począł; Kiedy powołani od Chrystusa Apostołowie Swięci, w ciemnościach niedowiarstwa zagrzebaną ziemię Wiarą prawdziwą oświecali, rozbieżawszy się po wszystkich Kraiach, według Chrystusowego rozporządzenia: *Euntes in Mundum Universum prædicate Evangelium omni creaturæ.* Obrociły na nich oczy wszystkie Narody, i iakoby niesłychaney Wiary, zbuntowane nowością, co żywo się na Katolicki Kościoł z Wiernych Chrystusowych złożony, miotać i obruszać poczęły; I tak żydzi Chrystusa Ukrzyżowanego, za zgorszenie, Narody za głupstwo poczytawszy, trzy między innemi szturmy, na zburzenie tegoż Kościoła, wynaleźli: Mianowicie. *1mo* Lżenie, bluźnienie Ukrzyżowanego, aby Wiernym Chrystusa ochydzili. *2do* Rozwiozłość życia roskoszuego, aby ostro żyiących Wiernych do niego

pobu-

pobudzili. *3tio* Wymyślne męki, aby ich ciężkością ſtateczność osła-bili. Uważmy to.

I. Nieukoiona złość, i nienawiść, do czegoż proſzę nie pobudza rozgniewanego człowieka? Ktory to aby zawziętości ſwoiey dogodził, oſtatnich do upośledzenia przeciwnika ſwego, zażywa ſpoſobow. Przeciwnikiem zaś oczywiſtym Pogańſkiego bałwochwalſtwa, w ten czas był Chryſtus, kiedy Wiary ſwoiey pierwſze zakładał fundamenta. Niemiło to było nayprzod żydom, ktorzy go iuż opętanym od czarta, i ſzalonym nazywali: *Dæmonium habet & inſanit.* Iuż mu wyrzucali, iakoby mocą Belzebuba wypędzał czarty: *In Belzebub Principe dæmonium ejcit dæmonia.* Już go piianicą, nieuważaiącym Prawa, i przepiſow, nazywali; Już tyſiączne inne na niego miotali zelżywe ſłowa; Nie miło było Poganom, ktorzy uważaiąc, iako cześć Jowiſza, Saturna, Venery,... upadała, á do Ukrzyżowanego, nau-

kami

kami Apostołow zachęcone pospolstwo, garnęło się Chrystusa, żarli się i gryźli w sobie.

Z tąd poszło, że poduszczeni od czarta, niby gorliwością o cześć Oyczystych Bogów, pałaiący bałwochwalscy Kapłani, bessenne na szukaniu sposobow takowych nocy trawili, aby Wiarę Chrystusową osłabić. Wpadali iako szaleni ciż ofiarnisiowie z rozczochranemi włosami do Cesarzow, Xiążąt, Panow, Senatorow &c. Państw roznych, ryczeli iako umieraiący, wołaiąc płaczliwie; Oto wiara Oyczysta upada, oto ziawił się iakiś Chrystus, Syn iednego rzemieślnika Cieśli. Winowayca, złoczyńca, zbrodnia, ktorego żydowie na chaniebney Krzyża szubienicy, za widoczne występki obwiesili; Ten Wiarę swoię zaszczepia, Bogow cześć znosi, Państwo wasze całe w niesłychaną od Wiekow, w zamieszaninę wprowadza, dokazuie tego czarami swemi, że nam Bogowie odpowiedzi nie daią, sprawia

to,

to, że Kościoły Oyczyste upadaią, posągi w rozsypkę idą.

Coż rozumiecie NN. mogłyż bydź większe na Kościoł Chrystusow zamachy, kiedy tak pobudzeni od bałwochwalskich Kapłanow Krolowie, Panowie, Xiążęta, wszyscy prawie się usadzili na osłabienie, na zbużenie z gruntu Chrystusowego Kościoła? Ale coż dokazali? nic w cale, bo na niewzruszoney ugruntowany opoce, nie dał się zastraszyć Kościoł: Członki iego; lubo w małey zgromadzone garsztce, rozproszyć się niedopuściły, na tysiączne Imienia Chrystusowego bluźnienia, Boskim iego nathnieni Duchem odpowiadali Poganom: *Christiani sumus.* Prawdziwy iest BOG nasz, inszego nie znamy, sludzy iesteśmy prawego BOGA; niechcemy się mieszać z czartowskiemi ciemności sługami. Otoż za nic szturm pierwszy, lżenie Chrystusa. 2do Za nic i drugi, to iest rozwiozłości pokazywanie.

II.

II. Nie udała się pierwsza Poganom sztuka, to iest łżenie Chrystusowego Imienia, aby ie ochydzili Katolikom; owoż wiedząc, że Katolicy dalecy są od rozwiozłości (iacy byli pierwiastkowi) roskoszami ich do siebie przywabić usiłowali. Przybierali się więc w postać chytrey liszki, zażarci na Kościoł Chrystusow wilcy, wiedzący zaś o postach, umartwieniach, o ostrości życia Katolikow, tak się do nich odzywali; Ey zacni Kawalerowie! znamienite Niewiasty: Coż was to z tym Chrystusem omamiło? Czyliż to służy waszemu zdrowiu, tak ostro pościć, tak się martwić, tak częste od nas cierpieć prześladowania? nie lepiż roskoszy zażywać, miłey ciała lubości? Nie tak ostre nasze Prawa, wszystkiego pozwalaią. Ofiaruycie Bogom, á zapewne we wszelkich pociechach, roskoszach życie wasze przepędżać będziecie.

Coż na to pierwiastkowi Katolicy? pewnie się uiąć, ułudzić pozwoli-

zwolili, bynaymniey. Czyliż bowiem podobna było tym miłość roſkoſzy zachwalić? ktorzy z Pawłem ukrzyżowanym aż do zbytku, napełnieni byli Chryſtuſem. Zyli, ale nie oni ſami, lecz w nich żył Chryſtus, mogł więc każdy mowić: *Vivo ego, iam non ego, vivit in me Chriſtus.* Czyliż mieli ci Krzyż opuścić, ktorzy innego chlubienia ſię nie ſzukali, i chwały, iedno w Krzyżu: *Mihi autem abſit gloriari, niſi in Cruce.* I owſzem odpędzali od ſiebie, iako paſiwę śmierci Agnieſzką Swiętą, roſkoſznikow: *Recede à me pabulum mortis.* A czyliż nie mieli tym bardziey ugruntować Kościoła.

Niepoſzczęścił ſię i drugi zamach Poganom ſieci roſkoſzy w morze pod łodkę Katolickiego Kościoła zapuſzczone, ze wſtydem, z ochydą ich, prożne ſą wyciągnione. O wielka ſtateczności, pierwiaſtkowych Katolikow? Ale czyliż teraz o tobie ſłychać? Nie maſz, niemaſz teraz ſtatecznych Katolikow, wſzakże

przy-

przyznacie mi NN. że w tych czasach ludzie na pozor prawowierni, z Kalwinami po Kalwińſku, z Framazonami po Framazonſku, z Katolikami po Katolicku, ledwo nie z żydami po żydowſku żyią. Każda Wiara dobra, byle ſię tylko do Intereſsu ściągała; byle tylko lubości ſłużyła. Ktoż temu winien? Miłość roſkoſzy, ochydzenie oſtrości Katolickiey, ta maſzkara rwie Zakonne śluby, oſoby z Zakonow wywabia, świat cały gubi, i do owey powod daie maxymy, że to iedno czy w takiey, czy w inakiey żyć wierze. Otoż ani &c. Ani męki... o czym....

III. Ani wzgarda, lżenie Chryſtuſa, ani roſkoſzy pokazywanie, nie przełamały ſtateczności pierwiaſtkowych Katolikow, ani na oſtatek oſtatni zamach na Chryſtuſow Kościoł, to ieſt wymyślne męki, nie nie oſłabiły ich odwagi. Kuſił ſię o to Xiążę ciemności, i tym końcem pobudził Ceſarzow, Krolow, Panow Swiata, aby co żywo wzraſtaiącą

Chry-

Chrystusową trzodkę wyniszczali, i zatracali Kościoł. Powstaią tedy Monarchowie, nie ieden, nie dwoch, ale dziesiąciu, lub dwunastu, nie iednego Wieku, ale rożnych czasow bez przestanku, dręczą, ciemiężą, usiłuiąc cale pamiątkę Imienia Chrześciańskiego zagubić, i czegoż dokazuią? O dziwie! O cudzie do wierzenia niepodobny, ale przecie prawdziwy!

Coż takiego? Oto podbili Cesarze Miasta naywarownieysze, pokonali Woyska zaiadłych Narodow prawie niezwyciężone, ukrocili Rebellii, buntu, rożnych pysznych Monarchow, Chołdownikami ich poczyniwszy swoiemi: samego Kościoła Chrystusowego, lubo nań wszystkę wywnętrzyli, wywarli potęgę, pokonać nie mogli: Inne Narody licznym Woyskiem odpor im dawały, Kościoł Chrystusow, samą uzbroiony cierpliwością, w swoich został granicach, szydząc z przesladownikow swoich; bo iako mowi Swięty Leo: *Nie*

Nie umnieysza ſię przez prześladowania Kościoł, ale pomnaża i zawsze rola Pańſka kłoſami zierniſtſzemi okrywana bywa, i gdy iedno upadnie ziarno, wiele ich ſię rodzi.

Jakoż aż do zmordowania katow Święci Pańſcy dręczeni bywali, kruſzyły ſię miecze, nieſtawało narzędzia mieczow, ſtali, á przecie przybywało Wiernych, i dobrze: *Krew Męczeńſką naſieniem Wiernych*, nazwał Tertulian: albowiem, gdy żabito iednego, nawracało ſię dzieſiąciu, gdy dzieſięć zamordowano, ochrzciło ſię ſto oſob, gdy ſto ſtracono, tyſiąc i więcey uwierzyło w Chryſtuſa, i iako potop ow powſzechny zatapiał Pałace, Domy, Panow ziemſkich; Arkę zaś Noego nienaruſzoną, pod Niebioſy wynoſił, tak prześladowania Chrześciańſkie burzyły Kroleſtwa, zabiiały Monarchow; łodkę zaś Piotrową wynoſiły pod Niebioſa, zawſze ią świetnieyſzą czyniąc, Kościoł gruntuiąc. Otoż...

i męki... Prawda więc nieomylna co w pierwszey Części, weźmy drugą.

Nateża i teraz potęgę... na osłabienie Wiary, i Domow Bożych, to iest Materyalnych Kościołow, zaźłych Katolikow zaiadłość; ale zawstydzona przypłaci zbrodni swoich i cięzey... niż Poganie....

CZĘSC II.

ALbo wiary nie maią, albo wcale na przykładne zapalczywości Boskiey, nad sobą wiszące kary, niedbaią zepsuci, i źli Katolicy. ktorzy nienawiscią od czarta wierutnego Kościoła nieprzyiaciela napełnieni; na Chrystusow się oburzaią Kościoł. Dwoiakim osobliwie na Kościoły Materyalne, to iest Domy Boże, następuią zamachem, 1mo przez krzywe patrzenie na ozdoby Kościołow, i pragnienie ich wyniszczenia, 2do przez niezbożne, niegodziwe obcowanie w Kościołach.

I. Ko-

I. Kościoł iest ukochaną od Chrystusa Oblubienicą. á zatym przyzwoite dla honoru i czci Oblubieńca tak znacznego, mieć powinien ozdoby; że Oblubienicą iest Chrystusową, oznacza to Jan Swięty w obiawieniach, do Jeruzalem Miasta przyrownywaiąc go: *Vidi Civitatem Sanctam Jerusalem tanquam Sponsam, ornatam Viro suo*, że umiłowaną Paweł Swięty dowodzi, pobudki daiąc Mężom: *żeby własne tak miłowali Małżonki, iako Chrystus ukochał Kościoł.* A kiedy Kościoł ukochał Chrystus, czyliż go iak naybogaciey zdobić nie powinniśmy? Jeżeli Poganie złote, srebrne, kosztownemi kamieniami sadzone, posągi Bożkow fałszywych mieli, iakże my Obrazow Chrystusa MARYI, i Swiętych Bożych złotem, kleynotami, zdobić nie będziemy?

Już się widzę ku końcowi świata nachyla, kiedy ludzie ochydziwszy sobie miłość Ozdob Kościelnych, łotrowskiemi ie poczynić usi-

O a... łuią-

łuią iaſkiniami, niepotrzebne mowią na Ołtarzach Wota ſrebne, ſukienki, brylanty, nic nie zdobią Swiętych, ktorzy rozliczne maią dla ſwego zdobienia cnoty; Miłyż Boże! to lepiey żeby ſtoły Swieckie, ſrebrem do zbytku zaſtawiano, á ſtoł Anielſki ſtraſzliwa Mſzy Swiętey Ofiara w cynowym, miedzianym, lub drewnianym, odprawiała ſię kielichu! Cugi koni, dla ludzkiey parady, i okazałości, by ſię też i zapożyczyć, muſzą ſrebrem, złotem, na ſzorach świecić, Rzędy drogo oprawne dobrze opłaconych zdobią rumakaw; á Obraz Ukrzyżowanego Pana, MARYI, Swiętych Bożych, gdy ma cokolwiek z ſzczodrobliwości dobrych Katolikow na ſobie ſrebra, bolą na to złych oczy: gdy ſię brellant w Monſtrancyi, w Koronie MARYI, lub Swiętych świeci, nic tam po nim, lepiey go, gdyby można wyiąć. Na tak to, na tak okropne wiekiśmy trafili! Mało kto dba oto, co ſię do Boſkiey czci ściąga. Gryzie owſzem

wielu.

wielu, i w oczy kole, gdy co kto dla teyże czci czyni.

Jakoż niepospolita, ale przykładna czeka takowych ozdob Kościołow Boskich nienawidzących kara; Jeżeli bowiem Swięty Hieronim o *Pretextacie* Pani Swieckiey, pisze do *Lety* także Matrony, że ta to iest *Pretextata*, kiedy na roskaz Męża po światowemu Eustochią Pannę, poświęconą BOGU, upiękrzyła, ustroiła; Usłyszała owe surowe od Anioła słowa: *Tune ausa es Viri Imperium præferre Christo: Manus tuæ hoc attentantes arescent & quinto post Mense ad inferna deduceris & ni cesses, Marito simul & liberis Orbaberis.* Coż dopiero Sędzia BOG, na Trybunale swoim, takowym Katolikom powie? ktorzy radziby Kielichy łamać, i Ołtarze odzierać, aby niecnotom dogodzić? Coż czeka takich, gdyby to czynili? Ot zguba z dziatkami. Domami, familią całą do szczętu. Ah! ah! ... Otoż przypłacą

cięży e

cięźey iak Poganie, . . . ale i obcuiący. . . . .

II. Potęgę swoię wywieraią inni na Chrystusowe Kościoły, kiedy niezbożnie, niegodziwie obcuią w Kościołach. Towarzystwo z Poganami, i Heretykami, o iak wielu zepsuło! ktorzy w zgromadzeniu Wiernych żyią, imieniem tylko Katolicy. Surowie karał BOG Izraelitow, za zniewagę Starozakonnych Kościołow, ktore tylko figurą naszych były, á iakże nas karać nie będzie, ktorzy nieomylnie, żywego Chrystusa Prawego BOGA w Nayświętszym SAKRAMENCIE przytomnego w Kościołach nie szanuiemy, iemu codzień większe czyniąc obelgi, powtornie i owszem po dziesiąty, po setny raz go krzyżuiąc?

Ze tam w Jerozolimskim Kościele, żydzi kadzielnicę w ręku trzymali ofiaruiąc Słońcu, że Niewiasty Adonida płakały, mocno się o to obruszył BOG Wszechmogący. i

z temi

z temi ſię do Ezechiela odezwał ſło-
wy: *Nie daruię tym zbrodniom, nie zlituię ſię nad niemi. Non parcet Oculus meus, nec miſerebor.* A czyliż ſię zlituie nad owemi imieniem tylko Katolikami, ktorzy w Kościołach pod czas ſtraſzney Ofiary Mszy S. o gazetach, o nowinach, o ciekawościach wzaiem ſię wypytuią, cenę zboża w tym Roku, arędy lub Intrat wielość, ſobie opowiadaią? ſłowem z Kościoła Dwory, Karczmy czynią?

Czyliż daruie tym krzywdę ſwoię, ktorzy śmiechami, żartami, zabawiaią ſię w Kościołach, owym Młodzianom, Niewiaſtom, oczy maiącym pełne niewſtydu, i nieuſtaniących zbrodni: *Oculos habentes adulterii, & inceſſabilis delicti.* Owym Pannom, ktore iako na ochoty, na bale do Kościołow na kſztałt świętnego Kościoła uſtroione chodzą, aby widziały, i widziane były? Ey! *Non parcet oculus meus nec miſerebor.* Oddali takich od Chwały ſwoiey. *Bo kto*

zgwał-

zgwałci Kościoł BOGA, zatraci go Pan. I iako mowi Jzaiasz: Niegodziwość czyniący w Kościołach nie zobaczą Chwały Pańskiey: *In terra Sanctorum in qua gessit, non videbit gloriam Domini.* Otoż natężali ... Ale karę odnieśli ... Natężaią ... Ale i ci sowicie bezbożności przypłacą. ...

Niedopuszczay Panie, abyśmy do takowych należeli liczby, ale z Wiernemi Tobie służyli wiernie, do Kościołow iako do Nieba wchodzili, i za ich uszanowanie odziedziczyli Niebo, Amen.



KAZA-

KAZANIE

NA

POSWIĄCANIE KOSCIOŁA.

Sanctuarium dissipabit populus, & finis ejus vastitas. Dan: 4.

Już nie miłe BOGU Starozakonne ofiary (bo na tych mieyſce nowe naſtępowało prawo) że z ſpuſtoſzeniem Swiątnicy zakończyć ſię miały, nie dziw, bo te były rzeczonego Naywyżſzego Pana wyroki; tak mu ſię bowiem podobało, żeby po przyiściu na świat Iedynaka Iego Synagoga przedtym prawowierna, prawowierną bydź przeſtała; a Nowe Prawo ſwe panowanie zacząwſzy do ſkończenia świata trwało NN. Ja-

Jakoż żeby obietnice Iego spełniły się, żeby Prorockie przepowiadania skutek wzieły, przyszedł ten, ktory miał bydź posłany, i wszystko pożądnie ziszczone widziemy. Ale kiedy w Prawie nowym przeciw woli Naywyższego, z ciężką Jego obrazą, z szkaradnym nas złych Katolikow przestępstwem, pustoszenie Kościołow Bożych przez nieuszanowanie onychże od Katolikow upatruiemy. Czyliż się nie masz czemu dziwować? nad czym ubolewać? i rzewliwie płakać? mowiąc z zadumieniem. *Et finis Eius vastitas?* I więcże Panie, koniec Swiątnic dla twey chwały wystawionych, poświęconych, onychże spustoszenie? I więcże tak małe tych domow uszanowanie i styma, o ktorych masz większą, niżeli o Kościoł Salomonow pieczą? w ktorych duszą i ciałem toż Bostwem iesteś Zbawicielu przytomny? Ah! Katolicy! cożeśmy za kary godni za tę Kościołow nieuszanowania zbrodnią? w Księ: 2. Krolew-

lewſkich w Roz: 5. zabroniono kulawemu i ślepemu wchodzić do Kościoła. *Cæcus & claudus non intrabunt in Templum* teraz zas i slepi i kulawi wchodzą: Kulawi czyli chorzy całe ſą, ktorzy nie żaiuią za grzechy w Kościołach: ślepi, ktorzy ich nawet nie poznaią. O czym...

Krzywdę czynią BOGU i ſzkodzą ſwym duſzom ci, ktorzy do Kościołow wchodzą z grzechami, za nie nie żałuiąc i ich niepozbywaiąc. Część 1.

Krzywdę czynią ktorzy do Kościołow wchodzą z grzechami, á ich nawet, że ſą grzechami, nie poznawaią. Część 2.

Niepokutuiący w Kościołach, niemaiący ſię za grzeſznych, acz ſą wielcy.

Słabość pierwſzych śmiertelna odmiataiąca lekarſtwo; *ślepota* drugich á nie poznana; to rzecz cała. Lekarzu duſz ludzkich BOŻE zlecz niemocy naſze, uproś pomoc N. M. P. Ad M. D. G.

CZĘSC

CZĘSC I.

Bydź oczernionym a nie oczyfzczać fię z fzpetności, ktore obrzydliwym człowieka czynią, nie obmywać, oczywifty to nierozum Katolicy. Nierozumny więc ieft, kto ciała zeszpeconego nie czyści, ale daleko nierozumnieyfzy, kto na dufzy zbrodniami fkażony, iey nie obmywa przez pokutę: ftała w Przyfionku Kościoła Salomonowego miednica, w ktorey fię obmywali wchodzący; źrzodło Pokuty płynie z męki Zbawiciela, á przecie fię nie obmywamy w Kościołach nafzych. O wieluż to z nas chorych. 1mo. Ci ktorzy nierychło na nabożeńftwo przychodzą i w nim tęfknią. 2do. Ci ktorzy z ciężkiemi grzechami przychodzą, a za nie niepokutuią.

1. Leniwi w chwale Bożey Katolicy pierwfze dni Swiętych godziny, na światowościach, ftaraniu fię o ciało, na ftroiach, a podobno i

na obrazie BOGA trawiący, nie wcześnie, z zgiełkiem, ſzeleſtem, trzaſkiem, z przeſzkodą, Kapłanom około Boſkich Taiemnic zabawionych ſtawaiący w Kościołach, rozumieią, że ſą bez grzechu? Im zaś Chryzoſtom S. grozi karą mowiąc: *N mo ergo desidia, veniendi ſtudio ſupersedeat, nemo ſæcularibus ſuspensum animum rebus habeat, cum jam ad prædicandum Sacerdotes intraverint, quia magna imminet punitio.* O co to za oziębłość, na koniec nabożeńſtwa przychodzić! Wſzakże i owi z Pułku Jzraelſkiego, Deutt: 25, od Amalecytow pomordowani byli, że za drugiemi nie dążyli.

Zaś u Jana S w R. 5. mamy, że ow w ſadzawce był uzdrowiony, ktory po poruſzeniu oneyże od Anioła naypierwſzy w nię wſtąpił. I Paralityk 38. lat przy ſadzawce leżący, naypierwſzy od Chryſtuſa uleczony. I S. Mikołay Mireńſkim obrany Biſkupem, że naypierwſzy w dzień obierania Biſkupa ſtanął w Ko-

ście-

ściele. Coż czeka tych, co krotkiey Mszy szukaią, przed dłuższą umikaią? by się to z niemi nie stało, co z Saulem Samuela do ofiary z niecierpliwości nie czekaiącym. Mowi i Ekklez: *Væ! qui perdiderunt sustinentiam.*

2. O niezbożności! iakimże czołem stawa przed Bogiem w Swiątnicy Iego grzesznik, ktory o Pokucie nie myśli? Z nieprzyiacielską bronią na Pana Naywyższego podniesioną do Kościoła wchodząc, iakże niezbożny bezecnik śmie się pokazać przed Niestworzoną pięknością? mowi to S. Chryzostom: *Quomodo post consvetudinem cum scortis in Ecclesiam venire poteris? quomodo manus, quibus scortum contrectasti in Cœlum extendere audebis?* Ażoż i w Ksiedze Deutt: 23. w Starym Prawie BOG nie przykazał, żeby Syn z nierządnicy urodzony do nieiakiego czasu do Kościoła nie wchodził? Co o przybytku Pańskim rozumieią

Te-

Teodoretus, Olympiod i Dyonizy Kartuzyan: Mnieyſza o to, cokolwiek o tym rozumieią Oycowie i Doktorowie? z tym wſzyſtkim czyliż ſię nie wnoſi, żeby nieczyści i grzeſznicy niepokutuiący lepiey nie bywali w Kosciołach, niżeli bardziey iego zapalczywość rozżarzali przez ſwe nie pokutowanie?

Jeſt to bowiem iedno, bydź w wielu grzechach z przylgnieniem do nich, co zaparłſzy ſię prawego BOGA; tyle czcić bożkow, ile ſię popełnia grzechow, podobny taki grzeſznik owemu z nieprawego urodzonemu łoża, ktory ile niewiedzący, z ktorego pochodzi Oyca, wielu ſobie przywłaſzcza; owoż i grzeſznik rozmaitemi mażący ſię zbrodniami, tyle czci bałwanow, ile popełnia grzechow, bo gotowſzy opuścić BOGA, niżeli zły nałog; zdanie to ieſt Klemenſa Alexandryiſkiego, á czyliż nie godni takowi, aby ich rugować z Kościołow?

Tak Ateńczykowie według świadectwa Laktancyusza nierządnicom zabraniali prawem do bałwochwalnic chodzić; a ieżeli fałszywe, nieme bałwany, nieczyste od siebie oddalały niewiasty? Cożby Kościoły prawe czynić winny? czyliżby nie karano tego, coby trupa śmierdzącego do Krolewskich wrzucił pokoiow? a ty zbrodnio! pokoy, Pałac Krola Krolow, obrzydliwą zbrodni śmiesz zarażać zgnielizną? czemuż raczey iak Magdalena zapachem drogich oleykow nie napełniamy Kościołow? czemu z Publikanem w pokorze nie żałuiemy za grzechy? Krzywdę czynią BOGU i sobie ktorzy wchodzą do Kościołow z grzechami, a do tego się, że są grzesznicy, nie znaią.

CZĘSC II.

Albo rzadko, albo często bywaiąc w Kościele; częstokroć grzesznikami i wielu ich bardzo, bywaią ludzie,

ale to naynieszczęśliwsza, że się nie maią za winnych. Ci co rzadko bywaią w Kościele, grzeszą tyle razy, ile razy w dni uroczyste Mszą i Kazanie opuszczą, ci co często bywaią i ledwie nie zawsze wypełniaiąc przykazanie Kościelne, coż iednak potym, kiedy sama ich bytność w Kościele wiele w nich pomnaża grzechow? 1mo. Rzadko bywaiących. 2do. Często bywaiących zobaczmy.

I. Jak Kościoły w ktorych BOG żywy w Sakramencie utaiony mieszka, w małym są u Katolikow szacunku, czyliż się z tąd nie pokazuie, że w tych w dni Swięte i Niedziele mała ludzi widzieć się daie garsztka? a zaż to nie ślepota, kiedy na iarmarkach, targach, w domach szynkownych pełno, nie tylko prostastwa, ale i znacznieyszych? zaś bardzo mało w Kościele i to ieszcze nie trzeźwych, z iawnym Domu Bożego nieuszanowaniem i pośmiewiskiem He-

retykow. Ciemności i potępienia
ſwego w Swięta ſzukaią ludzie, u-
nikaią przed światłem, ktorego też
nie znaydą; iako Joan: 3. *Ideo non
veniunt ad lucem.*

To powtarzać potrzeba, co nie-
gdyś S. Chryzoſtom mowił: My Ka-
płani ochoczo pilnuiemy Kazań i
chwały Boſkiey, ále naſze nauki po-
dobno bardziey obciążaią ludzi, ni-
żeli im ulgę czynią, bo ktory Kato-
lik nie ieſt przytomnym na chwale
BOGA, to zbieg z obozu Iego żoł-
nierzy *iakąż da wymowkę ten lub ta,
ktorzy ſobie w domu ieść gotuią we
Swięta, aby nakarmili ciało, a nie ſą
przytomni w Kościele, aby zaſilili du-
ſzę?* O BOZE! wyciągałeś od Ży-
dow, żeby 3. razy w rok w Jerozo-
limie, acz z dalekich mieyſc w ka-
żdą Sobotę w Synagodze ſię ſtawia-
li; czyliż od nas nie więcey wycią-
gaſz, co to Kościołow milionami
mamy? O BOZE! ſkarałeś cięzko
Jeroboama, że indziey oprocz Jero-
zolimy cielce wyſtawił i Bożnice;
po-

podobnoć ſurowie chłoſtać będzieſz przedaiących, targuiących, ſzynkuiących, ochoczących ſię. Urzędy, władze, że tego nie bronią, bo ci wſzyſcy z Jeroboamem bałwochwalnie buduią.

II. Chełpią ſię inni i rożnie przechwalaią, że częſto bywaią w Kościołach; każdego prawie (momią oni) nie miiamy Nabożeńſtwa, ledwie nie na wſzyſtkie ugęſzczamy odpuſty. Chwalebnie czynicie; ale podobno nie zewſzyſtkim. Odkryię ia te przywary, częſto, ale bez pożytku, owſzem podobno ze ſzkodą bywaiących w Kościele: Wſzakże i z wonnych roż kwiecia, Pſzczoły ſłodki miod, paiąki iad, truciznę zbieraią? Wielu nie przeczę, z pożytkiem duſznym bywaią w Kościołach, ale daleko więcey ze ſzkodą, i tymby lepiey było nie poznawać drog Boſkich, niżeli oneż poznawſzy, niemi nie chodzić. *Melius eſſet eis non cognoſcere viam Ju-*

ſtitiæ quam poſt cognitionem retrorſum reverti.

Z pychą i nadętością, z zbytkiem ſtroiow wchodzący często do Kościołow, coż za pożytek z waſzego do domow Bożych uczęſzczania? idziecie wy do oddania pokornego ukłonu Ukrzyżowanemu Panu Miſtrzowi pokory, nieprzyiacielowi dumy, i nadętości światowey: i z iakimże czołem mu się pokazuiecie? iakże się Krol choć ziemſki oburza na dworzan w cudzoziemſkim Iemu obmierzłym przed nim ſtawaiących ſtroiu? idziecie wy podobno do Swiątnic nie dla upadania na twarzy przed Bogiem, ale żebyście innych widzieli i żeby was widziano. Ah! boycie się żeby wam tak BOG nieprzymowił, iako niegdyś Karol V. Ceſarz Xiążęciu Denaiara z zbytnią pompą do ſiebie przychodzącemu: *Profecto hic, non tam ut nos videat quam ut a nobis videatur, videtur advenire.* [t]Na ſtroynice i roſkoſznice z Chryzoſtomem S, wołać potrzeba:

De-

Deum precatura pergis & ornamenta aurea circumfers flavosque crines, & ipsos auro compositos; an vero saltatura ad Ecclesiam pergis? Dla tegoć S. Antonin niewiasty nie wstydliwie i zbytnie ustroione, dla tego i lubieżnych młokosow na nie patrzących płaszał z Kościoła.

Coż po waszey w Kościele bytności, wy, co to, nieprzyzwoicie tam się zachowuiecie? wy, dyskursy rozmaite prowadzący, seymiki szatańskie (bo pod ich Gwarancyą) w Kościele odprawuiący? Narzekał za czasow swoich Chryzostom S. na też niezbożność, ktora bardziey teraz rozszerzona widzieć się daie. *Multi pergunt ad Templum non ut orent, sed ut negotientur, ut Civilium domesticorumque negotiorum sermones faciant*, i S. Bazyli na owe słowa: *Jn Templo Ejus omnes dicent Gloriam.* Mowi: *Kto w Kościele zostaie, nie o złych rzeczach, nie o bezecnych, nie o ciekawościach myślić i mowić powinien, ale samą ma tchnąć chwałą Boga, sło-*

ią tam piſzący Aniołowie ſłowa, tam przytomny i Pan zaſtępow na każdego oko maiąc, ſkłonnoſci, affekta, wiadome ſam ſą każdego czyny: widzieć innych zaſypiaiących w Kościołach, o iako to ſrodze gniewa BOGA! ieżeli bowiem niewycierpiał tego B. Konſtabilis Opat Kaweńſki, że Dacoferius Dyakon na iego oparſzy ſię grobie zaſnął, ale pokazawſzy mu ſię zgromił go po dwa razy mowiąc: *Quare de ſepulchro meo tibi facis grabatum?* i ramie iego ſkurczone długim trapiło go bolem, aż za modlitwą tegoż Błogoſławionego uzdrowionym zoſtał; coż ſię ſtanie z piiakami, graſſantami, ktorzy noc w dzień odwieniwſzy i przepędziwſzy na roſpuſtach zaſypiaią bez wſtydnie w Domach Bożych?

Poganie za świadectwem S. Juſtyna boſemi nogami do ſwych wchodzili Bożnic; u nas coż ſię dzieie? wołał niegdyś S. Chryzoſtom. *Numquid forum eſt Eccleſia?* Co tu czynią owe Oſoby wyſtroione, wymuſkane, ubra-

ubrane iak Ołtarze, częſto tym końcem żeby oczy i ſerca niewinne porywały, żeby Nabożeńſtwo Bogu powinne do ſiebie obracały? Iako na widowiſko tu przychodzą, rożne wyobrażaią kſztałty iakby to mieyſce było dla ich widzenia, ich chwały, ich roſkoſzy. *Quo ſaltatura pergi?* Wołaćby potrzeba z Chryzoſtomem; wchodziſz do Kościoła, iak na plac taneczny, wroć ſię lepiey, zoſtań w domu twoim, nie myl ſię, tam idź, gdzie twemi ſtroiami zmierzaſz? Ah! teraz Kościoły obrociły ſię w domy poſpolite, przedtym Kościołami, domy Chrześcian były. Panie! Panie! wołaćby mi trzeba z Dawidem: *Zelus Domus tuæ comedit me.*

To gdy ia mowię, zdaie mi ſię, iakoby BOG zagniewany mowił: *Recedam de Sanctuario meo.* Ah! podobno Panie! te Ołtarze będą dla nas ſtolicami Sędziewſkiemi, albo gdy z nich wynidzieſz, aż na dolinie Jozafata dopiero ſię pokażeſz, gdzie

blaſk

blask Krzyża Twego nas oślepi. Ah! Panie, gdzież poydziesz, pewnie do Pałacow, dworow, &c? tam lud płochy, lekomyślny, o Tobie zgoła nie pamiętaiący. Pewnie do Namiotow, obozow, iak za Dawida, Moyżesza? i tam Cię obrażać będą. Pewnie do Miast, wsi, i tam lud niezbożny, na wszystko złe rospasany. O iakżeś Naypotężnieyszy Krolu, nieszczęśliwy! Chatek nayliższych ludzi nikt rozumny nie nachodzi, á Kościoły wszyscy twe burzą, szpocą! Amen.





KAZANIE
NA DZIEN
ZADUSZNY

Non dies plorantibus in consolatione & cum lugentibus ambula nec te pigeat visitare infirmum. Eccl: 7.

Czyscowych Mąk kiedy zamyślam przekładać ciężkość, czyli raczey udręczenie w tychże mękach Dusz sprawiedliwych, ludzi z tego świata zeszłych, gdy wraz z wami NN. na uwagę biorę: nie innym słow przy rospoczęciu mowy moiey zażyć postanowiłem, iako tych, ktore wzruszenia do litości serc ludzkich ku czyscowym więźniom w sobie zawieraią dzielność. *Non desis plo-*

plorantibus...... Nie ubliżay płaczącym pocieszeniá i z narzekaiącemi przestaway; nietęskniey w nawiedzeniu schorzałych. Albowiem ktoryż płacz prędszego? ktoraż niedola i narzekanie skrzętnieyszey potrzebuie ulgi iako więźniow czyścowych gorącą ku BOGU pałaiących miłością, ale od zapatrywaniá się na Twarz Jego dla nie ktorych niedoskonałości oddalonych? ubolewaiących z Dawidem: *Quis mihi det pennas sicut columbæ?* A ktożby nam dał skrzydła iako gołębicy, żebyśmy niemi wsparci do widzeniá tego oblicza Boskiego, ktorego się piękności, Słońce, Miesiąc, dziwuią, wzbić się potrafili? ktory także uczynek miłosierny Naywyższemu przyiemnieyszy Panu, iako ratowanie tych Dusz, ktorym on gotuie koronę i szatę chwały w Niebie, maiący ie przyozdobić, gdy od sprawiedliwości Jego wyznaczony czasu przeciąg wypełnią podług owych słow: *Stolą gloriæ vestiet illum?*

A więc

A więc przyzwoita, abyśmy im płaczącym tego nieubliżali pocieszenia. *Non desis plorantibus.* Ponieważ im ratunek obmyślać i powinniśmy; i możemy. Powinność tę i możność w dalszey mowy poznacie przeciągu, i dopiero doświádczycie wszyscy, iak to łatwo miłą Bogu w obmyśleniu Duszom czyścowym ratunku uczynić zdołamy przysługę. Słuchaycież teraz.

Powinność świádczenia miłosierdzia Duszom czyscowym zewsząd na ludzi włożona znać daie, że wymowki ich niepowinnością się składaiących fałszywe. Część pierwsza.

Możność czyli sposobność do oświádczenia miłosierdzia Duszom czyscowym wszystkim łatwa, oznacza, że wymowki niesposobność przyłączaiących zmyślone. Część druga.

Co powinien każdy i może łatwo na prędsze uszczęśliwienie wię-

więźniow w czyſcu ſię Boſkiey ſpra-
wiedliwości wypłacaiących. To my
na dalſzą uwagę dla wypeł ienia
weźmy, a oraz na chwałę Nayli-
tości wſzemu miłoſierdzia Oycu oſia-
ruymy. Wſtaw ſię MARYA.

CZĘSC I.

Abym powinność świádczeniá mi-
łoſierdźiá Duszom czyſcowym
gruntowną umocnił twierdzą; przy-
obiecałem dowieść NN. że zewſząd
ieſt na nas ten obowiązek włożo-
ny. Co wy mnie krom żadney
przyznacie ſprzecki. Podnieście tyl-
ko myśli waſze do Nieba, rzućcie
uwagą po obſzernym świáta tego
okręgu, nadſtawcie ucha do podzie-
mnego więzienia czyſcowego; ze-
wſząd da wam ſię ſłyſzeć przypo-
minanie tey powinności. Nieubli-
żaycie pocieſzeniá płaczącym .....
Ratuycie Dusz zmarłych, ſłowem
z Nieba BOG; z ziemi ludzie, z po-
dziemnego więzieniá Duſze woła-

ia na was, zmiłuycie fię, zmiłuy-
cie fię. Azażby nas zdobiło na tak
widoczne głosy, nieczułemi fię po-
kazać? A zaż niezewfząd na nas
powinność świadczenia miłofierdzia
Dufzom czyfcowym włożona? Roz-
bierzmy każdą z ofobna ftronę do
tey nas powinności wzbudzaiącą.

I. A nayprzod: kładzie na nas
tę powinność BOG z Nieba. Bo
ktoż niedochodzi; iż Ten naylito-
ściwfzy miłofierdzia Oyciec w ra-
towaniu Dusz czyfcowych przez
ludzi niewymowne ma upodobanie
i rofkosz, kiedy nad naycelnieyfzy
rodzay czci i ufzanowania fwego to
ieft nad ofiarę i całopalenie, uczy-
nek miłofierny, nędzarzowi iakie-
mu wyświadczany przekłada, z temi
fię wyraźnie przez ufta Ozesza Pro:
oświadczaiąc ftowy: miłofierdzia pra-
gnę nie ofiary? *Misericordiam volo non Sacrificium.* W ktorych ftowach
wfzechmocne fwoie nam wynurza
rofkazy w ten fposob: Dobra ieft
ofiara dla chwały moiey rozfzerze-
nia

niá i pomnożeniá czyniona: A toli niektorych czasow niech opuſzczona lub rozerwana moia będzie ofiara; byleby tylko ſtrapiony pociechę, zubożały wſpomożenie i ratunek, boleiący w troſkach odebrał ulgę. Kiedy zaś bardziey ſtrapionego, co do mąk i oddaleniá od twarzy Jego nad Duſze czyſcowe niemasz człowieka: iakże więc niema miłoſierdzia onymże wyświadczonego ſzacować? iakże niema Jegoż od nas wyciągać?

Miłoſierdzia wyciągam, nie ofiary: ktore to ſłowa odrzucaiącego nie iako BOGA ofiárę oznaczáią, rekami tego na ſwym złożoną ołtarzu, ktory ſkaliſte i kamienne że tak rzekę, ma ſerce, zmiękczyć ſię nie daiące ſtrapionych płaczem i łzami Dusz czyſcowych. Rownie Chryſtus Pan za niezbożny, tych nieużytych ludzi poczytuie uczynek; iako u Mateuſza Swiętego w Rozdziále. 15. poczytał i potępił poſtępek owych ſynow, ktorzy żebrzącym

cym Rodzicom swoim niechcąc dawać iáłmużny, Bogu zakupowali ofiary. I słusznie, bo iako tam tych synow Rodzicy omdlewali od głodu i pragnienia, tak naśi Rodzicy, krewni, Przyiaciele i Dobrodzieie omdlewaią bez widzenia BOGA, smarząc się w czyscowych pożarach, do ktorego iako Jeleń do źrodła żywych wod tęsknią. A iakże my ich niepowinni ratować, kiedy nas tak BOG pobudza? zwłaszcza że BOG miłosierny uczynek ma za ofiarę przed Tron ogromnego Maiestatu swego wstępuiącą, iako Chryzostom Swięty dowodzi mowiąc: Człowiecze! widzisz ubogiego, widzisz ołtarz, i rozumiey, że tak iest, włożże nań iałmużny miłosierną ofiarę, z ktorego (to iest ołtarza) chwała i dzięki iako kadzidło wstąpi do BOGA. *Cum vides pauperem, Corpus Christi, aram Christi, te videre puta, & revrere, ac eleemosinæ Sacrificium offer, ex quo gloria & gratiarum actio, quasi fumus ascendat ad Deum.* A Du-

ſzę czyſcowe czyliż prawdziwſzego niewyrażaią Chryſtusowego ołtarza, kiedy wſzyſtkie ſą Swięte, pewne zbawienia, gorącą, i ſynowſką w Bogu zatopione miłością? Między ubogiemi zaś ſą źli, niecnotliwi, prożnuiący. A kiedy tamci, lubo wielu niewolnikow czartowſkich, nazwani ſą Ołtarzami Chryſtusa i do ich ratunku taką pobudkę mamy, a coż dopiero rzeczemy o tych Swię: więźniách czyſcowych? iakieżeśmy na te Ołtarze Boſkie kłaść powinni miłoſierdziá oſiáry, aby ſię prędzey widzeniá twarzy Naywyżſzego domieściły? Ey pamiętaymyż o powinności naſzey, z tąd, że nam ią BOG z Nieba przypomina, ale ieſzcze i z tąd, że nam ią z ziemi ludzie przywodzą na pamięć.

II. Niewielebym powiedział NN. gdybym tylko ſamych prawowiernych Chrześcian, z ziemi nas do powinności ratowania Dusz w zbudzaiących przytoczył! albowiem ci i Piſmem i Oycow Swiętych zdaniámi, i cnoty miłoſierdziá zacnością

ścią pobudzeni zawſze ich ratunek pochwałami pod niebiosy wynoſzą: ale kiedy ia żydow, Pogan, Heretykow Piſmo Swięte przewrotnie tłumaczących, Oycow Swiętych potepiáiących, Cnoty z pośrod ſiebie na wieczne posyłaiących wygnanie, za Duſze ſwoich, lubo bez pożytku onychże modlących ſię widzę, oraz przyznać muſzę, że i ci wołaią na nas: ratuycie Dusz, nieubliżaycie ſtrapionym pocieſzeniá. Spytaymy ſię żydow, iako oni acz zabobonnie za Duſze ſię modlą ſwego Narodu zmarłych; Na ich grobach rozmaite wierſze od rozumnieyſzych złożone odmawiáią; iałmużny ubogim obmyślaią; A coż te ich poſlępki znaczą? O to, przez to nam powinność ratowaniá Dusz prawowiernych Chrześcian przypominaią.

Turcy także modlitwy maią złożone za zmarłych, bardzo rzadko o nich w dyſkurſach weſołych, i to z uſzanowaniem mowią; Co-

Q ... dzien-

dziennie ſześć tyſięcy lamp przed
grobem Machometa, fałszywego Pro-
roka zapalaia. A coż tym oznacza-
ią, oto nas do wſpomnionego pobu-
dzaią ratunku. Miiam Huſſytow i
innych odſzczepieńcow, to tylko
mowię, że przez nich ziemiá wzbu-
dza nas do powinności ratowaniá
Dusz zmarłych, abyśmy im Niebie-
ſkie otwierali bramy.

Coż dopiero, gdy mi na pa-
mięć przychodzą dawni owi mędr-
kowie Pogańſcy, iako Aryſtoteles,
Cycero, i inni, z ktorych pierwſzy
oſądził, że ſłuſznieyſza umarłym,
aniżeli żywym wſpomagaiącą po-
dawać rękę: *Æquius eſt mortuis
quam vivis opitulari*, drugi, pierwſzym
do pobożności wſtępem pamięć na
umarłych nazwał. Azaż mało ma-
my napominaczow z ziemi? Ah!
NN. widzicie iaśniey nad świecą-
ce w czas południowy Słońce, iako
Narody niewiádome prawa, z przy-
rodzeniá to czynią, co ſię zamyka
w pra-

w prawie podług ſłow Pawła Swię-tego. *Gentes quæ legem non habent naturaliter ea quæ sunt legis, faciunt.* A my iakimże czołem z tego u-czynku miłoſiernego wymawiać ſię możemy? Ey! przecięż pamiętay-my o ratunku Dusz tych, wſzak-żeśmy powinni, bo na nas nie tyl-ko tę powinność kładzie BOG z Nieba; nie tylko ludzie z ziemi, ale też z pod ziemi czyſcowe Duſze.

III. Wielu i prawie każdy z nas ieſt obowiązany Duſzom zmar-łych, a zatym ratować ie winien. A miánowicie Synowie, Cory, Ro-dzicow, Zony Mężow, Mężowie żon, Uczniowie Nauczycielow ſłu-dzy Panow i Dobroczyńcow i tam daley, J nie ieſtże to w nich powin-nośc Dusz ratowaniá? O gdyby za wſzechmocnym naywyżſzego wy-rokiem teraz w oczach naſzych czy-ſcowe ſię otworzyło więzienie! Czy-liżby naſzey nieżebrały pomocy? Czyliżby nie wołáły przeraźliwie

na każdego niewdzięcznika? A także się nad nami litujecie wy Dziedzicy, ktorzyście obszerne po nas odebrali majętności? wy Synowie, Cory, dla ktorych z bogacenia bezsenne trawiliśmy nocy, i na rożne odważaliśmy się niebespieczeństwa, i czasem z obrazą BOGA? Wy ktorych z ubostwa i stanu niewolniczey nikczemności, na stopnie godności naszemi wynieśliśmy względami? A także nam pieczołowitą nadgradzacie uczynność? A wżdy przecię przypomniycie sobie ową miłość, ktorąśmy wam z uprzeymego w życiu pokazywali serca; wystawcie sobie owe Dobrodzieystwa, ktoremiśmy was miiaiąc często godnieyszych i zasłużeńszych zdobili. Cierpiemy teraz za tę niebaczność. Alboż niesłuszna, żebyście nam w tym razie dali wspomożenie kiedy z waszey przyczyny nasze powiększone męki? Ah! NN. izaliż się nie winney od was domagaią pamięci? Jeszcze was te żale i uskar-

żania ſię do przyzwoitego niepo-ruſzaią miłoſierdziá? ieſzcze ſerc waſzych niedotykaią i nie miękczą? Synowie, Cory, głos to ieſt Oycow waſzych, a nieſłuchacież go? Dzie-dzicy, głos to ieſt Przodkow Po-przedzicielow waſzych a także nim gardzicie? Wynieſieni na godności, głos to ieſt Dobrodzieiow waſzych, ktorzy was wynieśli, zbogacili, a także zatykacie uſzy. O niewdzię-czni! o zatwardziali! i twardsi nad nieużyte kamienie i ſkały, a także to pełnicie miłości Chrześciań-ſkiey prawo? także BOGA z Nieba, ludzi z Ziemi, Dusz z podziemnego więzieniá o powinność ſię domaga-iących u was ſłuchacie? Niemoże-cie iuż waſzey niezbożności wy-mawiáć, trudno, trudno tu pozor-nemi zbyć tak wytwornych napo-minaczow dowodami; iuż znać fałſz wymowek waſzych. Powinniście ratować Dusz zmarłych, bo zewſząd was to przyciſka prawo, ta powin-ność znać daie ..... ale niewymowi-
cie

cie ſię i niemożnością, bo iakoście powinni, tak możecie.

C Z Ę S C II.

Możność czyli ſpoſobność do ratowania Dusz zmarłych wſzyſtkim łatwa, oznacza...że wymowki nieſposobność przytaczáiących fałſzywe.

WSzechmogący a w rozporządzeniách ſwoich i prawach Nayprzezornieyſzy Pan i BOG nasz nic dowykonaniá niepodobnego nam nienakazuie ludziom: iako go niegodziwie odſzczepieńcy oſkarżaią, że przykazaniá i rady Ewanieliczne do pełnieniá niepodobne uknował. My zaś z Dawidem, iako prawowierni z nayglębſzym przed Jego Maieſtatem ukłonem wyznawamy, że wſzyſtko w mądrości uczynił. *Omnia in sapientia fecit* Jakoż ta Jego mądrość i przezorność w nadaniu wſzyſtkim lu-

ludziom ſpoſobności obmyślania ratunku Duſzom zmarłych wydaie się. Bo kiedy Narod ludzki składa się iuż z bogatych, iuż ubogich, zdrowych, tudzież i chorych, aby żaden niemiał wymowki, dla wſzyſtkich osobny ſposob Dusz ratowania obmyślił. A mianowicie 1. bogatym dał ſposob do zakupowania Mſzy Swiętey i dawania iałmużny. 2. Ubogim dał ſposob modlitwy. 3. chorym dał ſpoſob ofiarowania troſkow i utrapień w chorobie zwyczaynych. A zatym pokazał, że ieſt we wſzyſtkich złaſki Jego możność Dusz ratowania. Obaczmy każdy zoſobna ſpoſob.

I. Do was tedy nayprzod moię obracam mowę Bogowie ziemſcy, ale przecię iako ludzie podlegli smierci, ktorym BOG z ſzczodrobliwości ſwoiey bogactw obfitosci udzielił. Macie tu uznać waſzę ſpoſobność do obmyślenia duſzom czyſcowym ratunku, a oraz fałſz waſzey wymow-

ki

ki widzicie. Pozornie wy wafze złocicie wymowki, mowiąc: Mamy bogactwa, ale fą i rozchody. Prawda ieft, ale czyliż to tyfięcy na Mfzy zakupowanie i na iałmużnę potrzeba? Na niewartą kwartnika, owfzem ogień piekielny maiącą, nagotowaną uciechę nakładacie tyfiące, a małey kwoty na poratowanie dufz czyfcowych, ktore was fwemi modłami mogą wprowadzić do Nieba, żałować będziecie? toż lepfza marność, punkt honoru, krotka rofkofz, obraza Bofka, na ktore Pańfką choynością rozrzucacie pieniądze, niżeli miły BOGU i owfzem milfzy nad inne miłofierdzia uczynek dufzom czyfcowym przez Mfze i iałmużny wyświadczony? A wiecież iako BOG przez ufta Ekklezyaftyka zakazuie chować pieniędzy, albo też onéż na niepotrzebne wydatki nakładać w Roz: 29. a przeciwnie ich utracenie dla Brata ratunku, zaleca, mowiąc. Utrać pieniądze twoie dla Brata, Przyiaciela twego, a nie ukryway ich

ich pod kamieniem na zgubę. A iak że się strasznego iegoż ustrzeżecie sądu, kiedy albo na nic warte sprawy wydawacie, albo łakomie zbieracie piniądze nikomu ich nieudzielaiąc, a dusz nie ratuiecie, mogąc przez Msze i iałmużny? Szafarzami dobr waszych iesteście, á czemuż ich z pożytkiem waszym nie macie szafować, ale raczey z zgubą? O co to za nierozum! a ktorzy bracia, przyiaciele nas bliżsi, iako dusze ..... a czemuż... Wydatki wasze na zbytki, bankiety, maiąże bydź słuszne? na Kuglarzy, podchlebnisiow, zauszniczkow, piiaństwo, na smycze psow, maiąże bydź sprawiedliwe? a dusze waszych przyiacioł smażą się w czyscu, a pewnie i iedney Mszy niezakupicie, i iednego ubogiemu nie dacie grosza? O was nędznych i podobnych owemu sludze, ktory talent zakopał, gdyż podobnie wasze zakupuiecie bogactwa i piekła sobie goretszego za nie nabywacie, cobyście mogli nabyć Nieba!

Przy-

Przypatrz ſię tylko każdy przykładowi Iudaſza, Machab: Ktory 12000. talentow do Jerozolimy za pobitych na woynie na ofiarę poſłał. A ieżeli tamci na woynie pobici wielki mieli ratunek przez ofiary bydła za owe pieniądze pokupionego, czyliż więkſzey nie wezmą pomocy i ratunku duſze czyſcowe przez ofiarę baranka niewinnego Chryſtuſa Oycu Przedwiecznemu w Ofierze Mſzy S. Wſzakże mowi S. Hieronim, że za każdą Mſzą nabożnie odprawioną, wiele duſz wychodzi z czyſca. A czemuż ſię o nię nieſtaramy, zwłaſzcza, że Oyciec Przedwieczny dla zaſług męki Syna ſwego wſzyſtko uczyni, á męka Chryſtuſowa nayoſobliwſzym ſpoſobem wydaie ſię w taiemnicy Mſzy S? Gdy tedy Mſze za duſze czyſcowe odprawiane bywaią; o iak wiele duſz uwolniaią od pożarow czyſcowych! tak właśnie, iako zaſługi lub proźba Syna Krolewſkiego, ſkazanych na wygnanie albo na męki

ki, na wolność wyprowadza. Kiedy także ofiary Mszy ważą za żywych, a czyliż za umarłych ważyć nie maią? Możecie więc bogaci... Daremna wasza wymowka... Ale mogą i ubodzy.

II. Modlitwa iest to proszenie od BOGA rzeczy przyzwoitych i przystoynych, i dla tego też ktoby o nieprzyzwoite przeciw woli Boskiey domagał się rzeczy, inżby niezbożnie i nagannie czynił. Kiedy zaś Swięta i zbawienna iest mysl modlić się za umarłych. *Sancta & salubris est cogitatio exorare pro mortuis.* według Ksiąg Machab: a iakże nie przyzwoita tym osobliwie ludziom, ktorzy na publiczne modły łożyć nie mogąc dla ubostwa, usty własnemi i wznoszeniem ręku do Nieba ratować dusz mogą? A wymowki znowu tych ludzi, czyliż za sprawiedliwe bydź uznane maią, kiedy ich ubostwo nie zagradza im drogi do Tronu naywyższego Nieba i ziemi Monar-

narchy. ale takowy albo bliższy niżeli bogacze przyſtęp do Niego maią?

BOG bowiem w oſobach, iako więc ludzie, nie przebiera. I dla tego Chryſtus Pan u Mat: S. w Roz: 18. mowi: Powiadam wam, że byle dwoch ludzi z was zgodziło ſię na proſzenie iakieykolwiek łaſki, dana wam będzie od Oyca: *Dico vobis, quia ſi duo ex vobis consenserint super terram de omni re, quamcunque petierint, fiet illis a Patre.* A czemuż ſię nie zgodzicie wſzyſcy ubodzy i w niedoſtatku zoſtaiący na proſzenie duſzom czyſcowym wybawienia? gdy w tym Domu Bożym przez oktawę odprawuią ſię modły za umarłych, á czemuż i wy z nim ſię w ſpolnie nie łączycie? á iako niewiaſta owa w Kſięgach Krolewſkich, wſpomniona ſmutną i żałobną wziąwſzy na ſiebie ſzatę, proſiła o przypuſzczenie Abſalona do łaſki Dawida Krola i uproſiła: tak Kosciol S. ſmutnym o-

kry-

kryty Kirem, żałoſnemi brzmiący pieniami, żebrze aby duſze wiernych od upałow czyſcowych uwolnione na Abramowe przenieſione łono ſpoczynek pozyſkały. Łączcież NN. waſze intencye z tymże Kościołem Matką naſzą. Kapłani Mſze za też ofiaruią duſze, a wy czyliż nie możecie ſzczerych Spowiedzi czynić i Kommunii SS. przyimować? ofiaruiąc przyiętego do ſerc waſzych tegoż Baranka, ktory na Krzyżu ſtał ſię ofiarą, za grzechy całego świata? á możeſz bydź lepſza i milſza Oycu Przedwiecznemu przyſługa, iako za te duſze Mu utaionego w Sakramencie ofiarować Chryſtuſa, dla ktorych zbawienia On śmierć Krzyżową podiął? á iakże fałſzywe waſze wymowki, gdy ie tak łatwo ratować możecie, byleście iedno przyłożyli pilności? Nie ſkładaycie ſię odtąd nieſpoſobnością NN. ale gorąco ſię modlcie za duſze czyſcowe. Sumnienia waſze oczyſzczaycie, Spowiedzi, Kommunie czyńcie, o odpu-
ſty

ſty ſię ſtaraycie. Otoż mogą ubodzy... ále nie tylko bogaci, nie tylko ubodzy, lecz i chorzy mogą duſz ratować.

III. Choroba ieſt karą za grzechy, ale oraz ieſt przyczyną wielu zaſług, gdy od człowieka lubo ią ſprawiedliwie cierpiącego z chęcią i dziękczynieniem BOGU przyimowana bywa. Jeſt też czaſem i dla chwały Bożey na człowieka przepuſzczona, iaka była choroba i niemoc przyiaciela owego Chryſtuſowego Łazarza, o ktorym ſam tenże Pan wyświadczył; Jako mamy u Jana S. w Roz: 1. Choroba ta nie ieſt do śmierci, ale dla chwały Bożey. *Infirmitas hæc non eſt ad mortem, ſed pro gloria Dei.* Jakażkolwiek ieſt waſza choroba NN. bądź za grzechy, bądź też dla chwały Bożey, w to nie ieſt moia powinność i obowiązek wchodzić, gdyż ſądy i wyroki Boſkie nie doścignią w ſobie zawieraią przepaść, atoli z iakieykolwiek przyczyny choruiecie, przez chorobę zaſługować mo-

możecie, bylebyście zaſłudze iakową nie zagrodzili przeſzkodą.

Czemuż tedy nie możecie za łaſką BOGA waſzych przykrości, bolow, udręczenia, zgryzot z chęcią od BOGA przyimować, ofiaruiąc one za duſze w czyſcu cierpiące męki; i tym ſpoſobem iak ciężary na ſiebie przeymować, i za nie ſię Boſkiey ſprawiedliwości wypłacać, áby niemocy waſze chwałę BOGA rożſzerzały? *Pro gloria Dei.* Alboż przez to co utracicie zaſługi? i owſzem czyliż ſobie tym przemyſłem nieſkończoney w Niebie nie kupicie chwały? álbowiem iakże ma zapomnieć BOG tak heroiczney w chorych ku duſzom czyſcowym miłości, kiedy oni cząſtkę kary ich na ſiebie przenoſzą? zwłaſzcza ieſzcze, kiedy OO. SS. odważaią ſię dowodzić, że zadoſyć czyni za grzechy ſwoie ſprawiedliwości BOGA kto z miłoſierdzia ku duſzom cierpi bole.

Swiadczyli toż miłoſierdzie duſzom Swięci Pańſcy, iako S. Dominik

nik codziennie krwawe dyſcypliny trzykroć czynił, raz za ſwe grzechy, drugi za grzechy żyiących, trzeci za duſze czyſcowe. Także Swięta Chryſtyna, ktora połowę kary czyſcowey pewnego Xiążęcia na ſiebie przyięła; á chorzy ludzie czyli podobnież na ſiebie przeymować nie mogą kary duſz czyſcowych? O iakaż do tego w nich ſpoſobność, á oraz iak pewny zapłaty wieczney uczynek! O toż wſzyſcy możecie.... O iakże płonne wymowki! Bo lubobyśmy niechcieli cierpieć, muſiem, a czyliż nie lepiey z pożytkiem, niżeli z ſzkodą chorob, bolow, dolegliwości, utrapienia znoſić? Otoż...

Kończę ia NN. rzecz moię i na oſtatnie wzbudzenie was miłoſierdzia ku duſzom czyſcowym S. owego Krola i Proroka Dawida ſłow zażywam, ktory po zabiciu Saula z Jonatą i innemi Jzraelitami na Gorze Gelboe rzeſiſtemi zalawſzy ſię łzami tak ſię do Jzraelitow odezwał: 2. Reg: 1.

Con-

Conſidera Jsrael pro iis qui mortui sunt super excelsa tua vul.erati. Weście na uwagę tych, ktorzy pomarli Chrześcianie NN. weźcie na uwagę tych ktorzy pomarli śmiertelnym cięci i zranieni cioſem, niech nigdy ich ratunek nie będzie od was puſzczony w niepamięć, niech zawſze tkwi i przebywa, abyście ich ratuiąc chwały w Niebie, ſami u naſtępcow ratunek obmyślali ſobie, Amen.



R [illegible] KAZA-





KAZANIE
NA
POCHOWANIE KOSCI.

In illo tempore eijcient ossa Regis, ossa Principum ejus, ossa Sacerdotum, ossa populi, ossa eorum, qui habitabant Jerusalem de Sepulchris. Jer: 8.

Iste omnis fructus ut auferatur peccatum. Isaiæ 27.

I także żadney między martwemi zmarłych ludzi kościami nie będzie rożnicy? I także zarowno bez braku, kiedy naznaczona przyszła godzina, kości Krolow, Xiążąt, Kapłanow, Panow, Rolnikow i wszystkiego ludu z podziemnych dobyte lochow, na wierzch ziemi wyrzucone,

cone, z rozlicznych ktoremi niegdyś ciałami żyiących okryte iaśniały, ogołocone ozdob widzieć się daią? Czyliż podobna, żeby ci, ktorych niegdyś purpura i bisior okrywała, ktorych zbytku i wymysłow, kosztowne bławaty i drogie nie nasycały iedwabie, ktorych złotogłowy i szacowne przyozdabiały kleynoty, teraz z wzgardzonemi u świata prostaczkami i rolnikami, worami i siermięgami przyodzianemi w iednę poszli parę? czyliż można wierzyć, żeby tych, ktorych niegdyś chuci i pragnieniu obszerne nie wystarczały włości, iedna szczupła (ktorą wkrotce z kości ich naszemi usypiemy rękami) obiąć mogła mogiła? A przecie tak się nie inaczey dzieie, albowięm nie tylko nas NN. założone na początku mowy słowa o tym upewniaią: *Et ejcientur oßa Regis...* ale też oczywiście z wystawionych w tey Swiątnicy Pańskiey kości pomienioną wyczytuiemy prawdę. Pewna iest, że w tym z zmarłych

kości ułożonym pagorku nic nie widzieć, iedno głowy trupie przegniłe, oczerniałe, oschłe, wzgardzone, ale przecie każdy przyznać musi, że ci, ktorych są wspomnione kości, niegdyś ludźmi na świecie, każdy według stanu swego, kwitnącemi byli. Dla czegoż przecie nie w rożney porze nas ludzi żyiących zasmucaią oko? dla czego tak posępną po sobie pokazuią żałobę? oto dla tego, aby lubo nieme, nieczułe, martwe, okropną postawą i wskroś przerażaiącym wyobrażeniem swoim, śmiertelność ludzką, światową marność, nadziei ludzkiey omylność, w głęboką nam wbiwszy pamięć, zbawienny, znoszący w nas grzech, uczyniły pożytek, iako mowi Izaiasz: *Ten iest wszystek pożytek, aby był grzech zniesiony.* Albowiem kości te za narzędzia do znoszenia, wykorzeniania grzechow ludzkich, ieżeli kiedy, to w tym opłakanym wieku po całym iako woda rozlanych świecie, są od Naywyższego Pana Zastępow sporzą-

rządzone, á za narzędzia teraz przyiacielsko uczące ludzi, potym nieprzyiacielsko na tychże następować maiące. Ażeby i nauka i postrach z kości pomienionych, niby grom przeraźliwy wynikaiące, upragniony od Boga w ludziach sprawiały pożytek, to iest: *aby grzechy zniesione były.* Zaczym dwoiaką na te sprochniałe niegdyś ludzi nam podobnych kości mieć będziemy uwagę, mianowicie, że kości zmarłych nauczaią nas, że kości zmarłych strafzą nas; nauczaią nas, iako życie ostrożnie prowadzić; strafzą nas, pokazuiąc iak surowa za złe życie kara; nauczaią nas, wyznaiąc przed nami stan swoy, w ktorym niegdyś byli; strafzą nas, bo ieżeli się ich naukami nie polepszemy, przyobleką na Sądzie ostatecznym postać oskarżycielow; teraz są po przyiacielsku nauczaiącemi, potym będą po nieprzyiacielsku przeciw nam się obruszaiącemi i żwawie powstaiącemi, zwłaszcza że ich uzbroi; teraz w miłosierdziu nie-

prze-

przebrany Oyciec, potym ſurowy Sędzia BOG, na zemſzczenie ſię krzywdy ſwoiey nad nami: iako mowi Mędrzec: *Przyoblecze ſię w zbroią zapalczywość Jego, i uzbroi ſtworzenie na zemſzczenie ſię nad nieprzyiacıołmi.* Nauka więc i poſtrach całą ſą mowy moiey oſnową. Daycie baczność na rozporządzenie.

Kości zmarłych ludzi ſą przyiacielſkiemi dla nas nauczycielami, á więc potrzeba, żeby ich nauka w nas uczyniła pożytek. *Ten ieſt wſzyſtek pożytek.* Część I. Kazania.

Kosci zmarłych ludzi po wzgardzonych lekkomyślnie naukach ſwoich, na Sądzie Boga ſtaną ſię oſkarżycielami naſzemi i nieprzyiaciołmi na głowę; á więc potrzeba, żeby ten poſtrach zniosł do ſzczętu grzechy. *Aby grzechy znieſione były.* Część II. Kazania.

Ogromnego Maieſtatu Panie, żywych i umarłych Sędzio, uczyń zbawienny przez te kości w nas pożytek, ażebyśmy po wzgardzonym milo-

miłosierdziu i darach twoich chłoszczącego Ciebie w sprawiedliwych sądach nasze złości, nie doznawali potęgi z Poganami, o ktorych mowi Augustyn Swięty: *Experturos in judicio potestatem, cujus in donis misericordiam contempserunt.* Wstaw się MARYA Panno. *Ad M. D. Gl.*

CZĘSC I.

W tak okropney na widomym mieyscu kości zmarłych wystawione postaci, kogoż z nas w nieporownaną trwogę i podziwienie nie wprawią? Komu, by też skalistego był serca, rzęsistych łez nie wycisną z oczu? Są to pozostałe prochy Panow, Kapłanow, Rolnikow, Mieszczan, Przyiacioł, Krewnych . . . naszych, potrzebaby nam nad niemi płakać, bo tak mowi Eklezyastyk: *Synu, łzy wyleway nad umarłym, bo ustała światłość iego;* ale nieco otarłszy powieki, nakłońmy ucha do nich, oto nas po przyiacielsku nauczaią;

martwe

martwe prawda, nieme, ale ſama ich poſtawa pokazuie nam: *1mo.* Rożność życia ich i błędy. *2do.* Niepoprawienie tychże błędow w wielu z nich. *3tio.* Biegłość w nas przeſtrzeganiu. Słuchaymy iako nam rożność życia ſwego i błędy w nim opowiadać będą, abyśmy nie błądzili. Słuchaymy, iako z nich wielu ſzkody ſwey nadgrodzić, błędow poprawić nie może, abyśmy naſze czas maiąc poprawili. Słuchaymy, iako biegli ſą w przeſtrzeganiu, abyśmy im ſwierzyli.

I. Pewna to, że iako rożne ſą ſtany na świecie, tak rożnie w nich ludzie żyią; pewna i to, że wyiąwſzy dziatki małe, między roſłemi rozumu używaiącemi mało zbawionych: *Ciaſna ieſt ścieſzka, ktora prowadzi do Nieba*, mowi Piſmo; á wieleż ludzi nią idzie? czyliż ſię prawie na oślep ſzeroką na potępienie prowadzącą nie udaią drogą? I w drugim mieyſcu: *wielu wezwanych, mało wybranych.* W tey mierzc Auguſtyn

ſtyn Swięty, że pominę innych, ſpytany: więceyliby zbawionych lub potępionych bydź miało? naprzod powiedział: *że to pytanie nie tłumaczenia, ale poſtrachu i wzdrygania ſię wyciąga, i na nie drżeć nie odpowiadać potrzeba.* Powtore proſzony o liczbę wybranych i potępionych, z temi odezwał ſię ſłowy: *Sądzę że trzy części świata będą potępione dla tego, że w nich panuie niewierność.* A o czwartey, ktora ſkłada Katolikow, co mowiſz wielki Nauczycielu? O czwartey więcey nie powiem, tylko z Janem Swiętym: *że świat cały w złościach i niezbożności zatopiony brodzi.* NN. nie maſz tu Pogańſkich i Heretyckich kości, wſzyſtkie Katolickie; wieleż tu Swiętych, wiele przeklętych, wiele iaſnych gwiazd przed Tronem Naywyżſzego na wieczne świecić maiących czaſy? wiele głowni piekielnych? Nie chcę ia tego, ani mogę dochodzić, bo ſkryte Sądy Boga, badać ſię też o to nie beſpieczno, bo Wſzechmocności badacz

dacz od chwały przytłumionym zostanie.

Spytać się iednak w szczególności mogę, bo naszemi są te kości nauczycielami: *Czyiże to Obraz?* Czyiażeś ty głowo? Ktoż wie, ieżeli nie owego walecznego woiownika Amazie Izraela Hetmanowi podobnego, na wysokie pnącego się godności? gdzież wielmożność? gdzie potęga twoia? nie mowi więcey, tylko: zniszczała; uczcie się odemnie naśladowcy moi. Czyiażeś ty głowo? może pyszney i zaiadłey okrutnicy, podobney Iezabelli, ktora ubogich uciskała, ciałem się ich tuczyła, krew piła, piorami zdobiła. I taż to iesteś stroynica? gdzież stroie, okazałość, okrasa ciała? Stroie, powiada, i skarby źli odebrali dziedzicy, ciało robacy pożarli, dusza w niewoli; uczcie się odemnie naśladowcy moi. *Biada mnie teraz, ktoram z uciśnieniem bliźnich gromadziła nie swoie.*

Czyia-

Czyiażes ty na poły zgruchotana głowo? kto wie, ieżeli nie tey osoby, ktora opoczystą była dla ludzi skałą, o ktorą się wiele dusz niewinnych rozbiwszy, na wieczne poszło potępienie. Coż za stan twoy teraz? oto odpowiada: alboż nie wiesz, że *biada temu, przez ktorego zgorszenie przychodzi?* Uczcie się... Czyiażeś ty głowo? ktoż wie, ieżeli nie tego, ktory ukochaną Oyczyznę przez niezbożne z pogranicznemi wdawania się, przez złe rady, dla łakomstwa nasycenia zaprzedał. Oto sam teraz w piekielne okuty kaydany ięczy, i woła, nauczcie się...

Czyiażeś ty głowo? ktoż wie, ieżeli nie owego Duchownego, ktory Dziedzictwem Chrystusa opatrzony, wysokiemi w Kościele Bożym iaśnieiący dostoieństwy, dusz sobie powierzonych zaniedbywał, sidłem zgorszenia był dla poddanych, o paradach, o zbytkach, o wyniesieniu domku swoiego iedno pamiętał. Coż się z nim dzieie? kto wie, ieżeli cięższkie-

żkiemu nie podpadł Sądowi, iako mowi Malach: *Sacerdotes! grave vobis judicium, quia laqueus facti estis.* I w innym mieyſcu: *Væ Pastoribus! qui paſcebant ſemetipſos;* terąz mowi: uczcie ſię odemnie Kapłani.... Czyiażeś ty głowo? kto wie, ieżeli nie owego Zakonnika, ktory z Profeſſyi ſwoiey do doſkonałości dążyć był powinien, iego zaś cel był wyſoce w godności wygorować w Zakonie, od obowiązkow ſię uwalniać, w roſkoſzach ſię rozpływać, pychą ſię nadymać, Bracią gardzić. O! iak teraz narzeka, wolałby między proſtą liczyć ſię bracią w Niebie, á niżeli z Doktorſką ſzatą i biretem w pośrzod potępieńcow zoſtawać. Woła teraz: uczcie ſię... Otoż błędy w rożnym życiu.

Niepodobna NN. wſzyſtkie wyliczać ſtany, rożne tu ſą kości, ſą tu może pozoſtałe prochy tych, ktorzy niegdyś naypotężnieyſze Boga Imię bluźnili. Są tych, ktorzy Wiarę i Kościelną mieſzali wolność i ſwobody.

body. Są tych, ktorzy temu lub owemu fortunę, maiętności, dobra wydarli. Są tych, ktorzy Sędziami, Patronami będąc, nieſprawiedliwie ſądzili, ſpraw bronili, radzili. . . . Są tych, ktorzy niegdyś cudem pięknośći, urody, rozumu i innych talentow będąc, Monarchow, Xiążąt ſercami władneli. Są tych, Rządzcow, Ekonomow, ktorzy niegdyś krew wyciſkali z ubogich, gorzey ſię z niemi obchodzili iak z beſtyami; bogactwa, oſzukuiąc Panow, na ſwą ſtronę zgromadzali. Są tych Mieſzczan, ktorzy niegdyś piiańſtwem, nieczyſtością, oſzukańſtwem, matactwem żyli. Są tych Proſtakow, Wieśniakow i Wieśniaczek, ktore zemſtą, klątwami ſię bawiły, święta gwałcili, dziatek nie ćwiczyli, kradli, rozbiiali, Panow oſzukiwali .... á o wiadomości do nabywania Nieba nie badali ſię, i dla tego ſą potępieni podług Pawła Swiętego: *Ignorans ignorabitur.* Coż? ktoż ich teraz rozezna? wołaią wſzyſcy:

Zbłą-

Zbłądziliśmy iako owca, ktora zginęła. Ciała naſze opadły. Pod Sądem Nayważszego ieſteśmy. Uczcie ſię z błędow naſzych, ſwych poprawiaycie. Otoż błędy rożnego życia ludzi ... ale i to tym ſtraſzliwſza, kiedy nauczaią nas, że ktorzy zbłądzili, nie poprawią błędow.

II. Kto nie błądzi, nie ma przyczyny poprawiać błędu. Nie wiem zaś, iak opowiedzieć, iak wyſławić tych ludzi ſzczęśliwość, ktorzy żadnego błędu co do winy na ſobie nie maiąc, do wieczności ſię przenieśli, albowiem z tych iedni o iak z pożądanym powodem iuż ſię zapatruią na twarz owę nieſtworzoney piękności Boga! á zapatruiąc ſię, ztąd pociechę niewypowiedzianą czuią, rozpływaiąc ſię w pociechy, dobro nad wſzyſtkie dobra miłuią, z nim ſię łącząc nierozerwanym miłości zwiąſkiem: *Na ycaią ſię oni choyno. ścią Domu Bożego, i ſtrumieniem roſkoszy iego napawaią ſię*, iako mowi Dawid; drudzy w czyſcu reſztę ie-

ieſzcze makuł i długow zaległych wypłacàiąc, *tak iako Jeleń do żywey wody, do Niebieſkiey wzdychaią Oyczyzny.* I ci także do ſzczęśliwych należą, bo kiedyżkolwiek Błogoſławieńſtwa Niebieſkiego dopędzą mety. O! gdyby tu wſzyſtkich w tym dwoiakim zoſtaiących ſtanie, znaydowały ſię kości!

Ale ah! nad temi rzewliwe łzy wylewać potrzeba, bo prawdziwie tych zgineła światłość, ktorych piekielnego taraſu ogarneły ciemności; owemi albowiem bez odmiany iuż ſię *ſtali drzewami, ktore na pułnoc upadły, i tam nędznie niszczeć bez zniszczenia muszą.* Pomarli w błędach, á *Anioł przyſiągł przez żyiącego na wieki wiekow, że więcey czasu nie będzie* do poprawienia pomienionych błędow. *Piekło otworzyło paszczękę swoię bez końca*, drzwi zamknięte przed niemi i na wieki zataraſowane.

To gdy ia mowię, zdaie mi ſię, iàkoby liczne Potępieńcow woyſko

po

po rozſtąpioney ziemi churmem wywarłſzy ſię z piekła, przed bramą Miaſta Niebieſkiego ſtanąwſzy, do Tronu Naywyżſzego ſwe podnoſiło głoſy z ſerdecznym za przeſtępſtwa żalem odpuſzczenia proſzące, i aby mu Niebo otworzono pragnące, nas o ratunek proſząc. owemi Proroka słowy: *Non deſis plorantibus in consolatione & cum lugentibus ambula, nec te pigeat viſitare infirmum.* I iako miaſta ziemſkie wiele bram i fortek maią, tak pewnie i Niebo, i do niego ieżeli nie iedną, tedy drugą, trzecią i tam daley, wniyść można bramą. Zaczynaiąc więc od bramy *Sprawiedliwości*, mowiąc upokorzeni: Panie! Panie! otworz nam, lubośmy zbłądzili, ale pokutuiemy, z obowiązku Sprawiedliwości nam ſię należy Niebo, ktoreś nam z nieſkończoney miłości wylaniem Krwi niewinney zaſłużył, bo Krew Twoia więcey zaſłużyła niżeli naſze zawinęły grzechy, boś, iako mowi ſługa twoy Paweł, przez właſną Krew *wſzedłszy raz do Przybytku*
Swię-

Swiętego, wieczne wynalazł dkupienie; ale ah! odpowiedź nie pocieſzną odnoſzą: *Nie znam was, nie znam was.* Zbywa ich i S. Bernard, mowiąc: *Krew Chryſtusowa nie zſtąpiła do piekła, zaſilali ſię tą Krwią grzesznicy ziemscy, lecz nic sobie z oneyże p zywłaszczyć nie mogą czarci, lub czartow towarzysze potępieńcy;* á ieżeli wylana Krew przy Męce Chryſtuſa nie zſtąpiła do piekła, ani potym nie zſtąpi. Jeſt prawda kluczem do Nieba Męka Jego droga, ale tym kluczem piekło ſobie otwierać nie może. O! opłakany potępieńcow ſtanie, ktorzy błędu ſwego poprawić nie mogą.

Odezwą ſię daley, wſzakżeś obiecał Panie, że *kto do mnie przyidzie, nie wyrzucę go za drzwi.* Wſzakżeś powiedział: *Kołaczcie, á będzie wam otworzono.* Otoż przychodziemy do Ciebie z pokorą, otoż kołacemy! *Nie znam was,* odpowiada Sędzia, *idźcie precz.* O! niedoli wielka tych nę-

S ... dza-

dzarzow! *Poydą szukać Pana, a nie znaydą go, bo się ukrył przed niemi.* Oseæ 5. Nie mogąż swego poprawić błędu!

I kiedy im się u pierwszey nie udało bramy, idą do drugiey, to iest do bramy *Przyiaźni*, łzami zalani wołaiąc: Panie! Panie! otworz nam, obroć na nas oko twoie Boskie, oto my przyiaciele twoi iesteśmy, słumy przyiaciele twoi iesteśmy, sługi, służebnice, znamy Cię za naypotężnieyszego Pana, á czyliż nas nie uznaiesz? nienaruszonemi iesteśmy co do Wiary Pannami; wszakżeśmy z żadną herezyą społeczeństwa nie mieli. Pomniy Panie! (rzeką inni) że iesteśmy Biskupi, Kapłani, Zakonnicy &c. na ktorych słowa zstępowałeś przy Mszach Swiętych z Nieba, pozwoliłeś nam się na ręku piastować, Ciało swoie i Krew brać za pokarm, czarty wyrzucać, cuda czynić... á iakże nas teraz odrzucisz? Inni rzeką: my to Panie, ktorycheś na wysokie wyniosł godności, bogactwy, honorami uszlachcił,

chcił, á iakże nas na wieki potępisz? Ale zamknięto drzwi: *Idźcie precz, nie znam was*, niegodnieście mię piastowali, pożywali, łaski me odbierali.... Otoż...

Tu iuż w głębszą pogrążeni rozpacz, ieszcze się odważaią zakołatać do bramy *Miłosierdzia:* Znamy się do tego Panie, żeśmy zbłądzili, ale czyliż nie większe miłosierdzie twoie, niżeli nasze występki? á więc ieżeli nie dla zasług, ktorych nie mamy, tedy dla *Nieprzebranego przynaymniey zbaw nas miłosierdzia* Podźcie, podźcie (rzecze wodz potępieńcow do innych) bracia potępieńcy: *Wyznawaycie Panu, bo nieskończone Miłosierdzie Jego, niech mowi Izrael, niech mowi Aaron, że nie ma miary Miłosierdzia Jego*; dla ktorego zbaw nas Panie! Ale zamknięto drzwi, nie słuchaią głosu. Zakrzykną daley: *Czemużeś zatamował i zastąpił obłokiem, żeby się nasze nie przecisnęły modły? takżeś Panie nieubłagany?* i iużże nie dostąpiemy miłosierdzia?

Nie, nie! bo miłosierdzie odebrali sprawiedliwi, dla was go nie masz. Pobłogosławiłem sprawiedliwym, na was wiecznego rzucam piorun przeklęctwa: *Idźcie przeklęci na ogień wieczny.* Alboż Panie iedno tylko masz błogosławieństwo? zaryknąz Ezawem, możesz i nam pobłogosławić. Daremnie, daremnie się tego domagacie, żyć będziecie na wieki pod mieczem męczarni i katuszy, niewolniczemi brząkać pętami hołdować będziecie braci waszey, to iest czartom, ktorymeście hołdowali w życiu, á teraz *po Sądzie*, mowi Swięty Augustyn, proźby mieyśca nie maią.

Ey! alboż ieszcze chwyćmy się bramy *Zasług.* Panie! Panie! coż czynić mamy, abyśmy otrzymali zbawienie? Jeżeli nie dosyć zachować Przykazań 10, zachowamy tysiąc, milion... ile tylko Wszechmocnym Twoim napiszesz Palcem. *Nie znam was.* Jeżeli to mało, do naysurowszego powstępuiemy Zakonu, niech dłu-

dłużey świat ſtoi iak 6000. lat, trwać tam będziemy w ſurowości, oſtrości życia. *Nescio...* łzami Ocean napełniemy, byle tylko ten pożar piekła zagaſić, i wniyść do Nieba. *Nie znam was, idźcie precz.* O! Boże! Boże! á gdybyśmy też Panie! po wyſtawionym ſłupie od ziemi do Nieba gwoździami i oſtrym żelażem drapali ſię i kaleczyli aż do kilku milionow lat, ieſzczebyś nam nie otworzył Nieba? Nie, nie. *Idźcie precz bo drzwi zamknięto.* O! drzwi przeklęte! drzwi nieużyte! ktorych i takie nie poruſzaią prożby. Na co Auguſtyn Swięty odpowiada: nie otworzą ſię, bo ſkończył każdy z was życie, ſkończył i drogę. *Finiſti vitam, finiſti viam.*

Biada nam bracia moi! biada wiecznego taraſu dziedzicy! iuże! iuże! w piekle na wieki mieſzkać muſiemy! Ale albo ty Matko miłoſierdzia MARYA! wſtaw ſię za nami, przepros Sędziego BOGA. Wſzakże Anzelm mowi, że *prędsze*

wyſłu-

wyſłuchanie prożby na wezwanie Imienia Twego, niżeli na wezwanie JEZUSA. Piotrze kluczniku Nieba, Pawle, Jozefie, Janie ... Anno, Jadwigo, Doroto ... Otworzcie, otworzcie... my ſłudzy, bracia... waſi; albo przynaymniey kroplą zimney wody naſze ſpalone ochłodźcie ięzyki, albo niech z mieyſca mąk na inne coraz przenoſzeni bywamy, albo przynaymniey na inny bok nas niech w mękach przewrocą. Nie, nie... Darmo, darmo, odpowiedzą Swięci: *bo między nami i wami głęboka przepaść zmocniona, że an my do was, ani wy do nas nie przeydziecie.* Luc: 16. Otoż,.. nie poprawią błędu... ale mogą nas przeſtrzegać.

III. Już tedy zmarli, ktorzy zbłądzili, na wieki ſwego nie poprawią błędu, ale nas tym cięźſze czeka nieſzczęście, ieżeli ich prze-ſtrog i nauk na naſzę nie zażyiemy poprawę. Podobni ſą ci nędzni piekła mieſzkańcy do owego bogacza Ewangelicznego, pogrzebanego w ſiarczyſtych piekła płomie-

płomieniach, iego albowiem słowy, iako mamy u Łukasza Swiętego, każdy z nich do Abrahama się odzywa: *Proszę Oycze, abyś posłał Łazarza do domu Oyca mego, gdyż mam pięciu braci, żeby im oznaymił, aby i oni na to mieysce męczarni nie przyśli;* i widomi w wystawionych tu prochach wspomnione odprawuią poselstwo, á iakże im nie wierzyć? Ktoż albowiem doskonaley o wieczności i postrachu Sądow Bożych nas uwiadomić może? Kto nas z większą przestrzegać zdoła biegłością, iako ci umarli, ktorzy iuż doświadczyli, iako sprawiedliwie sądzi, iako surowo i zapalczywie Bog karze nieprzyiacioł swoich, ktorzy się w życiu buntowniczą przeciw niemu obruszali śmiałością.

Ah! wierzmy im, wierzmy, oto wołaią: *memor esto judicii mei, sic enim erit & tuum*, iuż doznali ręki Boskiey, ktora ich dotyka i po nieskończone wieki dotykać będzie; á więc, ieżeli wiadomości prawa od

pra-

prawnego człowieka, ktory wiele ſpraw wygrał; ieżeli ſpoſobu żeglowania od przezornego żeglarza, ktory wiele nawałności i niebeſpieczeńſtw morſkich przebył, i do mety ſzczęśliwie dopędził; ieżeli mądrości od uczonego, ktory wiele Kſiąg czytał; ieżeli goſpodarſtwa, rolnictwa od doſkonałego rolnika nabywamy, toć i biegłości w ſprawie zbawienia uczmy ſię od tych, ktorzy ſprawę tę nad wſzyſtkie ſprawy nayzawilſzą na wieki przegrali, i iako winowaycy, za ſprawiedliwym BOGA Sądem ſą oſkarżeni, oſądzeni, potępieni. Oto wołaią: *Pomniycie na Sąd*....

Jakoby mowili: pomniycie ludzie na nagłe śmierci, ktore wielu bynaymniey ſię nieſpodziewaiących ſprzątaią. Nie ufaycie latom młodym, czerſtwości, zdrowiu, bogactwom, bo to wſzyſtko wam wydarte będzie, á ieżeli z Baltazarem *na Szali Sprawiedliwości Boſkiey położeni, mniey ważącemi ſię okażecie, zginiecie.*

niecie. Pomniycie na przygody i przypadki innych, bo te do was nie-iako owe mowią słowa, ktore Chrystus do Izraelitow wyrzekł, kiedy wieża w Jeruzalem nagle się obaliwszy, ludzi ośmnastu przytłukła: *Tak się i wam stanie, ieżeli pokuty czynić nie będziecie.* Mowią do nas rzeczeni potępieni, żeśmy bez pokuty z tego zeszli świata, drzwi nas piekielne przytłukły; toż się i wam stanie, ieżeli....

Przestrzegaią nas inni. Ey! obaczcie się, oto choroby wasze są pozwy od BOGA, na Sąd, bo niewiecie czy z nich wstaniecie; i przydaią niegdyś do Ezechiasza wyrzeczone słowa: *Rospraw Dom twoy, bo umrzesz.* Inni nam przypominaią starość i bieg lat nie mały, i z Izaakiem na śmierć pamiętać każą. *Starzałem się, á nie wiem dnia, śmierci moiey.* Zgoła przeraźliwemi wszyscy nas budzą z letargu grzechowego głosy: *Czuycie, czuycie bo niewiecie dnia i godziny*, á tak iako my

zbłą-

zbłądzili, nie błądźcie. Otoż Nauczyciele naśi, Słuchaymy ich, aby się nie odmienili w Oſkarżycielow. Oczym. . . .

Kośći zmarłych po wzgardzonych naukach ſwoich . . . na Sądzie BOGA ſtaną ſię oſkarżycielami naſzemi, i nieprzyiacielmi. . . .

CZĘSC II.

PO ſpokoyney chwili, po przyiacielſkich obiaśnieniach; po miłey pogodzie, ſtraſzliwe burze, gromy, nawałnosci, grzmoty ſłyſzeć ſię dadzą, w ten czas, kiedy mali i rośli, przed Sądem Naywyżſzego ogromną wzbudzeni trąbą ſtaną, i przeciwko ludziom, ktorych przyiacielſkiemi niegdyś nauczycielami byli, srożyć ſię i obruſzać poczną, powiękſzenia kary od BOGA, na nich ſię domagaiąc, owemi u Ezechiela w Rozdz: 21. zapiſanemi słowy. *Duplicetur gladius, triplicetur gladius, hic eſt gladius occiſionis magnæ,*

qui

qui multiplicat ruinas Jakoby mowili, niech po dwakroć, niech po trzykroć, miecz Sprawiedliwości Twoiey Panie na nich się obruszy, niech ich powiększy potępienie, bo wiedzieli o naszym nieszczęściu, á niepoprawiali się. Pominąwszy zaś inne krzywdy; naybardziey nas oskarzać będą, o krzywdę swoię, i o krzywdę Boską, á więc *1mo* Obawiać nam się wielce potrzeba, bo nas zmarli okrzykną, o krzywdę swoię. *2do* Obawiać nam się ieszcze więcey, i owszem naywięcey, bo nas zmarli okrzykną, o krzywdę Boską, iak się to stanie obaczmy.

I. Jako na iaszczurcze owo plemie, to iest na żydow, według zdania Chrystusa, u Jana S. mowiącego. *Moyżesz z Prorokami powstawszy, uskarzać się będzie, że mu nie wierzyli, że głosu iego nie słuchali;* tak nas Katolikow przyoblekłszy postać nieprzyiacioł, niegdyś przyiaciele nasi umarli okrzykiwać nieprzestaną. Rzekną oni: Sprawiedliwy Sędzio,

Tobie iako mowisz, należy ſię zemſta. Oto ſtoią przed Sądem Twoim, ci ludzie, ktorzy niegdyś wielkie od nas przeſtrogi mieli. Wielu z nas potępionych ſłuſznie na wieki piekielne muſi ponoſić męki, ale czyliż ci nieſłuſzniey? czyliżesmy mieli takie oswiecenia, iakiches tym udzielił? czyliżeśmy tak prędko z grzechow powſtać mogli, iakoś tym pozwolił? Byliśmy do nich poſłańcami tak, iako niegdyś Izaiaſz z tym ſię oświadczaiąc, wielu z nas: *Oto ia; poſliy mnie*, wzgardzili nami, powieści naſze, za iedyne poczytali głupſtwo, chcieli iawnie wiecznych katuſzy, niech niemi doswiadczani będą.

Odezwą ſię inni: Sprawiedliwy Sędzio; oſądź podług ſłuſznosci, niech maią cząſtkę z nami, ktorzy naſzemi do grzechu przywodcami byli. Alboż to nie krzywda moia? rzecze ten i ow potępiony: Nieznałbym był pychy, ten mię iey nauczył, pokorę na świat od Ciebie przynieſioną,

ną, iako małość serca odważnego ganiąc. Nieznałbym był nieczystości, łakomstwa, zdzierstwa, gniewu, złey wiary, i innych występkow... ten mię w nich wyćwiczył; á kiedy mnie biada, żem się zwieść dopuścił, niech i zwodziciel moy wieczne w piekle noci biada. O iak tam wiele mąk wytrzymamy w tym oskarżaniu nas! O iak tam wiele razy umierać będziem, w tym strachu! á przecię umrzeć nie będzie można.

Powstaną Rodzicy, przeciw Dziatkom mowiąc: Panie wszakżeś na dziatki nieczczące Rodzicow, z ich się nauk naśmiewaiące, rzucił przeklęctwo: *Oculus qui subsannat Patrem effodiant eum corvi.* Niechże ie teraz piekielni, za tę niezbożność dręczą Rozmocy. *Znowu* obruszą się na Rodzicow, dziatki źle ćwiczone, wołaiąc: Sędzio Boże! Zakazałeś w Piśmie, żeby Rodzicy podług Pogańskich obrządków, *dziatek na ofiarę, nie poświącali bałwanowi Moloch:* aż

oto

oto Rodzicy moi, mnie Syna, Córę na ofiarę zabili diabłom: *Immolaverunt filios suos & filias dæmoniis* Bo od młodości zamiaſt boiaźni BOGA, nauczali nas prożności, pychy, miłości świata, w roſkoſzach wykwintnie chowali, do tańcow, zalotow ſpoſobili, złych ſług, i nauczycielow do nas trzymali; o BOGU, ani wſpomnieli, tak dalece, że lubo w Szkołach, i między Duchownemi cokolwiek pobożności zyſkaliśmy, te ſzat świetnością bezwſtydną, inney płci towarzyſtwem, ozdob światowych, okazałością w nas przytłumili; Czym dokazali, żeśmy w ich ślady wſtępuiąc, w niezbożności ſię cieſząc, do piekła ſię doſtali. Ukarz ie Panie ſowicie.

Owieczki na Paſterzow, ſludzy na Panow, i poddani ſkarzyć poczſią, w te ſłowa: Panowie, Paſterze naſi, doczeſnych tylko z nas ſzukali pożytkow, o duſze naſze niedbali, i owe Piſma ſłowa: *Da mihi animas, cætera tolle tibi:* przekręcali, kontra-

ktuiąc

ktuiąc nieiako z światem, i czartem: *Da mihi cætera, animas tolle tibi:* Jakoby mowili niech się z duszami Owieczek, sług, poddanych naszych co chce dzieie, niech idą czartu na połow, byleśmy tylko z nich posługę ręczną mieli pracą, byle intratę zebrać, zbogacić się, arendy nie stracić, dzieci przystroić, wynieść Familią.... niech zginą na duszy, byle w życiu pożytek czynili.... O przeklęta rezolucya! o niestety! gotowi widzę tacy pokilkakroć i Chrystusa, z Judaszem przedać, byle co zyskać, byle wziąść pieniądze.... Otoż... Coż na to Sędzia, czyliż nie potwierdzi wyroku? Jdźcie przeklęci na..., á nas, o iak się zatrwożemy! bo w ten czas uyrzemy nad nami Niebo zamknięte, piekło otwarte, znikąd nam nie zawita pociecha, zewsząd zgryzota i męka.... O krzywdę swą... ale i o krzywdę Boską....

II. Jakże dopiero Sprawiedliwi nas oskarżać będą o krzywdę u-

czynio-

czynioną BOGU! Cieszyć się będzie Sprawiedliwy, mowi Pismo: *Gdy zobaczy zemstę, i ręce obmyie w krwi grzesznika.* Krzykną tam z Dawidem: *Niech się Panie zawstydzą niezbożni, niech ich wprowadzą do piekła, płać im Boże według spraw ich, i wedle złośliwych wymysłow każdego.* Zawołaią z Jeremiaszem: Przestrzegaliśmy tych wiarołomcow, i Twych Przykazań przestępcow: *Oto przyidzie dzień Boży, dzień nawiedzenia, i upadnie chardy, polegnie, á nie będzie, ktoby go podźwignął.* Jerem: 30. Draźnili oni Panie, nieprzebrane miłosierdzie Twoie, i przepaścistą dobroć, niechże teraz surowey doznaią kary; Miłość Twoia, iak w życiu ich była dla nich wielka, tak teraz w gwałtownieyszą niech się zapalczywość odmieni. I rzekną do nas owemi Pisma słowy: *Iako przedtym cieszył się nad wami Pan BOG, kiedy wam dobrze czynił, tak się ucieszy teraz, kiedy was gubić będzie.* Bo niepłonnie, i Augustyn Swięty mowi:

wi: *że im wię kſze ieſt przed Sądem Boſkie miło erdzie ku nam, tym więkſza będzie na Sąd ie ſurowość.* Za krzywdy ktore mu czyniemy, za ktore gdy ſię mścić pocznie Sędzia; wołać będą acz nadaremnie grzeſznicy Jana Swiętego ſłowy. *Abſcondite nos, ab ira Agni.* Apoc: 6.

Alboż też mało ma krzywdy od nas ludzi Pan ten Naypotężnieyſzy? Wſzakże iako z nauki Katechizmowey, każdy by nayproſtſzy człowiek obiaśnionym bydź może, dla tegośmy ſtworzeni, *abyśmy BOGA znali, kochali, Iemuż ſłużyli, á potym z nim Krolowali w Niebie:* Lecz czyliż to ſię aby po części w naſzey Polſzcze dzieie? czyliż raczey nie oczywiſta prawda: *że wſzelkie ciało, zepſuło drogę ſwoię?* Ze każdy właſnych według Pawła Swiętego: *Nie Chryſtuſowych ſzuka pożytkow?* że ſię nieznaydnie prawie, *aż do oſtatniego z naypierwszych, ktoby czynił dobrze?* Ze

pływaiący w lubieżności, w rofkofzach zakazanych, ludzie aż po ufzy Synami przeklęctwa, ieżeli kiedy, to teraz nazwać fię powinni, iako mowi Piotr Swięty: *Deliciis affluentes, luxuriantes, maledictionis Filii.* Petri 2. c. 2.

A gdybym pominął inne zbrodnie, dla famey bydlęcey nieczyftości, wyiąwfzy małe dzieci, iako mowi Swięty Remigiufz, mało zbawionych bywa. Coż gubi wyfoko urodzoną pięknemi talentami, nauką, bogactwy. ozdobioną młodzieſz; nieczyftość, á to iak, tak, że mowią młodzi: *Nullum fit pratum, quod non pertranfeat luxuria noftra.* Coż ftarych, nieczyftość? bo *offa ejus implentur vitiis adolefcentiæ, & cum eo in pulvere dormient.* Coż potępia BOGU poświęcone Ofoby? Nieczyftość. Bo mowi pewny Mąż świątobliwy: *Cedros Libani, Duces gregum fub hac pefte cecidiffe reperi.* Co Panow ... Co żebrakow ... Otoż ofkarżać ...

Zakoń-

Zakoncz: Obroć naylitościwſze Oczy Twoie Panie Zaſtępow Boże naſz, na czeladkę Twoię iuż z zmarłych, ktorych tu kości widziemy, iuż z żywych w tym przytomnych Kościele, albo gdziekolwiek będących złożoną, dla ktorey, nie miał ſobie za ciężkość Syn Twoy JEZUS Chryſtus, Męki i śmierci podiąć, á zmarłych Duſzom w Czyſcowych mękach, day odpoczynek Niebieſki, i żywych drogą zbawienia prowadząc, domieść Niebieſkiey chwały, zgoła po znieſionych grzechach wſzyſcy zbawienny ńiech odnieſą pożytek, Amen.

KONIEC KAZAŃ PRZYGODNYCH
DRUGIEGO TOMIKU.

Na większą BOGA Chwałę.



